

PRACE NAUKOWE
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

Filologia polska

Językoznawstwo VI

Redakcja naukowa
Maria Lesz-Duk



Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
2007

Recenzent
Feliks Pluta

Redakcja
Przemysław Lasota

Korekta
Mirosław Łapot

Redakcja techniczna
Jacek Włodarczyk

Projekt okładki
Sławomir Sadowski

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2007

ISBN 978 – 83 – 7455 – 062 – 8
ISSN 0860 – 083X

Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
42–200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. (0 34) 378 43 29, fax (0 34) 378 43 19.
www.ajd.czyst.pl
e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

Spis treści

Renata Bizior	
Odbicie regionalnego zróżnicowania polszczyzny w prozie Jędrzeja Kitowicza . . .	5
Małgorzata Dawidziak-Kładoczna	
Strategie dziennikarskie w wywiadach z politykami	19
Małgorzata Dawidziak-Kładoczna	
Tendencje składniowe i leksykalne a styl szesnastowiecznych witań poselskich . .	27
Violetta Jaros	
Analiza językowa nominis essendi w wybranych pismach naukowych Joachima Lelewela	37
Violetta Jaros	
Nomina actionis w wybranych pismach naukowych Joachima Lelewela – analiza słowotwórczo-leksykalna	49
Maria Lesz-Duk	
Wtórne przyimki przyczynowe we współczesnym języku polskim.	67
Adam Rychlik	
Czynniki warunkujące sprawność ortograficzną.	75
Edyta Skoczylas Krotla	
Językowy obraz osoby starszej w literaturze dla dzieci	97

Renata Bizior

Odbicie regionalnego zróżnicowania polszczyzny w prozie Jędrzeja Kitowicza

Artykuł poświęcony jest polszczyźnie regionalnej interpretowanej w kontekście języka osobniczego pisarza, a dokładniej odzwierciedleniu regionalnego zróżnicowania polszczyzny w tekstach jednego twórcy. Badanymi tekstami są mieszczące się w szeroko pojmowanym nurcie literatury pamiętnikarskiej utwory pióra Jędrzeja Kitowicza: *Pamiętniki czyli Historia polska i Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Obydwa te teksty były pisane w różnych okresach życia pisarza, a ostateczną redakcję uzyskały w latach 90. XVIII wieku. Utwory Kitowicza mogą być traktowane jako szczególna odmiana pamiętnika zwanego przez J. Trzynadlowskiego pamiętnikiem-historią, w którym dzieje, kultura, obyczaje przedstawiane są ze stanowiska doświadczeń i aktualnej świadomości autora¹. Trzeba nadmienić, że twórcami pamiętników są zazwyczaj ludzie niezajmujący się literaturą, co ma wpływ na to, że język tych tekstów zawiera znacznie więcej właściwości odbiegających od normy języka literackiego i mogą one tym samym służyć jako materiał do badania polszczyzny regionalnej².

Definicja odmiany regionalnej języka, do której się odwołuję, opisuje ją jako społeczną odmianę języka, zróżnicowaną geograficznie, realizowaną w formie mówionej, której elementy przedostają się do tekstów pisanych³.

¹ J. Trzynadlowski, *Struktura relacji pamiętnikarskiej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, Kraków 1961, s. 580.

² Zwraca na to uwagę m.in. M. Kucała, *Regionalne i potoczne właściwości języka pamiętników K.J.A. Niezabytowskiego z 1845 roku*, [w:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych XVIII–XX w.*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra 2001, s. 67.

Biorąc pod uwagę osobę autora, którego biografię warto zarysować w związku ze specyfiką analizy, należy zaznaczyć, iż mimo rozlicznych badań archiwalnych nie udało się jeszcze uzyskać pełnego obrazu jego życia. Przyjmuje się, że urodził się 1 grudnia 1728 r., jednak opinie na temat miejsca jego pochodzenia wykazują pewne, dość istotne rozbieżności. W literaturze przedmiotu utrwał się sąd o jego wielkopolskim rodowodzie, głównie dzięki stwierdzeniom: R. Pollaka⁴, postulującego przyjęcie ziemi leszczyńskiej i gostyńskiej z miejscowościami: Wschowa, Lubiąż, Dolsk, Wieszkowo za bliską ojczyznę Kitowicza; D. Maniewskiej⁵, która wnioskuje, że rodzina pisarza była związana z dworem biskupa poznańskiego Teodora Czartoryskiego, rezydującego głównie w Dolsku, zaproponowała określenie ziemi gostyńskiej z Dolskiem i Krobią jako rodzinnej ziemi Kitowicza oraz P. Matuszewskiej⁶ potwierdzającej tezę o wielkopolskim pochodzeniu pamiętnikarza i wskazującej na fakt, że nazwisko Kitowicz jest spotykane w archiwaliach z terenu Wielkopolski, w kręgach oficjalistów dworskich i drobnych dzierżawców. Na tym tle wyróżnia się obecnie stanowisko historyka W. Majewskiego⁷, w opinii którego prawdopodobnym miejscem przyjścia na świat pisarza była Warszawa, co przesunąłoby jego miejsce urodzenia z Wielkopolski na Mazowsze. Jednak gdyby nawet Kitowicz urodził się w Warszawie, to można sądzić, że jego rodzice należeli do ludności napływowej, osadzającej się w stolicy w XVIII wieku, podobnie jak Jan Kiliński z Trzemeszna czy rzeźnicy Sierakowscy z Kościana, o których Kitowicz wspomina w swoich Pamiętnikach⁸.

Przyjmowana najczęściej za rodzinną, ziemia gostyńska sytuuje się w południowo-środkowej części dialektu wielkopolskiego i w drugiej połowie XVIII w. znajdowała się niedaleko od granicy z Rzeszą Niemiecką.

Istotne dla kształtu języka prozy pisarza wydaje się również środowisko, z którym był później związany, a które mogło wywrzeć znamię na kształcie języka, jakim się posługiwał. Warto zatem wskazać, że od 1737 r. Kitowicz przebywał w Warszawie, gdzie pobierał naukę w szkole publicznej⁹, przypuszczalnie jezuickiej, której jednak nie ukończył. Edukację uzupełniał w służbie dworskiej, do której przystąpił już w 1744 roku u biskupa Teodora Czartoryskiego, prawdopodobnie wkrótce kontynuował ją u księcia Janusza Sanguszki w jego nadwornej dragonii w Dubnie na Wołyniu¹⁰.

³ B. Wyderka, *Miejsce badań regionalnych w badaniach nad historią języka narodowego*, „Poradnik Językowy” 1987, z. 3, s. 210.

⁴ R. Pollak, *Wstęp* do: J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1970, s. XI.

⁵ D. Maniewska, *Zagadki życia i twórczości Jędrzeja Kitowicza w świetle listów z Biblioteki Polskiej w Paryżu i dokumentów archiwalnych*, „Archiwum Literackie” 6, 1962, s. 342–343.

⁶ P. Matuszewska, *Jędrzej Kitowicz (1728–1804)*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, t.1, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, Warszawa 1992, s. 262.

⁷ W. Majewski, *Jędrzej Kitowicz a konfederacja barska*, „Napis” VII, Warszawa 2001, s. 326.

⁸ W. Smoleński, *Mieszkaństwo warszawskie w końcu XVIII wieku*, Warszawa 1917, s. 42, podają za: I. Bajerowa, *Kształtowanie się języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964, s. 42.

⁹ Dalej większość informacji na temat życia Kitowicza przytaczam za P. Matuszewską, *Jędrzej Kitowicz...*

Lata 50-te XVIII stulecia rozpoczął w służbie opata lubińskiego Michała Lipskiego, z którym łączyły go najsilniejsze więzi. Funkcję jego sekretarza pełnił do końca lat 60., a kontakty z protektorem zaowocowały Listami-gazetkami, które wciąż znajdują się w rękopisie w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Od Lipskiego uzyskał też wójtostwo wsi Wieszkowo nieopodal Lubinia. W latach służby u Lipskiego, z czasem referendarza koronnego, często wyjeżdżał do Warszawy i Piotrkowa. Ważny dla jego biografii stał się wybuch konfederacji, w której walczył na terenie Wielkopolski w randze rotmistrza w latach 1768–1771. Tuż po jej upadku wstąpił do seminarium duchownego księży misjonarzy przy kościele św. Krzyża w Warszawie, w którym uzupełniał swoje wykształcenie w zakresie dogmatyki i liturgiki.

W tym czasie wszedł w służbę biskupa kujawskiego Antoniego Ostrowskiego, rezydującego w Wolborzu; administrację tych dóbr sam później prowadził. Lata służby u Ostrowskiego to w życiu pamiętnikarza okres pracowity i ruchliwy, urozmaicony częstymi wyjazdami do Warszawy, gdzie mieszkała jego siostra Ludwika Makowska, także do Łodzi, Kalisza, pod Piotrków i Sandomierz¹¹. W latach 1777–1778 otrzymał święcenia kapłańskie, rok później objął probostwo w Rzeczycy blisko Rawy Mazowieckiej. Wcześniej około 10 lat jako dzierżawca mieszkał w Koszutach w powiecie konińskim. Stamtąd mógł przenieść się do Rzeczycy dopiero w 1787 r., w której spędził ostatnie lata życia. W latach 1796–1799 pracował jeszcze w kancelarii audytora diecezji kujawskiej Jana Pawła Woronicza. Zmarł 3 kwietnia 1804 roku.

Zgromadzone tu najważniejsze fakty z ruchliwego życia pisarza wskazują na jego bardzo silne związki z Wielkopolską, podtrzymywane przez większość życia więzi z Warszawą, krótkie pobyty w Małopolsce oraz na Kresach, na Wołyniu. On sam pisze o swoim życiu w Przedmowie do Pamiętników w sposób następujący: „przez większą połowę życia mego rozmaite z miejsca na miejsce odprawując przenosiny”¹². Dzięki temu skomplikowane koleje życiowe Kitowicza znajdują pewne odbicie w języku i materii jego prozy.

W związku z przedstawionymi faktami Jędrzeja Kitowicza należy uznać za człowieka niezbyt wykształconego (nieukończona szkoła średnia i seminarium), ale z pewnością obytego, o czym sam nie zapomina napisając ujmując rzecz następująco: „niemal całe życie na publice strawiwszy i zawsze między ludźmi najpierwszymi w kraju mieszczący się”¹³.

Kitowicz nie był literatem, swoich zapisków prowadzonych od roku 1743 i przeredagowanych później w całość nie przygotował do druku, miał jednak na uwadze przyszłych czytelników, którzy po nie sięgną. Jako teksty nieprzeznaczone do druku, na domiar ostatecznie nieukończone, zachowują wiele właściwości, jakie występowały w żywej mowie pisarza, która musiała zapewne odbijać cechy

¹⁰ W. Majewski, *Jędrzej Kitowicz...*, s. 328.

¹¹ W. Majewski, *Jędrzej Kitowicz ...*, s. 326.

¹² J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 344.

¹³ J. Kitowicz, *Pamiętniki...*, s. 344.

polszczyzny regionalnej i, jak można by sądzić z biografii pisarza, nie tylko jednego regionu. Interesującym dla nas zagadnieniem jest stopień utrzymywania się cech regionalnych w prozie Kitowicza i odpowiedź na pytanie czy na skutek braku stałego miejsca pobytu oraz zaangażowania w życie publiczne cechy te mogły w jego rękopisach ulegać zacieraniu, czy ponad te cechy mogły wybić się raczej cechy potoczne, kolokwialne, występujące w większości regionów¹⁴.

W badaniach nad odmianami regionalnymi polszczyzny podkreśla się, że ich zróżnicowanie wiąże się z obecnością cech będących pochodną podłoża dialektalnego oraz, co istotne, z tempem przebiegu procesów normalizacyjnych w języku literackim¹⁵. Wielkopolska, którą tu przyjmujemy za dzielnicę rodzinną Kitowicza w XVIII wieku była dzielnicą o słabszej dynamice rozwoju polszczyzny ogólnej w stosunku do Mazowsza i Małopolski.

Podstawą do badań nad regionalnymi właściwościami językowymi prozy Jędrzeja Kitowicza stały się rękopisy: *Pamiętników*, przechowywany w zbiorach kórnickich (sygn. 433) oraz *Opisu obyczajów* znajdujący się w Bibliotece Czartoryskich (sygn. 2265/II). Ich analiza wskazuje na występowanie w prozie pisarza pewnych cech właściwych wielkopolskiej polszczyźnie oraz naleciałości z innych odmian regionalnych.

W warstwie fonetycznej notujemy zwężoną wymowę samogłoski *e* przed półotwartymi nosowymi w formach: *Gnieznńskiego* OR31¹⁶, *siedym* PR36, OR336, *osim* PR245, *osimdziest* OR301, *drzymiącego* PR198, *ryńskie* OR451 oraz ustnymi *r, l*: *syrek* OR47, *siekiry* OR353, *skwirczących* OR409, *styru* PR80, *styrzącą* OR302, *Bohatyrów* OR437, występują także użycia wariantowe *Bilskie* PR39, *Bielskie* PR135 oraz *Bilsk* PR135, *Bielska* PR135. Uwagę zwracają werbalne formy z silnym zwężeniem o postaci *musili* OR24 oraz *niemili* PR24, OR7 ze znaczeniem 'nie mieli'. Na zwężoną wymowę *e* napotykamy również w innym otoczeniu fonetycznym, w wyrazach: *uśmichnieniem* OR449, *porzyczki* OR437, *Cybuli* OR421, *Cybulanemi* OR421, *swice* OR521, *swicąc się* OR432, *Swiczkowym* OR522, *wiszali* OR7, *liczył* PR287 ('leczył'), *wyliczyć* ('wyleczyć') PR12, *przespiwała* OR455, *doliwano* OR440, *nayswiższych* PR331, *Niebezpieczeństwo* PR123, *cierpić* OR402, *Chorągiew* OR296, *Nieświskiego* OR143, *Nieswiżem* PR293, *Lij* PR281, *z płoczej swywoli* PR207, *karyciany* PR91, *kompliment* P233. Część form ma warianty z *e*, jak: *karecianych* PR90, *serki* OR69, *komplementa* OR415, często używana jest też *Chorągiew* OR295, a bardzo rzadko *Gnieznienski* PR46. Chociaż wymowa pochylonego *e* jako *i, y* trzymała się jeszcze dobrze w XVIII w. to można ją ujmować jako cechę regionalną z racji natężenia jej występowania i długości utrzymywania się w języku¹⁷. Przytoczone formy potwier-

¹⁴ H. Wiśniewska, *Regionalizmy czy kolokwializmy? (Na przykładzie Księgi złoczyńców z lat 1644–1647)*, Acta Universitatis Lodzianensis 1986, Folia Linguistica 12.

¹⁵ I. Bajerowa, *Kształtowanie się...*, s. 201–203, W. R. Rzepka, *Odrębność regionalna polszczyzny literackiej w Wielkopolsce w XVI-XVII wieku*, [w:] *Munera linguistica L. Kuraszkiwicz dedicata*, Wrocław 1993, s. 276.

¹⁶ Skrót OR oznacza rękopis *Opisu obyczajów*, PR – *Pamiętników*.

¹⁷ W. Lubaś, *Osobliwości językowe poezji Ignacego Krasickiego*, Kraków 1992, s. 54.

dzają tendencję do zwięzania wymowy *e*, która ze względu na różnorodność przykładów oraz zakorzenienie niektórych z nich w dialektach północnej Polski (*cybula*), może być traktowana jako dziedzictwo wielkopolskiego podłoża dialektalnego.

W związku z samogłoskami *e*, *y* warto wspomnieć o nieco innym zjawisku, związanym z formą *oczewisto*, która jest regionalizmem kresowym¹⁸ upowszechnianym przez pisarzy pochodzących z Kresów pñ. U Kitowicza funkcjonuje obok częściej używanych *oczywisty*, a jej źródła w prozie pisarza można upatrywać w oddziaływaniu języka Kresów. Istotne w tym przypadku jest świadectwo obserwowania przez pisarza istniejących różnic regionalnych w języku i wykorzystywania ich w stylizacji językowej tekstu, gdyż kontekst tej formy zawierający informację metajęzykową przedstawia się następująco: *po Litewsku oczewisto otrzymany Kończył sprawę* OR262.

Sporadycznie w języku prozy pojawiają się formy, w których widoczne jest jeszcze przejście grupy *uNR > oNR*, są to: *kołtony* OR42, *kołtonowate* OR537, *Zygmontów* OR488, *Połap* (‘pułap’) PR28, *konszt* OR60, *Konszcie* OR443, *Strona* (‘struna’) OR243, *Soltana* PR34 obok obocznego *Sultana* PR34, *Sznorowkami* OR434, ale *Sznurek* OR319. W porównaniu z wynikami badań jakie uzyskała dla XVIII w. I. Bajerowa¹⁹ prezentowany stan wydaje się raczej konserwatywny, opóźniony wobec rozwoju języka literackiego.

W XVIII w. postępowało normowanie użyć przyimków *w//we*, *z//ze*. Analiza rękopisów pokazuje funkcjonowanie w nich form obocznych, szczególnie w pozycji przed wyrazem o zbliżonym artykulacyjnie nagłosie. U Kitowicza dominują przyimki o postaci *w*, *z*, np.: *z sprężyną* OR448, *z Skury* OR403, *z Strony* OR533, *z Swoim* OR7, *z Zbroi* OR304, *w Wieczór* OR13, *w wokandzie* OR219, *w wszystkich* OR227, *w włosach* OR224, *w Wsiach* OR44, *w Wschowie* OR236, które należy uznać za dość nowoczesne, odbijające tendencję epoki, polegającą na rozszerzaniu się, w przyimkach poza pierwotny zakres występowania²⁰ i prawdopodobnie wiązało się to z nasileniem tej cechy w Wielkopolsce (jednak brak jest materiałów porównawczych z tej dzielnicy). W tego rodzaju połączeniach warianty *we*, *ze* są rzadsze, przewagę uzyskują jedynie w wyrażeniach o postaci *we wszystkim* OR317, *ze wszelkich* OR81w połączeniu z nagłosem *wsz-*. Wariantowe użycia przyimków, istotne zwłaszcza w tych samych połączeniach, jak w wypadku *ze Skarbcu* OR413, *z Skarbcu* OR405, *ze Stołu* OR459, *z Stołu* OR433 można traktować jako przejaw trwających procesów normalizacyjnych. Osobliwe formy związane z przemianami *e > ø* to *zszakuiąc* OR47, *rozsmiać się* PR198, a archaiczne *we cźwał* OR447, *ze trzema* OR507.

Wyznacznikiem nacechowania regionalnego polszczyzny mogą być formy niedyspalatalizowane, ale u pisarza odnajdujemy typowe dla XVIII wieku:

¹⁸ A. Bańkowski, *Słownik etymologiczny...*, t. 2.

¹⁹ I. Bajerowa, *Kształtowanie się...*, s.182.

²⁰ Ibidem, s. 66.

znieśli PR135, *pierą* OR125, *zaciesany* OR343, *zawiezła* PR45, *pletli* PR126²¹. Pozostałe użycia to *koziół* OR456, który ma często używany wariant *koziol* OR456, bez przegłosu pisarz używa jeszcze formy *Osiel* OR47. Obocznie występują *na przedzie* OR434 (dość często) i rzadko *na przodzie* OR435. Natomiast rozchwianie w zakresie przegłosu *e>a* odnajdujemy w formie *Swietley* OR230 oraz w zapisie *gwiazdzie* PR4, OR398 i *ciaśnizna* P228. Notujemy też ślady regionalnego rozwoju grupy *ar>er* w zapisach *Werkoczem* PR177 i *kałamerzem* PR126, obok funkcjonującej *Warkocze* OR432.

Należy zasygnalizować występującą u pisarza wariantowość form *jachać* OR230, *jechać* OR230, uznawaną za kolokwialną²². Jednakże, zgodnie ze stanowiskiem H. Wiśniewskiej i Cz. Kosyła²³, regionalna odmiana polszczyzny kształtuje się na przecięciu gwary i ponadregionalnego stylu potocznego. W prozie Kitowicza przeważają formy z *ja-* np.: *rozjachali się* PR80, *wyiachać* OR47.

Za właściwe dla osiemnastowiecznej polszczyzny ogólnej traktuje się wahania w wymowie spółgłosek szeregów *S-Ś-Š*, ale analiza języka prozy Kitowicza wskazuje na wyraźną tendencję do szerszego używania w tym zakresie spółgłosek szumiących oraz do podtrzymywania w języku starszych, archaicznych postaci wyrazów z tymi spółgłoskami. Ta cecha języka prozy Kitowicza wydaje się zbieżna z występującą w tekstach Twardowskiego pochodzącego z Wielkopolski. Niemniej jednak I. Szlesiński²⁴ objaśniał ją jako wyrosłą na gruncie gwary pogranicza mazowiecko-wielkopolskiego i mającą naturę hiperyzmu. Przypuszczać należy, że była to cecha o szerszym zasięgu, obecna dawniej również w gwarach ziemi gostyńskiej, odległej o mniej więcej 50 km na płd. zach. od dzisiejszego obszaru tego zjawiska²⁵. Z kolei Staszic, który pochodził z północnej Wielkopolski, a drugą część życia spędził w Warszawie, pod wpływem mazowieckim grupy *szl* wymawiał z reguły jako *śl*²⁶.

Zatem w prozie Kitowicza funkcjonuje spora grupa form w rodzaju: *Szkrapulów* OR361, *szkrapulat* PR159, rzadko *Skrupulatów* OR475, *Szpakami* OR96, *szkurlatów* OR34, *Wisźniak* OR454, *Szłady* PR22, *Szłubowania* OR273, *Szpiżarni* OR411, (jest też *Spizarniów* PR155), *Maszkarady* OR116, *Szkarpetki* OR422, *Szpinka* OR423, *przyszrubowane* OR413 (obok rzadszego *przysrubowane* OR317), *nataszowany* OR521, *roztaszowani* PR199, *szrodkiem* PR121, w nazwie odmiejscowej *Kasztelanką Szłonską* PR97. Oprócz nich występują archaizmy dobrze utrzymujące spółgłoskę dźwiękową: *aliszci* PR193 (jest i nowsze *alisci* PR86), *lisz-*

²¹ B. Walczak, *Kroniki benedyktynek poznańskich – zabytek polszczyzny wielkopolskiej XVII i XVIII wieku*, [w:] *Wokół archeologii słów i ich funkcjonowanie*, pod red. S. Podobińskiego i M. Lesz-Duk, Częstochowa 2001, s. 27, notuje w analizowanym tekście podobne formy bez przegłosu.

²² H. Wiśniewska, *Regionalizmy...*, s. 121.

²³ H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, *Wstęp do: Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, pod red. H. Wiśniewskiej i Cz. Kosyła, Wrocław 1984, s. 9.

²⁴ I. Szlesiński, *Język...*, s.370.

²⁵ K. Dejna, *Atlas gwar polskich*, t. 4, *Wielkopolska, Kaszuby*, Warszawa 2002.

²⁶ S. Sober, *O języku Stanisława Staszica*, [w:] idem, *Wybór pism*, Warszawa 1959, s.109.

twami OR365, *czwał* OR447, *Onucze* OR422, *Onuczkami* OR421, *czyszczą* OR86 (‘czyśca’), *szerścią* OR335, *Szerści* PR4, *luszczkę* OR314, *deszczka* OR481, *deszcze* PR1 (‘desce’). Właściwe językowi mówionemu były zapewne postaci wyrazów: *poraźcze* PR210, *wstąszcze* OR167, *Rzyska* PR13 (‘rżyska’), *Czapstrzyk* PR217. Z podłoża gwarowego przeniknęły do jego prozy również postaci wyrazów *garszka* OR295, *garszkę*²⁷ PR296, które są dość częste wobec rzadszych wariantów *garstkę* PR330, *garstce* PR109 oraz inne: *warsztami* PR12 i *napraszka* OR432. Zdarza się, że regionalne warianty, tak jak kresowy *Wisniak* OR454 mający w rękopisach swoje odpowiedniki ogólne *Wisniaki* OR403, są przez pisarza sprawnie operującego językiem wykorzystywane w celach stylizacyjnych.

Świadectwem polszczyzny regionalnej jest występowanie w prozie pisarza frykatywnego *r*, które jest uznawane za cechę wielkopolską²⁸, chociaż w XVIII w. właściwa była także polszczyźnie kresowej²⁹. Ten typ wymowy notuje się przykładowo w formach: *wierszchnią* OR314, *zwerszchność* OR5, *powierszchownej* OR107, *pierszchnęły* PR286, *gorszkość* PR11, w nazwisku *Zbierszchowskiego* PR228, *Zbierszchowskim* PR229. Nadmienić trzeba, że formy z poświadczoną wymową *-rszch-* mają w rękopisach Kitowicza dość wysoką frekwencję.

Wpływem regionalnej polszczyzny mazowieckiej można objaśnić w prozie Kitowicza kontynuanty dawnych grup *sr*‘, *zr*‘, gdyż w XVIII wieku dla Wielkopolski była znamieną realizacją w postaci *śrz*, *-jźrz*, *źrz*. Kitowicz używa form nowszych, regionalnych odmian mazowiecko-małopolskich, takich jak: *srody* OR21, *srodka* OR16, *posrod* PR164, *posredniczą* OR421, (jest nawet *szrodkiem* PR121), *Srebrem* OR424, *Zrenica* OR524, *doyrzały* OR11, *zrodło* PR208. Wyjątkami są formy *Zrzenica* PR129 i *zezrzeć* OR307. Można przyjąć, że formy typu *środa* były wówczas właściwe dla odmiany potocznej języka, kształtującej się pod wpływem regionalnej odmiany mazowieckiej.

Oddziaływanie wielkopolskiego podłoża gwarowego jest widoczne w formach, w których doszło do redukcji grup spółgłoskowych, między innymi do uproszczenia artykulacji frykatywnej tzw. *rz*. W związku z powyższym dominują w rękopisach pisarza formy *zrucony* OR481, *rozrutności* PR79, itp., a rzadsze są warianty *zrucili* OR327, *zrucieć* PR194. Wariantywność cechuje również grupę form *chrcić*³⁰ OR298, *Chrescian* OR9, *nowochrenców* OR7, *kresto* PR98, *prączka* OR149 (‘sprączka’) oraz *Chrzcin* OR474, *chrztem* OR7, *Krzesła* PR98, także *z pod prączki* OR332, często *Sprączki* OR437. Formy bez dubletów mają wyrazy *praśnego* OR425 i *Prasnyszem* PR228. Nieco inny charakter uproszczeń

²⁷ Poświadczenie podobnej wymowy występuje w utworach Twardowskiego, o czym pisze I. Szlesiński, *Język Samuela Twardowskiego (fonetyka i fleksja)*, RKJ ŁTN 1968, s. 376.

²⁸ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku*, t. 1, *Ortografia, fonologia z fonetyką*, Katowice 1986, s. 140–141.

²⁹ W. Lubaś, *Osobliwości językowe...*, s. 43.

³⁰ Formy tego typu podaje *Słownik gwar polskich*, pod red. J. Reichana i S. Urbańczyka na obszarze Wielkopolski i Pomorza.

mają formy *garłem* OR10 (jest też *gardła* PR281), *zniosszszy* PR47, *znalaszzy* OR36, *wszyskie* PR113, *Namiesnik* OR326, *pierszeństwa* OR73, *kaczmazem* OR90, *kaczmazów* OR409, *warsztami* PR12, *garka* OR427, *rozczosnięcie* OR420 (wobec *roztrząsanie* OR515). Naleciałością małopolską u Kitowicza wydaje się być forma *Czostkiem*³¹ OR425 (‘czosnkiem’) z typowym dla tego dialektu przejściem grupy *snk* w *stk*. Potwierdza ona spostrzeżenie E. Umińskiej-Tytoń, że formy gwarowe nie zawsze są przejawem regionalnej przynależności autora, lecz mogą być elementem mówionej, potocznej odmiany języka³². Uproszczenia grup spółgłoskowych nie występują zbyt często w rękopisach pisarza, niemniej jednak wskazują na związek jego języka z podłożem gwarowym, ważne jest również to, że w prozie często występują formy pozbawione takich wymian.

Silnie związane z podłożem gwarowym są w rękopisach Kitowicza postaci czasowników pochodnych od *iść*, takie jak: *przyndzie* PR240, *przeńściu* PR145, *wynść* PR242, *nadyndzie* OR445, *nadenscia* PR267, *wynindzie* OR225, *wnindzie* OR447 i wiele innych. Zdaniem Z. Leszczyńskiego, bazującego na materiale z XIX i XX w., formy typu *przyndę* były właściwe dla gwar środkowej Wielkopolski³³, natomiast K. Dejna w *Atlasie gwar polskich* lokalizuje je obecnie we wschodniej części tej dzielnicy³⁴. Do rękopisów pisarza przedostały się ponadto zapisy zawierające wtórną jotę w postaci: *zayzdrość* OR96, *oyszczal* OR400, które można traktować jako poświadczenie właściwości gwarowych w mowie pisarza.

Jak wiadomo w XVIII wieku język literacki nie był jeszcze tworem jednolitym, wobec czego właściwe mu było regionalne rozczłonkowanie³⁵. Na tym tle pod względem rozwoju języka ogólnego I. Bajerowa scharakteryzowała Wielkopolskę jako dzielnicę o archaicznym języku i dość niskim procencie innowacji w stosunku do innych regionów, o języku kulturalnym, starannym, ale zacofanym w rozwoju³⁶.

Język prozy pamiętnikarskiej Kitowicza może być świadectwem tak ujmowanego nierównomiernego rozwoju polszczyzny ogólnej i jej regionalnego zróżnicowania w 2. poł. XVIII stulecia. W niemniejszym stopniu niż cechy fonetyczne w prozie Kitowicza ze względu na specyfikę regionalną uwagę zwracają właściwości fleksyjne. Za cechę wielkopolskiej polszczyzny regionalnej w tym wieku uznaje się szerzenie się w dopełniaczu l.mn. końcówki *-ów* poza deklinacją męską³⁷. Wspomnieć jednak należy, że także dopełniacz l.mn. rzeczowników męskich cechuje się u pisarza sporą zachowawczością, która, jak można sądzić, była ściśle związana z regio-

³¹ A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t.1, Warszawa 2000, s. 235.

³² E. Umińska-Tytoń, *Polszczyzna potoczna XIII wieku*, Łódź 1992, s. 33.

³³ Z. Leszczyński, *O polskich gwarowych formach typu pónidzie, zańść i pódzie, zaść*, „Rocznik Sławistyczny” 1967, s. 93.

³⁴ K. Dejna, *Atlas gwar...*, t. 4, mapa 144.

³⁵ I. Bajerowa, *Kształtowanie się...*, s. 201.

³⁶ Ibidem, s. 218.

³⁷ W.R. Rzepka, *Zróżnicowanie geograficzne procesów normalizacyjnych fleksji rzeczownikowej w dawnej polszczyźnie*, RKJ ŁTN 1988, s. 207.

nalnym rozwojem języka w Wielkopolsce. Przejawia się ona w zdecydowanej przewadze końcówki *-ów* i słabej ekspansywności końcówki *-i//y*. W porównaniu z innymi pisarzami³⁸ tego wieku w prozie Kitowicza uwidacznia się szersze wykorzystywanie końcówki *-ów* oraz mała jak na tamten czas ekspansja końcówki zerowej w deklinacji żeńskiej, stąd w jego prozie duża grupa rzeczowników samogłoskowych o postaci: *szpiżarniów* O284, *dzidów* O176, *karabelów* P138, *pchłów* O268, *proców* O67, *komżów* O88, *dywizjów* P315, *litaniów* O32, *paniów* O262 i spółgłoskowych: *rozkoszów* P336, *zdobyców* P654, *kieszeniów* P137, *gardzielów* O283. W związku z powyższym u Kitowicza notujemy też większą chwiejność końcówek w grupie rzeczowników zakończonych na *-ija //yja*, np.: *procesyj* O34³⁹// *procesjów* O35, *materiów* P482 // *materij* O78 // *materii* P482, *komisjów* P534 // *komisji* P458. Warianty znacznie rzadziej pojawiają się w zakresie rzeczowników rodzimych: *chorągwi* O174 // *chorągwiów* O175, *wsi* P70 // *wsiów* P490 (z widoczną przewagą form z *-ów*). Końcówka ta utrzymuje się też częściej niż u innych pisarzy (poza Staszicem), w dopełniaczu rzeczowników nijakich zwłaszcza miękotematowych, w którym rywalizuje z końcówką zerową, np.: *zdrowiów* O236, *święceniów* P628, *zdarzeniów* O294, *przygotowaniów* O204, *jaselków* O52, *wisiadłów* O290, *oczów* O42, *czołów* O125.

Być może, jak sugeruje W.R.Rzepka⁴⁰, znamię regionalne miały w XVIII wieku również formy mianownika l.mn. rzeczowników męskich o postaci *chłopy*, *świadki*, z tego względu że właściwe były dla Wielkopolski, Mazowsza i Kresów i miały swoje podłoże w północnopolskiej bazie dialektalnej. Takich mianowników nie brakuje w prozie pisarza, a w związku z ich nacechowaniem warto niektóre z nich przytoczyć w kontekstach: *A to bernardyny filuty z umysłu (...) pijaka z końca świata wyszukanego przysłali* O240, *Pójdą oni na kopiejki i suchary, tak jak inne żołdacy* P569, *Oficer natychmiast poszedł w łańcuszki, szyldwachy wszystkie pod wartę* P416, *wyszedł uniwersał (...) na dziadów, aby tabliczki nosiły na szyjach, ale to dziady w pół roku zaniechały* P366, *z drugiego skrzydła zachodzi ciężka dragonia i ułany królewskie* P225, *drabanty, chłopcy ciężkie i niesprawne do szabli* O191. W rzeczownikach męskich utrzymuje się ponadto stary typ odmiany rzeczowników kolektywnych: *najstarszy między bracią* P130, *trzymaj w dybach naszą bracią* P165, *pokazał się (...) z dwiema bracią swymi* P187, ale w dopełniaczu *braci rodzonych, dwóch* O152, *kacia (...) udawali* O137, podczas gdy formy pluralne rozprzestrzeniły się pod wpływem małopolskim⁴¹.

Na wieki XVIII i XIX przypada proces ekspansji końcówki *-ę* w bierniku l.p. rzeczowników żeńskich i ustępowania pierwotnego *-ą*. Tempo przebiegu tej zmiany było zróżnicowane pod względem terytorialnym w ten sposób, że w Wielko-

³⁸ Podobny stan został odnotowany w tekstach S. Staszica przez S. Szobera, *O języku...*, s. 127.

³⁹ Oznaczenia użyte w tej części oznaczają wydania: O – J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, P – J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, Warszawa 1971.

⁴⁰ W. R. Rzepka, *Zróżnicowanie...*, s. 208.

⁴¹ Ibidem, s. 205.

polsce odznaczało się najdłuższą egzystencją starych bierników na *-ą*⁴². W związku z potencjalnym oddziaływaniem na mowę Kitowicza dwóch regionów Mazowsza i Wielkopolski warto zaznaczyć, że procentowy udział *-ę* w bierniku w XIX w., obliczony przez I. Bajerową⁴³, wynosił 79% dla Mazowsza, a dla Wielkopolski 54%; podobna sytuacja była w stuleciu poprzednim. Na tym tle ujawnia się w prozie pisarza silny wpływ regionalnej polszczyzny wielkopolskiej, gdyż ośmioprocentowy udział końcówki *-ę* w miejsce pierwotnej *-ą* w badanych utworach jest niewielki w stosunku do otrzymanej przez I. Bajerową⁴⁴ średniej 25% w 2. poł. XVIII w. Jest to stan bardzo archaiczny. Przykłady: *różą* O287, *placą* O172, *studnią* P440, *wieczerzą* O81, *zbroją* O210, *jutrzną* O38, *boginią* P453, *konfederacją* P181, *familią* P75. Dodać należy, że zazwyczaj rzeczowniki rodzime mają warianty fleksyjne w rodzaju: *rolę* P434 // *rolą* P186, *stajnię* P620 // *stajnią* P353, *władzę* P589 // *władzą* O97, rzadko zapożyczone: *kuchnię* P212 // *kuchnią* P523, *funkcję* O118 // *funkcją* P69.

Ciekawie pod względem rozwoju procesów normalizacyjnych i zarazem odbicia regionalnego zróżnicowania polszczyzny w prozie Kitowicza przedstawiają się niektóre formy fleksyjne czasowników. Wyjątkowe, w porównaniu z utworami innych pisarzy, jest tylko jednokrotne użycie końcówki *-m* w 1.os.l.mn. czasu teraźniejszego. W przypadku tej cechy brak jest przekonujących badań, ale można by wskazać za I. Bajerową na wcześniejsze usuwanie tej końcówki w Wielkopolsce⁴⁵. U Kitowicza pojawiła się tylko w czasowniku nacechowanym gwarowo, we fragmencie *nim wnidziem na pokoje i sale zastanówmy się na dziedzińcu* O280.

Skłonność Kitowicza do posługiwania się czasem przyszłym zbudowanym w oparciu o participium wskazuje na odbicie w jego prozie właściwości polszczyzny mazowiecko-wielkopolskiej, bowiem ekspansja konstrukcji *będę pisał* zdaniem A. Kowalskiej⁴⁶ rozpoczęła się na Mazowszu, Wielkopolsce i na Kresach. Relacja form obocznych czasu przyszłego w prozie Kitowicza wygląda następująco: w liczbie pojedynczej – 24% *pisać będzie*, 76% *będzie pisał*, w liczbie mnogiej – 48% *pisać będziemy*, 52% *będziemy pisali*.

W zakresie systemu słowotwórczego oddziaływanie wielkopolskiej polszczyzny regionalnej przejawia się u Kitowicza w szerokim funkcjonowaniu starszych formacji czasownikowych z sufiksem *-ować* (np. *dostugować się* O157, *przypisować* P474, *dowiadować się* P632, *rozczesować* O198, *zastugować* P321) oraz występowaniu archaicznych już derywatów z *-awać-* (*przegrawać* `przygrywać` O284, *przygrawać* O211, *wygrawać* O187), a z drugiej strony w słabym udziale form z ekspansywnym sufiksem *-ywać* // *-iwać* pochodzenia mazowieckiego⁴⁷.

⁴² I. Bajerowa, *Korekty i uzupełnienia do historii języka polskiego doby nowopolskiej*, Prace Językoznawcze UŚ 12, Katowice 1985, s. 41.

⁴³ I. Bajerowa, *Korekty i uzupełnienia...*, s.41.

⁴⁴ I. Bajerowa, *Kształtowanie się...*, s. 83.

⁴⁵ I. Bajerowa, *Kształtowanie się...*, s. 208, 217.

⁴⁶ A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -l- w języku polskim*, Katowice 1976, s. 131, 150.

Niejednokrotnie w prozie Kitowicza notujemy potwierdzenie zachodzących wówczas procesów normalizacyjnych w języku ogólnych, które objawia się używaniem wariantów morfologicznych tych czasowników, np.: *opisować* P74, *opisywać* O75, *obiecować* P365, *obiecywać* P170. Częste jak na XVIII w. korzystanie z form werbalnych na *-ować* trzeba by określić jako archaiczną cechę morfologiczną, która wynikała z opóźnionego w tym względzie rozwoju wielkopolskiej polszczyzny.

Wydaje się, że skłonność Kitowicza do posługiwania się starszym typem bezokolicznika koniugacji *-ę, -isz*, który w tym czasie wymieniał przyrostek tematyczny, może być dziedzictwem polszczyzny wielkopolskiej. Objawia się w używaniu przez pisarza sufiksów *-yć// -eć* w formach: *podłożyć* O193, *powtórzyć* O246, *służyć* O221, *przysłużyć się* P77, *złożyć* P56, *włożyć* O255 // *włożył* O230, *myśleć* (*myślił* P362, *pomyślił* P124), które nie ustąpiło jeszcze mazowieckiemu regionalizmowi *myśleć*⁴⁸, jest też *wylecić* P296, *cierpieć* O214.

W zasobie leksykalnym również nie brakuje cech regionalnych – obok rodzimych form, czasem gwarowych, w rodzaju: *żeniaty* O155, O203, *giczały* `niezgrabne, grube nogi` w *jedwabnej pończosze, ma giczały grube jak stępy* O265, *giczele* `łydki` *giczelami przez złe portki nie błyskali* O255, *wyszypląć* `wysupłać` *biorący order musiał wyszypląć kilkadziesiąt czerwonych złotych* O212 oraz innych, dla przykładu: *madrowanie* `nieudolne szperanie` *kto poczuł takowe madrowanie* O49, *kukiałka* `bułka`, *żydowskimi kukiałkami (...) wykarmieni* P442, *rozbrechtać* `rozmieszać` *rozbrechtał wodą małą kwotę trunku* O155, *strychować* `wystawać ponad coś` *stangret (...) ledwo głową nad koźmi strychował* O275, *szamrajstwo* `gawiedź, motłoch` *szamrajstwo kijami, kamieniami, błotem szturmując do winowajcy* O70, *szurgot* `oberwaniec, popychadło` *najlichszego szurgota nie widać było* O266, *zdzięra* `strzęp` *Wszakże te płatki to zdziery starych koszul* O226, *żebranka* `zebranie` *trafiali na dziadów włóczęgow po żebrance* P197, zwraca uwagę obecność wyrazów pochodzenia niemieckiego. Niektóre zapożyczenia, którymi posługuje się pisarz są bliższe pod względem fonetycznym odpowiednikom niemieckich w stosunku do tych, które funkcjonowały w języku ogólnym, jako przykłady mogą tu posłużyć: *cafać*, *urlap* O159, *Taler* OR66. Germanizmy najczęściej występują w słownictwie wojskowym, co do którego należy poczynić uwagę, że było wówczas zróżnicowane terytorialnie, inne na Kresach Wschodnich niż na zachodnich czy północnych⁴⁹. Mimo że nazewnictwo wojskowe obfitowało w XVIII wieku w germanizmy, to nasycenie nimi tej grupy słownictwa w prozie Kitowicza mogło być związane z intensywniejszym wpływem języka niemieckiego na polszczyznę Wielkopolski. Dla zilustrowania tej cechy leksyki można przytoczyć z utworów pisarza zapożyczenia w rodzaju: *gifrejter*

⁴⁷ W. Śmiech, *Rozwój form czasu teraźniejszego czasownika w języku polskim*, Łódź 1967, s. 86.

⁴⁸ Za A. Bańkowskiego, *Słownik etymologiczny...*, t. 2.

⁴⁹ I. Szlesiński, *Słownictwo wojskowe w wybranych tekstach literackich i historycznych XVII wieku*, Wrocław 1985, s. 7.

`żołnierz rozprowadzający wartę` O111, *haubwach* `wartownik` P593, *oberszte-lejtnant* `podpułkownik` O169, *frysz* `rozejm` P269, *szylldwach* `warta, straż` O204, *krygsrecht* `sąd wojskowy` O184, *lederwerki* `pasy do noszenia ładownicy, bagnetu` O196.

Poza powyższymi przykładami odnajdujemy w prozie również wiele innych pożyczek niemieckich funkcjonujących w różnych zakresach semantycznych, należą do nich m.in.: *ekscesant* `przestępca` *takowych ekscesantów czasem karał śmiercią* O131, *abcug* `potrącenie` *za (...) abcugi dawał stół towarzystwu przy chorągwi* O159, *halsztuk* `rodzaj krawata` *halsztuk na szyi czarny, rzemienny* O194, *cuchtauz* `więzienie` *został wolno puszczony, z pogrózką cuchtauzu* P218, *forszman* `stangret` *miał swoje nadworne cugi i forszmany* O186, *fryc* `nowicjusz` *srowadzony fryc prosił zaraz o marszałka* O114, *kafenhauz* `kawiarnia` *podniosły się po miastach kafenhauzy* O242, *kamrat*, *rozstawionych około siebie kamratów* O193, *koperwas* `siarczan miedzi` *przydawano koperwas dla czarności i szczypania`* O292, *luszytk* `biesiada` *bankiety i luszytki dawali przesądem starodawnym* P159, *luszytkować* `ucztować, biesiadować` *dzień w dzień luszytkując z gośćmi* O203, *niedychtownie* `nieszczelnie` *wisząc lekko, niedychtownie, tak jak perpendykuł u zegara* O275, *montkoch* `kucharz francuski` *przywieźli z sobą montkochów, to jest górnych kucharzów* O230, *szlafmyca* `czapka używana do spania` *nad (...) leżącym w śmiertelnej koszuli i szlafmycy* O72, *sztafeta* `umyślnie wysłany pocztowy` *wyprawił sztafetę do Warszawy z doniesieniem* P229, częste jest *szykować, uszykować* `przygotować` *ruszała się chorągiew tym porządkiem uszykowana* O165, *wazallat* `wasalat, zależność lenna` *z powodu wazallatu przez księstwo bielskie obligującego go* P78, *wyrzchtować* `nakierować` *dywizje moskiewskie z wyrzchtowanymi ku miastu armatami* P127, *zuchter* `zawadiaka` *jedem w drugiego dorodni i zawołani zuchterowie* P70.

Przedstawiony zasób faktów językowych nasuwa następujące wnioski. Język prozy Kitowicza prezentuje polszczyznę ogólną 2. poł. XVIII stulecia, ale zarazem odbija w określony sposób stan języka dzielnicy, z której się wywodził i z którą był najsilniej związany. Analiza cech językowych utworów pozwala na stwierdzenie, że Kitowicz, który był pisarzem średnio wykształconym, nie unikał form regionalnych, w tym mających wyraźny związek z podłożem gwarowym. Nacechowanie regionalne języka jego prozy wyraża się w postaci pewnych cech archaicznych, a także w zarysowanej innowacyjności innych, co ma związek z tempem rozwoju procesów normalizacyjnych w języku dzielnicy. Dodatkowo cechy regionalne potęgowane są przez udział elementu gwarowego.

W przypadku utworów pamiętnikarza mamy przede wszystkim do czynienia z konkretną realizacją regionalnej polszczyzny wielkopolskiej, ale widoczne są w nich również pewne naleciałości mazowieckie (np. *środa, źródło*), które Kitowicz przejmował wraz z kształtującą się pod wpływem mazowieckim odmianą potoczną języka, w której innowacje pojawiały się wcześniej niż w języku literackim. Sporadycznie występują w jego prozie regionalizmy przejęte z innych dzielnic, które były świadomie wykorzystywane do celów stylizacyjnych. Takie użycia

mogą wskazywać na to, że pisarz miał świadomość ówczesnego regionalnego zróżnicowania polszczyzny.

Wypada wskazać, że świadectwem polszczyzny regionalnej jest także wariantowość form związana z procesami normalizacyjnymi, jest to potwierdzenie braku opracowania tekstu pod kątem normy języka literackiego i nieadresowania go do szerokiego obiegu czytelniczego. Z cechami regionalnymi zlewają się w prozie Kitowicza właściwości potoczne, należące do odmiany ponadregionalnej (*dotchnąć*, typ *jachać*, forma *wgłąbsz* i inne), które niejednokrotnie trudno odseparować od siebie.

Małgorzata Dawidziak-Kładoczna

Strategie dziennikarskie w wywiadach z politykami

Wywiad jako gatunek prasowy ma blisko dwustuletnią tradycję (B. Daleśzak-Wajdzik, 1974). Za jego twórcę uważa się Jamesa Gordona Benetta, który opublikował swoją rozmowę z poczmistrzem z Bualo w „New York Herald” 13 października 1835 roku. Datę tę przyjmuje się za moment powstania wywiadu prasowego. Pierwowzoru wspomnianego gatunku poszukuje się jednak już w starożytności (dialogi platońskie) i w średniowieczu (dialogowe traktaty i pisma filozoficzne (Z. Bauer, 2000: 188).

Struktura każdego wywiadu jest oparta na rozmowie między przeprowadzającym wywiad, czyli dziennikarzem (X), a udzielającym wywiadu, zwanym inaczej źródłem informacji (Y). Warunkiem zaistnienia wywiadu w prasie jest obecność jeszcze jednego aktora: Z, którego nazywa się odbiorcą masowym lub czytelnikiem. Wywiad prasowy jest zatem rozmową X z Y dla Z, w której można wyróżnić dwa układy nadawczo-odbiorcze. Pierwszy układ tworzą X i Y, którzy wymieniają się rolami nadawcy i odbiorcy. „Każdy uczestnik rozmowy jest zatem podmiotem i równocześnie przedmiotem dialogowego oddziaływania” (E. Czapljewicz, 1978: 28). W drugim układzie komunikacyjnym udział bierze już trzech aktorów: X, Y i Z, przy czym pierwszych dwóch uznaje się za autorów (nadawców) wywiadu, trzeciego zaś za odbiorcę (M. Kita, 1997). Dzięki istnieniu wtórnego układu komunikacyjnego wywiad można uznać za gatunek interakcyjny, to znaczy „akcję przeprowadzoną przez dwa podmioty mówiące, komunikujące się dla jej trzeciego uczestnika” (M. Kita 1998).

W artykule tym analizie poddany zostanie jedynie pierwotny układ komunikacyjny, a więc scharakteryzowane zostaną role X i Y. Cytowany tu materiał pochodzi z roczników 1998-2001 „Polityki” (P), „Wprost” (W) i „Gazety Wyborczej” (GW). W badanych tekstach udzielającym wywiadu jest polityk (nazywany też bohaterem), którego wybiera się ze względu na następujące czynniki: kompeten-

cję, autorytet, piastowane stanowisko lub pełnioną funkcję, osobowość i popularność. Przeprowadzającym wywiad jest dziennikarz – przedstawiciel danej gazety, który zanim jeszcze podejmie rozmowę, stawia sobie pewne cele, których realizacja „wymaga określonej taktyki, obejmującej nie tylko logikę zadawania pytań” (M. Kita, 1998). Dlatego właśnie można powiedzieć, że dziennikarz w rozmowie z Y gra jakąś rolę.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie najbardziej typowych ról dziennikarzy prowadzących wywiady z politykami na przełomie XX i XXI wieku. Zanim jednak przejdę do analizy wywiadów z politykami, przypomnę najbardziej typowe role dziennikarza podawane przez Zbigniewa Bauera (Z. Bauer, 2000: 195):

1. Pośrednik – zadaniem dziennikarza jest wyłącznie rejestracja uzyskanych odpowiedzi na pytania.

2. Pośrednik-pomocnik: dziennikarz pomaga przez zadawanie odpowiednich pytań dodatkowych w formułowaniu opinii, precyzuje i pointuje wypowiedzi rozmówcy.

3. Partner-uczeń: dziennikarz, niezależnie od rzeczywistej wiedzy, przyjmuje postawę człowieka nieznającego tematu i wybitnie zainteresowanego jego poznaniem.

4. Partner-ekspert: dziennikarz przyjmuje pozycję znawcy zagadnienia, podejmuje polemiki, przedstawia odmienny pogląd – bez sygnałów dystansowania się wobec nich nawet wówczas, gdy są to poglądy charakteryzujące opinię publiczną, a nie jego samego.

5. Partner-reprezentant opinii publicznej: dziennikarz daje rozmówcy (a zarazem czytelnikowi) do zrozumienia, że jego poglądy są stymulowane przez sądy potoczne, stereotyp, popularne wyobrażenia itd.

Dziennikarz rzadko jednak wciela się w jedną rolę. Kształt wywiadu zależy od intencji obu aktorów, dlatego aby osiągnąć określone cele, dziennikarz musi nieustannie kontrolować sytuację i w zależności od potrzeby orientuje swą taktykę wobec różnych ról.

We współczesnym wywiadzie prasowym, którego bohaterem jest polityk, stosunkowo rzadko dziennikarz występuje w roli **pośrednika**. Wynika to z braku atrakcyjności tego typu wywiadów, w których nie pojawiają się momenty zwrotne, nawiązania tematyczne do poprzedniej wypowiedzi partnera oraz wyrazy stosunku dziennikarza do rozmówcy. Współczesny wywiad prasowy cechuje raczej dialogowość, a więc wymiennosc ról nadawcy i odbiorcy.

Niezbyt chętnie dziennikarze występują też w charakterze **partnera-ucznia**, ponieważ rola ta wydaje się sztuczna. Prowadzący wywiad z reguły przygotowuje się do rozmowy z politykiem i bardzo chętnie to manifestuje. Mimo że podstawową funkcją dziennikarza jest zadawanie pytań i kierowanie rozmową, pełni on też funkcję informatora, który wykazuje dużą znajomość przedmiotu. Mówi się wówczas, że dziennikarz występuje w roli **eksperta**.

Informacje poprzedzające pytanie mogą spełniać funkcję kontekstu pytania. Jest to szczególnie ważne, gdy w wywiadzie pojawiają się problemy luźno ze sobą

powiązane. Aby więc zorientować czytelnika w problemie, dziennikarz, zanim zada pytanie, podaje najistotniejsze informacje wprowadzające w zagadnienie. Czasami też takie informacje ułatwiają zadanie pytania. Tego typu zachowanie dziennikarza mieści się w ramach jego roli:

„X: Polscy producenci żywności ciągle narzekają na zbyt mały popyt na ich produkty. Tymczasem na przykład firmy rozliczające się w postaci towarowej dostawy rosyjskiego gazu nie są w stanie zebrać wystarczającej ilości polskiej żywności. Mamy nadprodukcję, czy nie?” (rozmowa z Jackiem Janiszewskim, W9, 1 III 98).

Zdarza się jednak, że dziennikarz nieco wykracza poza swoje kompetencje, rezerwując sobie prawo informowania czytelnika. Formuluje wówczas wniosek, a rozmówcę prosi jedynie o potwierdzenie:

„X: Ale czy Rosja i czy Zachód, który patrzy na wojnę w Czeczenii przez palce, nie obawiają się ekspansji islamu, pierwszej zdobyczy fundamentalizmu na terenie byłego ZSRR?” (r. ze Stanisławem Cioskiem, P21, 3 VIII 98).

Innym sposobem wyręczenia bohatera jest przedstawienie mu kilku możliwych odpowiedzi na pytanie:

„X: W jakim celu zwołuje pan Radę Gabinetową? Czy ma to być forma dyscyplinowania rządu, przedstawienia koncepcji ratowania budżetu, a może ustalenie takiej koncepcji?” (Newsweek, 9 IX 01).

Dziennikarz w roli eksperta ponadto wskazuje na niekompetencję Y, nie zgadza się z nim, z jego interpretacjami, a także wyraża własne sądy:

„X: Trudno mi uwierzyć, że Ursus, jedna z głównych twierdz pana zwolenników, ciągnie gospodarkę do przodu. Już raczej w dół. Załoga natomiast radykalizuje się.

Y: Radykalizuje się, gdyż ludzie bronią swego zakładu pracy w przekonaniu, że chcą się go zlikwidować ze względów politycznych. I mają rację!

X: Zadłużono zakład z przyczyn politycznych? Już raczej z powodu nieudolności kierownictwa i wszechwładnych związków zawodowych” (r. z Janem Olaszewskim, P12, 23 III 96).

W przytoczonym fragmencie dziennikarz nie jawi się jako osoba neutralna politycznie, ale jako mająca wyraźnie określone poglądy. Sądy wyrażane przez prowadzącego wywiad mogą być poglądami ogólnie pojętej opinii publicznej, pisma, które reprezentuje, lub jego własnymi.

Dziennikarz-ekspert czasami też wyprzedza odpowiedzi bohatera wywiadu, ujawniając swój pogląd na poruszony temat:

„X: Kiedy Pan patrzy na swoje życie – życie przywódcy „Solidarności” – to ile wielkich zwycięstw Pan widzi? Bo ja dwa: Sierpień '80 i Okrągły Stół” (r. z Lechem Wałęsą, GW, 13-14 II 99).

Jak pokazuje powyższy przykład, w wywiadach, w których dziennikarz przyjmuje rolę eksperta, dochodzi do zmiany ról: bohaterem jest nie polityk, ale prowadzący wywiad, któremu rozmówca jest potrzebny tylko po to, by potwierdzić własny punkt widzenia. Ponadto dziennikarz wykazuje wyższość nad rozmówcą.

Zdarza się też dosyć często, że dziennikarz rozmawiający z politykiem przyjmuje rolę **reprezentanta opinii publicznej**, co bardzo wyraźnie podkreśla. W ten sposób zaznacza, że to nie on formułuje opinie, ale wyraża to, co powszechnie wiadomo. Rolę tę dziennikarz przybiera zwłaszcza wtedy, gdy zarzuca coś Y. Wówczas asekuruje się i dystansuje od wypowiedzianych sądów. Zabieg ten służy osłabieniu oskarżenia:

„X: Bardzo często ostatnio powtarzana jest opinia, że wyraźny kryzys, jaki przeżywa opozycja, zagraża demokracji” (r. z Janem Rokitą, P9, 2 III 96).

„X: Jest taka opinia, że to właśnie Pan był idealnym człowiekiem na czas walki, ale nie sprostął Pan czasom pokoju” (r. z Lechem Wałęsą, GW 13–14 II 99).

„X: Dość powszechnie zarzucano Panu zbytnią bierność i stronniczość” (r. z Aleksandrem Kwaśniewskim, P7, 17 II 96).

Dziennikarz, sygnalizując, że wypowiedziane przez niego sądy są sądami powszechnymi, używa formy bezosobowej czasowników: *mówi się, głośno się mówi, wydaje się, zwraca się uwagę, powtarza się, uważa się, powszechnie wiadomo*. Ponadto w wypowiedziach dziennikarza pojawiają się takie zwroty i wyrażenia, jak: *opinia publiczna mówi / zauważa / widzi, zdaniem niektórych / większości, części społeczeństwa, powszechnie panuje opinia*.

Dosyć często dziennikarz przyjmuje też rolę pomocnika, który: dopowiada:

„Y: Pan Karaganow powiedział w Warszawie, że gdyby był Polakiem, to natychmiast chciałby do NATO, ale jest Rosjaninem...

X: ...i zrobi wszystko, byśmy się do NATO nie dostali” (r. z Władysławem Bartoszewskim, P36, 7 IX 96),

podsumowuje:

„X: Podsumujmy. Za kilka miesięcy AWS będzie miał «trzy nogi»: RS AWS z Buzkiem, ZChN z Piłką, SKL ze Stycznem...” (r. z Jackiem Rybickim, GW, 16–17 I 99),

domyśla się poglądów Y-a:

„X: Pan zdaje się bliższy jest myśli, że opozycja raczej zejdzie ze sceny politycznej niż stworzy przeciwwagę?” (r. z Janem Rokitą, P9, 2 III 96),

sam uzasadnia wypowiedź rozmówcy:

„Y: Istniało niebezpieczeństwo rozejścia się już na starcie RS AWS z Solidarnością.

X: Bo przyszłoby mnóstwo ludzi spoza związku.

Y: Oczywiście (...).” (r. z Jackiem Rybickim, GW, 16–17 I 99),

pointuje:

„X: Pana pomysły są godne scenarzysty.

Y: Pomysł musi być widowiskowy, taki, żeby się przebił przez środki przekazu dla opinii publicznej.

X: Czyli wszystko pan robi po to, by zwrócić na siebie uwagę” (r. z Andrzejem Lepperem, GW, 7 II 99),

pomaga artykułować sądy Y-a:

„X: Chce pan powiedzieć, że męczył się pan, zajmując podobne stanowisko przy Lechu Wałęsie?” (r. z Jerzym Milewskim, P22, 1 VI 96).

Czasami też dziennikarz stara się bardziej uprzystępnąć czytelnikom wypowiedź bohatera wywiadu. W tym celu konkretyzuje lub egzemplifikuje myśl rozmówcy, a jego samego prosi jedynie o potwierdzenie lub zaprzeczenie:

„Y: Nie mamy prawa do obrony przed zamachem, którego się spodziewamy w przyszłości, a tylko przed zamachem już dokonywanym albo takim, który może już nastąpić za chwilę.

X: Czyli jeśli natknę się na bandziora z kijem baseballowym, nie muszę czekać na pierwszy cios? Mogę go uprzedzić?” (r. z Piotrem Hofmańskim, GW, 23–24 I 99).

Dziennikarz-pomocnik formułujący sądy Y lub podsumowujący wypowiedziane przez rozmówcę myśli, zawsze robi to z własnego punktu widzenia. W takich wypadkach „pomoc” może być tylko pozorna: X, wyręczając swojego rozmówcę, nie zawsze ma czyste intencje. Często jego komentarz nie odzwierciedla poglądów Y, pełni natomiast funkcję prowokacji, a nawet ośmieszenia, zde-maskowania bohatera wywiadu lub osób czy instytucji z nim związanych:

„Y: Do współpracy z Solidarnością skłania nas związkowa przeszłość oraz wrażliwość społeczna.

X: No i interes” (r. z Jackiem Rybickim, GW, 16–17 I 99).

W badanym materiale można wyróżnić jeszcze inne role dziennikarza, których nie wymienia Bauer. Jedną z nich, dosyć częstą w dzisiejszej prasie, jest rola **oskarżyciela**. Dziennikarz porusza tematy niewygodne dla swego rozmówcy, atakuje i prowokuje go. X często nie tylko stawia sobie za cel wysunięcie oskarżenia, ale konsekwentnie dąży do tego, by rozmówca przyznał się do zarzucanych czynów:

„X: Chodorowski, leżąc na podłodze, wołał: «Andrzeju, ja ci tyle serca oddałem». A pan na to: «Milcz bandyto! Dajcie mu jeszcze!»

Y: Kto panu tych bzdur naopowiadał?

X: Sam Chorowski mówił to naszej «Gazecie».

Y: To bzdury.

X: Dlaczego go tak potłukli i upokorzyli?

Y: Tego nikt nie widział, że ktoś go bił... Ale musiałem z zimną krwią” (r. z Andrzejem Lepperem, GW, 7 II 99).

Oskarżenia najczęściej nie są jednak autorstwa dziennikarza, który albo powołuje się na sąd powszechny:

„X: Zdaniem niektórych jest pan byłym współpracownikiem policji politycznej PRL” (r. z J. Tomaszewskim, W21, 24 V 98),

albo na zdanie innego, konkretnego człowieka:

„X: Lech Wałęsa stwierdził, że na przykładzie pana rządu widać, iż związkowcy nie powinni się brać do rządu” (r. z Jerzym Buzkiem, W22, 31 V 98)

W przypadku gdy dziennikarz przyjmuje rolę oskarżyciela, dochodzi do zaburzenia ról poszczególnych osób wywiadu, ponieważ to nie Y jest źródłem informacji, ale X. Oskarżenia zawarte w pytaniu spełniają mogą dwie skrajne funkcje.

Po pierwsze są próbą kompromitacji rozmówcy, który chętnie uniknąłby wypowiedzenia się na ten temat. Po drugie, co zdarza się zdecydowanie rzadziej, wywiad może być szansą dla Y, by zdementował pogłoskę, oczyścił się z zarzutów i wytłumaczył motyw swego postępowania. Pytanie zawierające oskarżenie może zatem prowokować polityka, który odpierając zarzuty, jakie wysuwane są pod jego adresem, oskarża i kompromituje wrogów. W ten sposób dziennikarz manipuluje rozmówcą, skłania go do zachowań emocjonalnych oraz ujawnienia i wypowiedzenia sądów dotyczących przeciwnika.

Czasami też, niezgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami wywiadu, dziennikarz stawia się ponad swym rozmówcą, udzielając sobie prawa do oceny:

„X: Taka lista jest pomysłem na jeden dzień, na wygranie. To nie jest pomysł na rządu – różnice są zasadnicze” (r. z Balazsem, P32, 10 VIII 96).

Poza ocenami i wartościami niejednokrotnie dziennikarz udziela też rad i poradczeń, występując w roli **moralizatora**. Tak dzieje się w przypadku, gdy przeprowadzający wywiad wypowiada sentencje lub bardzo ogólne prawdy. Wówczas to nie Y, ale X jawi się jako autorytet, osoba bardziej doświadczona:

„X: Jasność nie przesądza o możliwościach wygranej. Można ponieść kolejną porażkę” (r. z Maciejem Jankowskim, P26, 29 VI 96).

Wywiad prasowy uznawany jest za gatunek o charakterze informacyjnym. Niektóre jednak z ról dziennikarskich sprawiają, że zbliża się on do publicystyki. Tak dzieje się, gdy dziennikarz czyni siebie jednym z bohaterów wywiadu: ujawnia własne poglądy, interpretuje i ocenia fakty, polemizuje z rozmówcą. Publicystycznemu charakterowi wywiadu prasowego sprzyja rola dziennikarza-eksperta, dziennikarza-oskarżyciela oraz dziennikarza-moralizatora. Role te są bardzo popularne we współczesnych wywiadach prasowych z politykami. Obecnie najbardziej ceni się dziennikarzy w charakterze ekspertów (informatorów, polemistów), bowiem dobre przygotowanie do rozmowy, znajomość osoby udzielającej wywiadu i kwestii, o których się mówi, podnosi jakość wywiadu (J. Frasz, 1999: 83). Coraz wyraźniej widać, że współczesnym dziennikarzom zależy na eksponowaniu własnej osoby, swych umiejętności konwersacyjnych i polemicznych oraz erudycji. Czasami odnosi się wrażenie, że bohaterem wywiadu jest właśnie dziennikarz, który niejednokrotnie wykazuje wyższość nad rozmówcą i bardziej eksponuje własną osobę niż osobę polityka. Taka postawa dziennikarza jest wynikiem zarówno jego ambicji (chce stać się sławnym i popularnym), jak i wymagań czytelników. Współczesnemu dziennikarzowi stawia się zatem wiele zadań. Nie może ograniczać się on tylko do formułowania pytań, ale tak powinien prowadzić rozmowę, by osiągnąć zaplanowany wcześniej cel i skłonić rozmówcę do szczerych oraz wyczerpujących odpowiedzi na pytania. Jednocześnie uatrakcyjnia wywiad, by zaspokoić oczekiwania czytelnika. Trafne jest zatem spostrzeżenie Elżbiety Sabelanki, która zaznacza, że skonstruowanie dobrego wywiadu prasowego nie jest rzeczą prostą, ponieważ „za każdym razem trzeba rozmawiać inaczej, do każdego znaleźć właściwy klucz, który spowoduje otwarcie się rozmówcy i pozwoli zademonstrować jego poglądy (E. Sabelanka, 1987). Takim właśnie kluczem są

role, w jakie wciela się dziennikarz w trakcie prowadzenia wywiadu, role, które nie zawsze można zaplanować, ponieważ często zależą one od przebiegu rozmowy.

Bibliografia:

- Z. Bauer, 2000, *Wywiad prasowy. Gatunek i metoda*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer i E. Chudziński, wyd. II, Kraków.
- E. Czaplejewicz, 1978, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, [w:] *Dialog w literaturze*, red. E. Czaplejewicz i E. Kasperski, Warszawa.
- B. Daleszak-Wajdzik, 1974, *Rozważania o wywiadzie prasowym*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1.
- J. Fras, 1999, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław.
- M. Kita, 1997, *Wywiad jako gra. „Aktorzy” wywiadu z perspektywy paratekstualnej*, [w:] *Gry w języku, literaturze i kulturze*, red. E. Jędrzejko i U. Żydek-Bednarczuk, Warszawa.
- M. Kita, 1998, *Wywiad prasowy*, Katowice.
- E. Sabelanka, 1987, *Wstęp*, [w:] *W kręgu wywiadów. Wybór wywiadów z lat 1980–84*, Poznań.

Małgorzata Dawidziak-Kładoczna

Tendencje składniowe i leksykalne a styl szesnastowiecznych witań poselskich

Przedmiotem analizy niniejszego artykułu jest szesnastowieczne witanie poselskie. Wspomniany gatunek jest jednym z rodzajów mów wygłaszanych w parlamencie I Rzeczypospolitej. Chociaż witania poselskie otwierały obrady sejmowe od początku istnienia parlamentaryzmu polskiego, czyli od 1493 roku, to najstarsze zanotowane w diariuszu obrad sejmowych po polsku pochodzi dopiero z 1548 roku. Omawiany tu rodzaj tekstu to mowa powitalna kierowana do króla przez marszałka sejmowy w imieniu całej izby poselskiej i w obecności senatorów.

Podczas analiz staropolskich przemówień sejmowych korzystam z dokonań stylistyki pragmatycznej rozumiejącej styl jako „sposób wykonania działania językowego”, „aspekt owego działania” (Sandig 1978: 30, 32) i określającej go najczęściej jako „intencjonalny, zorientowany na wywołanie określonego efektu, związany sytuacyjnie, sposób wykonania konkretnej czynności, dokonany za pomocą tekstu (wypowiedzi), bazujący na (niekoniecznie świadomej) wiedzy uczestników, obejmujący typy sytuacji, wzorce tekstowe i wzorce czynności, typy stylistyczne i typy efektów stylistycznych oraz typy struktur, zasad, technik, inwentarzy i wzorców stylistycznych” (Sandig 1996:157). Zgodnie z założeniami wspomnianego nurtu, badając styl, zwraca się uwagę na cztery jego aspekty: (por. Wojtak, m. in. 1999, 2001):

- strukturalny, kompozycja odnosi się do podziału na charakterystyczne segmenty i wskazuje relacje między nimi ze szczególnym uwzględnieniem roli pełniącej przez ramę tekstową (składnik inicjalny i finalny);
- pragmatyczny, to relacje nadawczo-odbiorcze, cele illokucyjne, oraz primarne zastosowanie komunikacyjne;

- poznawczy (kognitywny), to sposób przedstawiania świata, wartości prezentowane i ich hierarchia oraz punkt widzenia i perspektywa nadawcy ;
- stylistyczny obejmuje tejsztr zastowanych środków stylistycznych uwarunkowanych strukturą pragmatyką.

Przedmiotem tego artykułu będzie wyłącznie analiza aspektu stylistycznego¹. Zastosowane w badanych tekstach środki stylistyczne plasują się głównie na poziomie składni i leksyki, dlatego właśnie scharakteryzuję tendencje stylistyczne związane z tymi dwoma podsystemami języka.

I. Składnia

Składnia tekstu wiąże się w dużej mierze ze stylistyką. Wpływa ona bowiem na rytmikę wypowiedzi i rozkład akcentu zdaniowego. W związku z tym ulega zmianie także i wymowa tekstu: jego brzmienie może powodować pojawienie się jakichś znaczeń dodatkowych (Lichański 2003: 46). Można stwierdzić za Zenonem Klemensiewiczem (1982: 433), że „jeżeli język nadaje kształt myśli, to właśnie w składni ma mówiący najwięcej sposobności wyboru kształtów dla tej myśli”, czyli stylu. Oto najważniejsze cechy składniowe szesnastowiecznych witań poselskich.

1. Przewaga hipotaksy nad parataksą i zdaniami pojedynczymi, co jest wynikiem intelektualizacji tekstu, a także dokładności, precyzji, przejrzystości i jasności (Klemensiewicz, 1982: 459). Skłonność do hipotaktycznego łączenia zdań nie jest cechą powstałą na gruncie polskiej prozy retorycznej, ale stanowi jeden z przejawów podobieństwa do tendencji stylistycznych łaciny (Wierzbicka 1966: 48, Klemensiewicz 1982).

2. Liczba członów (zdań pojedynczych w obrębie zdania złożonego) nie jest duża, ale człony te składają się z dużej liczby składników. Dzięki temu mowa staje się mniej analityczna i bardziej precyzyjna. Duża krotkość zdań złożonych sprawia, że tekst charakteryzuje się bogatszą zawartością komunikacyjną, ale też bardziej skomplikowaną budową, która wymaga sporych umiejętności zarówno od nadawcy, jak i odbiorcy tekstu (Klemensiewicz, 1982).

3. Wysoki procent zdań „rozrywanych” wtrąceniami, *Niech tedy sam Pan Bóg wszechmogący i sam jedyny syn Boży, który sam nam tę miłość rozkazał w sercach wszystkich do tego należących przez Ducha Świętego to sprawi* (1562)², *Bo zaiste nie żadna piecza ani opatrność ludzka, ale tylko sama moc prawice Bożej tej korony od nagotowanego upadku tak długi czas strzegła a obroniła* (1562). W analizowanych tekstach pojawiają się ponadto wypowiedzenia zestawione z parentezą, czyli nawiasową uwagą autora, która pełni funkcję objaśniającą, wprowadzającą, przyczyniając się do większej precyzji wypowiedzi, np. *Oni po łasce milego Pana Boga nic w sobie przedniejszego nie mają, jedno patrzeć zawżdy na dobre zdrowie W.K.Mci (na którym nam wiele zależy)* (1558).

¹ Pozostałe aspekty opisałam w tekście *Struktura gatunkowa szesnastowiecznego witania poselskiego*, „Język Polski” 2007, z. 3.

² W nawiasie po cytacie podaję rok wygłoszenia przytoczonego witania poselskiego.

4. Inną cechą witania poselskiego, nawiązującą do systemu łacińskiego, jest umieszczanie orzeczenia na końcu wypowiedzenia. Finalna pozycja orzeczenia w zdaniu jest również efektem wyboru jednego z trzech rodzajów periodów: retorycznego (obok dialogowego i historycznego). Taki sposób budowy zdania wpływa nie tylko na odpowiednią melodię i rytm tekstu, ale przede wszystkim na jego zwiezłość i spoistość, ponieważ dopiero ostatnie słowo zdania pozwala zrozumieć całość (Lichański 2003). Jak pisze Anna Wierzbicka, „orzeczenie na końcu zdania jest najprostszym i najłatwiejszym środkiem dla osiągnięcia jedności i zwartości okresu” (Wierzbicka 1966: 69) i dalej, powołując się na Kwintilianusa, stwierdza: „kończyć zdanie czasownikiem jest najlepiej, jeśli pozwala na to harmonia, bo czasownik podtrzymuje cały sens zdania” (Wierzbicka 1966: 70).

5. Koniec zdania uzyskuje szczególny ciężar gatunkowy, kiedy znajduje się w nim czasownik w formie osobowej z bezokolicznikiem, np. *Z tem tedy błogosławieństwem WKZ Naszego Miłościwego Pana witamy, aby Pan Bóg wszechmogący to zaczęte naczynie i ogień w sercu WKZ zaczęty pomnożyć a ku dobremu końcu przywieść raczył* (1562), (...) *jakoby ta Rzeczpospolita nasza po onych sławnych tryumfiech, po onych wiktoryach w dobrym też a domowym rządzie, w pokoju wewnętrznym, z całością praw i swobód swoich za błogosławieństwem bożym i za staraniem usilnym a mądrą radą W.K. Mci szczęśliwie długo kwitnąć mogła* (1585 – rękopis Biblioteki Kórnickiej). Uwydatnianie zakończeń pełni jeszcze inną funkcję, a mianowicie stwarza naturalne punkty spoczynku między zdaniami. Mimo że chwytły te zostały odwzorowane z języka łacińskiego, są również naturalne dla polszczyzny, dzięki czemu są „harmonijne, pełne i mile brzmiące dla ucha” (Wierzbicka 1966: 174).

6. Staranna budowa klauzuli tylko wtedy przynosi zamierzony efekt, gdy zdanie od początku prowadzi do niego. Jak pisze Demetriusz, „początek i koniec mają być okazałe” (Demetriusz, 1953: 94). Dlatego jeszcze bardziej przemyślanym zabiegiem składniowym w witanach poselskich, mającym wpływ na stylistykę tekstu, jest umieszczenie dwóch najważniejszych części zdania – podmiotu i orzeczenia – na pozycjach krańcowych. Podmiot konotuje orzeczenie i dopóki nie zostanie ono wypowiedziane, trzyma uwagę czytelnika bądź słuchacza, np. *Oni [posłowie] po łasce miłego Pana Boga nic w sobie przedniejszego nie mają* (1558).

7. Wspomnianej wcześniej spójności tekstu sprzyjają ponadto eksplicytne wskaźniki nawiązania rozpoczynające kolejne wypowiedzenia, np. *A jako z tym wieszowaniem i błogosławieństwem W.K.Mci, Pana naszego, imieniem wszystkiej braci wiernych poddanych ze wszech państw W.K.M witamy* (1585 – rękopis Biblioteki Kórnickiej), *A niech to uczyni Bóg Ojciec dla zasługi Syna swego, którego dał na ten świat, aby kto weń uwierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny* (1562).

8. Polisyndeton (wielospójnik), czyli połączenie członów zdania lub kilku zdań jednakowym spójnikiem: (...) *wola samego Pana Boga jest, jego krolestwa napirwej szukać, a niż inie omyśliwać, ieno samego wola pełnić, a niż inej folgować* (1555). Obok polisyndetonu zdarzają się też w witanach poselskich podwo-

jone zaimki, np. *Naród Polski po łasce miłego i wszechmogącego Pana Boga, a zbawieniu dusznem nic miłszego, ani nic pierwszego sobie niepoczytał nigdy być, ani poczyta nad piękną a uczciwą swobodę swą, w której jest zrodzon, która za wszystko o wszelakie złoto, źleby jeszcze przedana była* (1569), (...) *a nigdy cię ani słońce nie przepali, ani zimno nie dokuczy* (1569). Stosowanie polisyndetonu nie zawsze jest pozytywnie oceniane. Według Zenona Klemensiewicza (1982) taki zabieg składniowy jest przejawem zbytnej pedanterii i powoduje roz-wlekłość.

9. W renesansie obowiązywał porzeczownikowy szyk przymiotnika dzierzawczego oraz przedrzeczownikowy szyk przymiotnika wyrażającego uczuciowy stosunek do przedmiotu. Czasami dochodzi jednak do świadomego zerwania z tą tendencją, co określa się mianem chiazmu, którego istotą jest zestawienie dwóch jednorodnych grup dwuczłonowych, w tym wypadku rzeczownika i przymiotnika z odwrotnym szykiem wewnątrz każdej z tych grup, np. (...) *wszystkie conatus swoje i wszystkie consilia wspólne z tym zacnym senatem swym obracać tak będziesz raczył, jakoby ta Rzeczpospolita nasza po onych sławnych tryumfiech, po onych wiktoryach w dobrym też a domowym rządzie, w pokoju wewnętrznym, z całością praw i swobód swoich za błogosławieństwem bożym i za staraniem usilnym a mądrą radą W.K. Mci szczęśliwie długo kwitnąć mogła* (1585 – rękopis Biblioteki Kórnickiej). W pierwszym przykładzie występuje szyk: przydawka – rzeczownik – rzeczownik – przydawka, w drugim: rzeczownik – przydawka – przydawka – rzeczownik. W każdym z przykładów jedna z grup pojawia się z odwrotnym, niż zakładała to ogólna tendencja, szykiem przydawki. Chiazm jest jednym ze środków uwydatniania przeciwieństw, rodzajem antytezy.

10. W badanych tekstach nie brakuje też innych przykładów antytezy, czyli przeciwstawiania słów, idei i obrazów. Taka zasada kompozycyjna była cechą charakterystyczną retorycznej prozy renesansowej oraz antycznej (Wierzbicka 1966): *król powinien wydawać pieniądze ku obronie a umocnieniu RP (...) na konie, na zbroje, na pacholki (...), a nie na próżne a wymyślne szaty, stroje, picia* (1553), (...) *gdyż wola samego pana Boga jest, jego krolestwa napirwej szukać, a niż ine omyśliwać, jeno samego wolą pełnić, a niż inej folgować* (1555). Antyteza jest też charakterystycznym nawiązaniem do stylu biblijnego: *A niech to uczyni Bóg Ojciec dla zasługi Syna swego, którego dał na ten świat, aby kto weń uwierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny* (1562), *Bo zaiste nie żadna piecza ani opatrność ludzka, ale tylko sama moc, prawice Bożej tej korony od nagotowanego upadku tak długi czas strzegła a obroniła* (1562), *Pan Bóg dał miecz, aby się zły bał, a dobry każdy i spokojny obronę i ratunek powinny swój miał (...)* (1569). Przeciwstawienie dwóch różnych myśli sugerują spójniki: *ale, a, niż*.

11. Jedną z częściej używanych figur słów, mającą związek z organizacją składniową tekstu jest anafora, która nadaje rytm wypowiedzi. Stosowana jest w celu wzmocnienia przekazu, zwłaszcza w witanich o charakterze polemicznym. Wykorzystywanie anafory uzależnione jest od idiolektalnych upodobań. Szczególnie często można ją znaleźć w witanu z 1553 roku wygłoszonym przez

Hieronima Ossolińskiego: *Zastałeś WKM senatum mądry i poważny, zastałeś WKM hetmany czujne a sprawne. Zastałeś WKM rotmistrzów i ludzi służebnych wiele ćwiczonych. Zastałeś WKM wielką gotowość w domiech rycerskich, zastałeś WKM w każdym urzędzie ziemskim pilne wypełnianie powinności swej. Zastałeś wielką miłość, wielką zgodę we wszystkich kącicach koronnych* (1553). Czasami wraz z anaforą pojawia się epifora (powtarzanie tego samego zwrotu lub słowa na końcu zdania), czyli symploke – figura uwydatniająca ważne treści (Korolko 1990: 108): *Widzimy, że zginęła sprawiedliwość (...). Widzimy, że żaden stan własnej swej powinności dosyć nie czyni. Widzimy, że stan rycerski niszczał. Widzimy, że hetmanów nie masz. Widzimy, że w domach rycerskich żadnej gotowości nie masz. Widzimy, że tu na sejmie rad starych świeckich skoro przedniejszych nie masz przy tych i z którymi społu Król JM nasz MP ojciec WKM foeliciter do samego chorobą złożenia administraant RP nostram* (1553). Anafory pojawiają się też w innych witanach, np. (...) *przejdiesz sławę tą swą bujnością wielkich przodków swoich (...), przejdiesz Kazimierze, Bolesławy (...), przejdiesz Herkulesy, Alexandry (...)* (1569).

12. Kolejną figurą słów jest apostrofa, której występowanie jest uzależnione od pragmatyki tekstu. Witanie poselskie jest mową, którą kieruje marszałek sejmu w imieniu posłów do króla. Stąd obecność na początku i w zakończeniu każdego analizowanego tu tekstu rozbudowanych formuł adresatywnych: *Najjaśniejszy królu, a panie nasz miłościwy* (1548, 1558), *Najjaśniejszy a niezwyjęzony królu, a nasz Miłościwy Panie* (1569), *Najjaśniejszy a Mciwy Królu, Panie nasz Mciwy* (1585). W witanach poselskich pojawiają się też bardziej rozbudowane apostrofy, np.: *O! wzruszże, w sobie Najjaśniejszy a Miłościwy Królu, serce miłosiernego Królu (...)* (1562).

13. Zasadą organizującą człony w obrębie zdania złożonego czasami jest analogia, np. *Bo bogaty bardzo król Polski, który miłuje swe, a swoi go też także miłują* (1569). W przytoczonym przykładzie bardzo wyraźne są nawiązania do stylu biblijnego, co sprzyja hieratyczności, ceremonialności i podniosłości witań poselskich.

14. Pytanie retoryczne, zwane też erotesis, służy podkreśleniu własnego stanowiska oratora (Korolko, 1990: 117) i odznacza się wybitnymi właściwościami perswazyjnymi: *Najjaśniejszy, miłościwy królu, jakoż tu im wierzyć, jak się na ich przymierze spuszczać, jako sobie od nich, gdy z nami (czego Boże uchowaj) o granicę osiędą, bezpieczeństwo obiecować mamy?* (1597)

Jak wynika z powyższych analiz, szesnastowieczne witanie poselskie realizuje typowy wzorzec stylistyczno-składniowy prozy retorycznej renesansu, na który to wpływ miała klasyczna teoria retoryki łacińskiej.

II. Leksyka

A. Słownictwo emocjonalne, wartościujące

Najczęstszym sposobem wartościowania² w badanym materiale jest użycie leksemów prymarnie oceniających. Można je podzielić na następujące grupy:

1. Rzeczowniki pozytywnie nacechowane: *uciecha, sława, sprawiedliwość, pokój, łaska, skarb, wolność, przywileje, prawa, swobody, nadzieja, radość, miłość, obrona, umocnienie, zdrowie, rozum, błogosławieństwo, piecza, opatrność, moc, zbawienie, wiktoria, życzliwość, złoto, pociecha, fortuna, bujność, dobrodziej*.

2. Rzeczowniki nacechowane pejoratywnie: *nieprzyjaźnie, waśnie, choroby, nierządy, upadek, gniew, zginienie, skażenie, zaniedbanie*.

3. Niektóre ekspresywne rzeczowniki dodatkowo są wzmacniane przez nacechowany przymiotnik. Wartościowanie to może być pozytywne: *sławne, fortuny, wieczna sława, nieśmiertelna miłość, święta miłość, wielka miłość, wielka zgoda, wielka pilność, największa praca, sławne tryumfy, mądra rada, miłościwa łaska, uczciwa swoboda, piękna swoboda, bujność wielkich przodków* lub negatywne: *waśnie szkodliwe*.

4. Pozytywnie wartościujące epitety (wraz z wyrazem określanym): *sławne sprawy, sławni przodkowie, sławny ojciec, słowo święte, święta a sławna pamięć ojca WKMości, czujne i sprawne hetmany, zacny senat, dobry rząd, zdrowy, świetny wódz, miły i prześliczny orzeł*. Pozytywnie nacechowane przymiotniki pojawiają się ponadto w zwrotach adresatywnych: *najjaśniejszy królu, nazacniejszą królu, miłościwy panie, łaskawy panie, niezwykły królu, miłosierny królu*. Nie mają one jednak charakteru ekspresywnego. Spełniają jedynie funkcję grzecznościowych aktów mowy (Marcjanik, 1993).

5. Negatywnie wartościujące epitety (wraz z wyrazem określanym): *szkodliwe, niedobre baczenie, próżne stroje, szkodliwy pień, żalсна rzecz*.

6. Dwie lub więcej przydawki przymiotne określające jeden rzeczownik, np. *łaskawy a miłościwy Pan, miły i wszechmogący Pan Bóg, sławna a święta pamięć króla, czujne i sprawne hetmany, miły, prześliczny, biały orzeł, żalсна i nieprzystöjna rzecz*. Czasami jedno z określeń rzeczownika jest przydawką dzierżawczą, drugie – przymiotną, np. *dziwnym znakiem swoim*.

7. Niejednokrotnie wartościujące przymiotniki, np. *zły, dobry, spokojny* używane są w zdaniu w funkcji podmiotu, np. *Pan Bóg dał miecz, aby się zły bał, a dobry każdy i spokojny obronę i ratunek powinny swój miał (...)* (1569).

8. Pozytywnie nacechowane czasowniki: *poszczęścić, pobłogosławić, kwitnąć*.

9. Pozytywne określenia czasowników: *rządzić mądrze, sprawiedliwie, dawać obficie i szcudrobliwie, szczęśliwie żyć*.

² Wartościowanie rozumiem za Puzyniną jako „czynność psychiczną człowieka polegającą na przypisywaniu obiektom, którymi mogą być osoby, rzeczy, fakty, zjawiska, wartości pozytywne lub negatywne, czyli stwierdzaniu, jakie cechy, zdaniem osoby wartościującej, są właściwe tym obiektom” (Puzynina 1992: 83). Wartościowanie może odbywać się za pomocą leksemów prymarnie wartościujących, wyrażen powinnościowych, zdań z predykatem uczuć lub implikatur tekstowych (np. ironii, aluzji).

Leksemy wartościujące mają charakter emocjonalny, tzn., że za ich pośrednictwem nadawca wyraża swój stosunek do otaczających go zjawisk lub ujawnia niezależnie od swoich intencji cechy osobowości (Grabias 1979: 107). Stosowanie tego typu jednostek słownikowych ma tradycję antyczną i służy przekonywaniu. Według Cycerona można liczyć na przekonanie słuchacza, gdy doznaje on wzruszenia. Angażując kogoś emocjonalnie, mówca stwarza możliwość podawania wiedzy przy jednoczesnym wzbogacaniu przeżyć psychicznych (Kwiatkowski 1977). Ponadto oddziaływanie emocjonalne pozwala na aktywizację nawet zmęczonego słuchacza, co jest niezwykle ważne w przypadku toczących się wiele godzin debat sejmowych. W badanym materiale poza wyrazami sygnalizującymi emocje związane z ocenami, pojawiają się też leksemy nazywające czyste emocje³. Są to najczęściej jednowyrazowe nazwy uczuć, np. *miłość, nadzieja, radość, gniew*.

B. Leksyka i frazeologia dotycząca sacrum lub pochodząca z Biblii.

Jednym z wyrazów pojawiających się nawet po kilkanaście razy w jednym witanu, jest leksem *Bóg*. Występuje on często w połączeniu z wyrazem *Pan* oraz z epitetami: *miły, wszechmogący*. Od leksemu *Bóg* urabiane są też przymiotniki: *boski* (np. *boska władza*) i *boży* (no. *gniew boży, moc boża*). *Bóg* jest też jedną z podstaw słowotwórczych w złożeniu *bogomodłstwo*. Wyraz *Bóg* pełni w zdaniach najczęściej funkcję podmiotu i dopełnienia, ale też i przydawki określającej takie leksemy, jak: *wola, rozkazanie, łaska*. W badanym materiale przywołuje się też inne osoby święte: *Syna Bożego* oraz *Ducha Świętego*. Spośród innych wyrazów związanych z wiarą pojawiają się rzeczowniki: *błogosławieństwo, majestat, zbawienie, dusza*, oraz przymiotniki: *chrześcijański* (np. *urząd chrześcijański, król chrześcijański, panowie chrześcijańscy*) i *święty* (np. *święta pamięć, święta miłość*).

C. Inne leksykalne środki stylistyczne

1. Synonimia – figura polegająca na zestawieniu wyrazów synonimicznych w celu uwypuklenia i poszerzenia myśli podstawowej, np. (...) *a jakoż tę pociechę, jakoż tę wdzięczność wiernych WKM język mój, małej człowieczyny, wysłowić, oznaczyć i wypowiedzieć może?* (1569), *Bóg dał rozum królowi, by ten naprawił skażone i zaniedbane prawa szlachty* (1569).

2. Odmianą synonimii pojawiającą się w analizowanym materiale jest też auk-sesis, czyli ułożenie bliskoznaczných wyrażen według nasilenia lub osłabienia jakiejś myśli: (...) *tak wielkim, ważnym, trudnym rzeczom jedna osoba, sam jeden król największą pracą (...) dosyć uczynić nie mógł nigdy (...)* (1548), (...) *Pana Boga prosimy (...), aby daleko i szeroko pożegnanie i błogosławieństwo swe pańskie za wszemi pociechami, fortunami, triumfami zdarzyć (...)* (1569).

3. Wyliczenia trójkowe: *król powinien wydawać pieniądze na konie, na zbroje, na pacholki, a nie na szaty, stroje, picia* (1553).

³ Wyodrębnienia wśród wyrażen ekspresywnych, między innymi czystych emocji i emocji związanych z ocenami dokonała Renata Grzegorzycowa (1979).

4. Metafory: *Co wszystko tak sprawiwszy, a jakoż sporo i jakoż wolno będziesz bujać pod same niebo, nasz miły, prześliczny, biały orle, a nigdy cię ani słońce nie przepali, ani zimno nie dokuczy (...), bo ty ptak onego wielkiego Jowisza, któremu się każde kolano kłania, które i gniazdu twemu błogosławi (...)* (1569), *O zlitujże się WKZ, ulecz to chore ciało, którego sam głową raczysz być* (1562), *Z tem tedy błogosławieństwem WKZ Naszego Miłościwego Pana witamy, aby Pan Bóg Wszechmogący to zaczęte naczynie i ogień w sercu WKZ zaczęty pomnożyć, a ku dobremu końcu przywieść raczył* (1562). Metafory wykorzystują znane symbole: orła, głowy, serca, ognia, które w przytoczonych przykładach zaktualizowały następujące znaczenia: orzeł – król ptaków (Kopaliński 2001: 285), głowa – monarcha, zwierzchnik (Kopaliński 2001: 94), serce – ośrodek, najważniejszy punkt, centrum (Kopaliński 2001: 373), ogień – zapal (Kopaliński 2001: 268).

D. Zaimki

1. Prawie w każdym zdaniu pojawia się zaimek dzierżawczy *swój*, zastępujący przede wszystkim zaimki *nasz, twój, wasz, jego, jej, ich* i odnoszący się do przedmiotu będącego własnością osoby nazywanej przez podmiot, np.: *(...) Pan bóg w swej mocy (...)* (1562). Czasami zdarza się, że wspomniany leksem zostaje użyty kilka razy w jednym zdaniu, ale w innej formie gramatycznej. Taki zabieg stylistyczny nazywa się poliptotą: *My także prosimy, abyś WKM rycerstwu swemu łaskawym a miłościwym Panem być raczył przykładem przodków swoich* (1548), *(...) wszystkie conatus swoje i wszystkie consilia społne z tym zacnym senatem swym obracać tak będziesz raczył (...)* (1585).

2. Częste używanie wyrazów *sam, sama, samo* w funkcji podkreślającej wagę kogoś lub czegoś, głównie osób boskich.: *Niech tedy sam Pan Bóg wszechmogący i sam jedyny Syn Boży, który sam nam tę miłość rozkazał w sercach wszystkich do tego należących przez Ducha Świętego to sprawi* (1562), *(...) gdyż woła samego pana Boga jest, jego krolestwa napirwej szukać, a niż ine omyśliwać* (1555).

3. Wyraz *sam* występujący w połączeniu z formami zaimków *siebie, sobie, sobą, się* pełni funkcję wzmacniającą, np.: *Zmiłuj się W.K.M. nad wiernymi poddanymi swymi, którzy z wielką nadzieją i radością oczekiwali panowania W.K.M, na koniec sam nad sobą. Bo jeśli my upadniemy, W.K.M. panować nie możesz* (1553).

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednej cesze analizowanych tekstów, która przejawia się zarówno na poziomie leksyki, jak i składni, a mianowicie o zaopozyczeniach wyrazów, zwrotów, a nawet całych zdań łacińskich: *A stąd boimy się, abyśmy desperować nie musieli de RP nostra, jako Cicero desperował de RP sua Romana, gdy w radzie onej nie widział Lentulos, Crassos, Scipiones. Widzimy, że ludzie godni et bene de RP meriti są zaniedbani a przepomniani. (...) się obawiamy, aby nie było tak, jako i w rzymie napisano: Omnia venalia. A czego Panie Boże uchwój, aby tak o nas nie mówiono, jako w Rzymie jeden mówił: „O venalem urbem si emptorem invenerit!”* (1553), *A jeśli się to w ludziach inszych albo nigdy albo rzadko najduje, daleko więcej unctus Dei od tego wszystkiego immunis*

być ma (1585). Elementy łacińskie w polskim tekście nie są oczywiście właściwością wyłącznie witań poselskich. Pojawiają się we wszystkich typach wypowiedzi o charakterze retorycznym i abstrakcyjno-teoretycznym. Nie mniej jednak są tym elementem, który przeciwstawia badane teksty wypowiedziom potoczno-konwersacyjnym.

Wnioski

Na podstawie analizowanych mów można obserwować kształtowanie się polskiego stylu oficjalnego, retorycznego i politycznego, co jednocześnie jest związane z ewolucją polskiego języka literackiego (Mayenowa, 1962). Każda wypowiedź jest stylistycznie nacechowana, co wynika z użycia środków, które są do dyspozycji mówiącego, a także z funkcji wypowiedzi. Zastosowanie scharakteryzowanych wyżej środków leksykalnych i składniowych wpływa na następujące cechy stylu szesnastowiecznych witań poselskich:

1. **Apostroficzność i formuliczność**, związane z ówczesną etykietą językową.
2. **Perswazyjność** przejawiające się w dyrektywach.
3. **Bogactwo środków stylistycznych**, wykorzystanie tropów i chwytów retorycznych.
4. **Intelektualizację i precyzję** wypowiedzi, które są wynikiem specyficznej budowy składniowej.
5. **Zwięzłość i spoistość**, będące skutkiem odpowiedniego szyku wyrazów w zdaniu oraz użycia wskaźników nawiązania.
6. **Odwołania do łaciny** w zakresie leksyki, frazeologii i budowy składniowej.
7. Skłonność do uwydatniania **przeciwieństw**, przejawiającą się w **antytezach i chiasmie**.
8. Obecność **słownictwa wartościującego i nacechowanego emocjonalnie**.
9. **Odwołania do Biblii i sfery sacrum** dzięki specyficznemu słownictwu i frazeologii.

Bibliografia:

- Demetriusz, 1953, *O wyrażaniu się*, [w:] *Trzy stylistyki greckie Arystoteles, Demetriusz, Dionizjusz*, przeł. i oprac. W. Madyda, Wrocław.
- Grabias S., 1979, *Pojęcie językowego znaku ekspresywnego*, [w:] *Z zagadnień współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław.
- Grzegorzczkowska R., 1979, *Struktura semantyczna wyrażen ekspresywnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław.
- Klemensiewicz Z., 1982, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, [w:] *Składnia, stylistyka, pedagogika*, wybór Anna Kałkowska, Warszawa, s. 433–496.
- Kopaliński W., 2001, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Kwiatkowski S., 1977, *Słowo i emocje w propagandzie*, Warszawa.
- Lichański J.Z., 2003, *Retoryka w Polsce. Studia o historii, nauczaniu i teorii w czasach I Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Marcjanik M., 1993, *Etykieta językowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 271–281.
- Mayenowa M.R., 1962, *W sprawie problematyki stylistycznej staropolszczyzny*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, red. M.R. Mayenowa i Z. Klemensiewicz, Warszawa.
- Sandig B., 1978, *Stilistik. Sprachpragmatische Grundlegung der Stilbeschreibung*, Berlin.
- Sandig B., 1986, *Stilistik der deutschen Sprache*, Berlin.
- Wierzbicka A., 1966, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu*, Warszawa.
- Wojtak M., 1999, *Stylistyka tekstów użytkowych – wybrane zagadnienia*, [w:] *Język. Teoria – dydaktyka*, red. B. Greszczuk, Rzeszów, s. 253–263.
- Wojtak M., 2001, *Pragmatyczne aspekty analiz stylistycznych tekstów użytkowych*, [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice, s. 38–47,.

Violetta Jaros

Analiza językowa *nominis essendi* w wybranych pismach naukowych Joachima Lelewela

Joachim Lelewel znany jest przede wszystkim jako wybitny historyk, ale niewielu wie, że był on „zdziałcą” oryginalnym także pod względem językowym, szczególnie w zakresie słowotwórstwa, dlatego niniejsze opracowanie stanowi próbę uchwycenia upodobań uczonego dotyczących słowotwórstwa rzeczowników nazywających cechy i pojęcia abstrakcyjne (*nomina essendi*). Materiał językowy zebrany został na podstawie czterotomowego dzieła pt. *Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*, będącego zbiorem prac z zakresu polskiego średniowiecza, które Lelewel uporządkował i wydał drukiem w latach 1847–1855¹. Ocena językowa poszczególnych formacji słowotwórczych występujących u Lelewela możliwa była przy wykorzystaniu materiału porównawczego z XVIII i XIX wieku. Podstawę stanowią tu słowniki języka polskiego Lindego (L) i *Słownik warszawski*² (SW) oraz monografie językowe innych pisarzy, zarówno osiemnastowiecznych, takich jak: Bohomolec, Karpiński, Książnin, Jabłonowski, Beniśławska, Staszic, jak i współczesnych Lelewelowi twórców dziewiętnastowiecznych, a więc Chodźki, Syrokomli, Słowackiego, Jeża, filomatów i filaretów³.

¹ Por. t. I Poznań 1855, t. II Poznań 1847, t. III Poznań 1851, t. IV Poznań 1851.

² Por. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814; *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwieckiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

³ J. Węgier, *Język Franciszka Bohomolca*, Poznań 1972; K. Kwaśniewska-Mżyk, *Język Franciszka Karpińskiego*, Warszawa–Wrocław 1979; J. Brzeziński, *Język Franciszka Dionizego Książnina*, Zielona Góra 1975; J. Zieniukowa, *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968; T. Brajerski, *O języku „Pieśni” Konstancji Beniśławskiej*, Lublin 1961; S. Szober, *O języku Stanisława Staszica*, [w:] S. Szober,

Materiał uporządkowany został ze względu na poszczególne formanty. Obok każdej nazwy podawana jest jej lokalizacja w tekście (cyfra rzymska oznacza numer tomu, zaś cyfra arabska odpowiednią stronę), znaczenie (nie podaję znaczenia, gdy jest ono oczywiste) i uwagi o występowaniu lub niewystępowaniu formacji w słownikach i wyżej wymienionych monografiach.

Ze względu na objętość pracy i charakter publikacji egzemplifikacja materiału ograniczona została do niezbędnych przykładów, szczególnie zwrócono uwagę na wyrazy, które słowniki oznaczają kwalifikatorem rzadki (rzad.), staropolski (stp.), gwarowy (gw.), a cytaty podawane są jedynie wtedy (z zachowaniem pisowni tekstu), gdy słowniki nie notują formy lub znaczenia, w jakich wyraz występuje u Lelewela, albo w przypadku, gdy SW przytacza przykłady tylko z Lelewela (cyt. – cytuje).

Ustalenie upodobań Lelewela w zakresie rzeczowników nazywających pojęcia abstrakcyjne nie jest zadaniem trudnym – o produktywności poszczególnych typów informują zestawienia liczbowe. O wiele bardziej złożonym i problematycznym jest wskazanie formacji, które mogą być jego autorstwa. Wynika to z faktu, że słownik Lindego nie notuje wielu form, a to przecież nie musi oznaczać, że dany leksem nie występował w żywej polszczyźnie mówionej. W przypadku *Słownika warszawskiego* co prawda niektóre hasła posiadają dokumentację z Lelewela, ale i to kryterium również może się okazać zawodne. Dla takich formacji J. Trypućko rezerwuje termin *indywidualizm*⁴, zaś M. Nowotny-Szymbistowa omawiając zasób leksyki u Witkiewicza zamiast pojęcia neologizm stosuje określenie *osobliwość leksykalna*⁵. Na podobne utrudnienia w ustalaniu form o charakterze neologizmów wskazywała także T. Skubalanka⁶, a z badaczy języka Lelewela S. Urbańczyk i T. Lewaszkiewicz⁷. Dlatego zebrane leksemmy o charakterze neologizmów pdałam dalszej weryfikacji, szukając potwierdzenia ich występowania w *Słowniku wileńskim*⁸ i *Słowniku języka polskiego*⁹ pod red. W. Doroszewskiego. Poza tym w przypadku analizowanych pism pojawiają się dodatkowe trudności w interpretacji zjawisk słowotwórczych w związku z nie-

Wybór pism, Warszawa 1959, s. 98–168; H. Turska, *Język Jana Chodźki*, Wilno 1930; J. Trypućko, *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza)*, t. 2, Uppsala 1957; A. Boleski, *Słownictwo Juliusza Słowackiego (1825 – 1849)*, Łódź 1956; W. Doroszewski, *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, Warszawa 1949; Z. Kawyn-Kurzowa, *Język filomatów i filaretów. Słowotwórstwo i słownictwo*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963. Dodatkowo zebrany materiał porównałam z opracowaniem T. Skubalanki, *Neologizmy w poezji romantycznej*, Toruń 1962.

⁴ Por. J. Trypućko, op. cit., s. 272.

⁵ Por. M. Nowotny-Szymbistowa, *Osobliwości leksykalne w języku Stanisława Witkiewicza*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1973, s. 6, 9.

⁶ Por. T. Skubalanka, op. cit., s. 42.

⁷ Por. S. Urbańczyk, *Uwagi o polszczyźnie prac Joachima Lelewela*, „Język Polski” 1983, LXIII, s. 173, 176; T. Lewaszkiewicz, *Osobliwości leksykalne w języku Joachima Lelewela*, *Slavia Occidentalis*, t. 33, Warszawa 1976.

⁸ Por. *Słownik języka polskiego*, wydany przez M. Orgelbranda, t. 1–2, Wilno 1861.

⁹ Por. *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–XI, Warszawa 1958.

dbałą pisownią autora, ale mimo tych obiektywnych trudności warto przyjrzeć się bliżej językowi *Polski wieków średnich*.

A oto przegląd wyekscerpowanych formacji rzeczownikowych należących do kategorii *nomina essendi*:

Przyrostek *-izna//yzna* tworzy derywaty o skomplikowanej strukturze semantycznej. Jak zauważa R. Grzegorzyczkowa¹⁰ większość z nich ma w stosunku do swoich podstaw zmienione znaczenie. Formacje tego typu często zawierają jeszcze inne elementy znaczeniowe. Formant *-izna//yzna* pojawił się u Lelewela przede wszystkim jako wykładnik rzeczowników odprzymiotnikowych nazywających cechy abstrakcyjne. Dużą grupę stanowią tu określenia motywowane nazwami terytoriów oznaczające ogół cech właściwych kulturze danego terytorium, szczególnie wyspecjalizowane są tu nazwy języków: **cudzoziemszczyzna** IV 147 L, SW, u Chodźki *cudzoziemszczyzna*; **czeszczyzna** IV 445 L, SW; **grezczyzna** IV 429 L, SW, *filomaci*; **niemczyzna** IV 93 L, SW, *filomaci*; **polszczyzna** I 244 L, SW; **ruszczyzna** IV 282 L, SW; **Sławiańszczyzna** II 10 L podaje *sławiańszczyzna*, SW *sławiańszczyzna // sławiańszczyzna*, jest u Syrokomli; **włoszczyzna** IV 207 L, SW. Analizowane derywaty mają znaczenie nie tylko `język`, ale `moda, kultura, zwyczaje danego kraju lub regionu`. Z innych rzeczowników mających charakter abstrakcyjny wymienić należy: **plaszczyzna** II 4 `płaski grunt` L, SW; **pstroczizna** III 283 `rzecz pstra` L nie notuje, SW; **siwizna** IV 252 `siwy włos` L, SW; **trucizna** II 79 L, SW. Na pograniczu nazw abstrakcyjnych i nazw czynności znajduje się określenie **zgnilizna** IV 396 `zgnicie` L, SW; zaś na pograniczu nazw miejscowych i abstrakcyjnych rzeczownik **ojczyzna** I 20 `ziemia ojczysta` L, SW. Z wymienionych tu 14 derywatów rzeczownik *pstroczizna* powstał przy użyciu rozszerzonego sufiksu *-oczizna*, zaś formacja *trucizna* jest derywowana od podstawy czasownikowej. Jak widać prezentowany materiał poświadczony jest w całości przez słowniki L i SW.

Przyrostek *-izm*¹¹ pojawił się w 3 rzeczownikach abstrakcyjnych obcego pochodzenia: **braminizm** IV 400 `religia bramińska`; **buddizm** IV 400 `wyznanie religijne hinduskie`; **monarchizm** IV 12 `system jednolądzstwa`. Wszystkie określenia zaliczyć można do terminologii z zakresu filozofii i historii. Jak wykazała analiza leksykalna formacje te pojawiają się dopiero w *Słowniku wileńskim* i SW, natomiast brak ich u L.

Formant *-ość* niemal regularnie tworzy *nomina essendi* od podstaw przymiotnikowych i imiesłowowych, a oto przykłady: **akuratność** III 232 L, SW; **arbitralność** III 34 L nie notuje, SW; **autentyczność** II 261 L, SW; **baczność** II 9 `uwaga` L, SW jako rzad. *Zwrócić należy baczną na powszechne pojęcie chrześcijaństwa, jedności kościoła...; bajeczność* I 9 L, SW; **bałamutność** I 208 L, SW;

¹⁰ Por. R. Grzegorzyczkowa, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, wyd. 6, Warszawa 1984, s. 37, por. też R. Grzegorzyczkowa, J. Puzynina, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1979, s. 242–245.

¹¹ O funkcjonowaniu derywatów z sufiksem *-izm* w polszczyźnie pisze R. Grzegorzyczkowa, op. cit., s. 36–37.

bezdenność I 437 L, SW; **bezpotomność** I 256 L i SW nie notują *Herbutowy text o bezpotomności Leszka niewie.*; **biegłość** IV 93 L, SW; **bliskość** IV 41 L, SW, Bohomolec; **błogość** IV 274 L, SW; **bogobojność** I 401 L, SW; **brzękliwość**¹² II 260 L tylko brzękliwy, SW cyt. Lelewela *...zatrzymała się jedynie [treść kroniki] w wzwikłannności i zwykłej sobie brzękliwości...*; **bytność** II 315 L, SW, Syrokomla; **cudowność** IV 494 L nie notuje, SW; **czerstwość** IV 208 L, SW; **czołobitność** II 53 L, SW; **czulość** IV 157 L, SW; **czynność** IV 15 L, SW, filomaci; **czystość** II 5 L, SW; **dawność** III 57 L, SW; **dotrwałość** IV 250 `wytrwałość` L i SW nie notują *On sam [Łokietek], tą siłą naród natchnął, swoją go żywił dotrwałością...*; **dowolność** IV 126 L podaje tylko dowolny, SW; **drażliwość** II 438 L, SW; **dwójistość** I 396 L podaje tylko, SW; **dwupłciowość** I 402 L tylko dwupłciowy, SW; **dwuznaczność** I 44 L, SW; **dynastyczność** IV 225 L nie podaje, SW; **dzielnność** II 4 L, SW, Benisławska; **dziwaczność** II 4 L, SW; **gardłowość** II 361 `artykulacja gardłowa` L i SW nie notują *...w wymawianiu jigrają (...) syk, gardłowość, przychuchy, spółgłosek przekładnie.*; **głębokość** II 5 L, SW; **gminowładność** III 10 L i SW nie notują *Skład słowiańszczyzny (...) jej gminowładność, i że tak powiem wieśniaczność, są dość powszechnie znajome...*; **gminność** III 15 L, SW cyt. Lelewela *Nie brakowało w rodzie Słowiańskim i w państwie Polskim wyobrażeń, sama gminność tak powszechna, oraz czysto od Bolesława wielkiego pojmwana myśl o państwie (...) dostatecznie o tem przeświadczają.*; **godność** II 7 L, SW; **gospodarność** L, SW; **gościnnność** II 367 L, SW, Syrokomla; **grubość** IV 147 L, SW; **gwałtowność** II 231 L, SW; **jednakość** III 10 L, SW; **jednostajność** III 10 L, SW cyt. min. Lelewela; **jedność** II 10 L, SW; **jędrność** II 38 L, SW; **jilość** II 112 L, SW; **jistność** I 394 `istnienie` L, SW, Karpiński, Bohomolec, Książnin, Słowacki; **karność** IV 166 L, SW; **krewkość** IV 4 L, SW, Karpiński, Benisławska; **krótkość** I 138 L, SW; **krzywość** I 369 L, SW; **książęcość** II 324 L nie notuje, SW; **kwiecistość** II 347 L, SW; **legalność** IV 36 L nie notuje, SW; **lenność** III 8 L, SW, Syrokomla; **lepszność** I 16 L, SW; **letność** III 228 `pełnoletność` L, SW jako stp.; **lubość** I 176 L, SW, Książnin; **ludzkość** III 30 `uprzejmość` L, SW, Bohomolec; **łatwowierność** I 434 L, SW; **macierzystość** IV 444 L i SW nie notują, u Chodźki `spadek po matce` *...[język polski] więcej był narażony na odmiany, na odstrychnienie się od macierzystości sławiańskiej...*; **małoletność** III 53 L, SW; **mokrość** I 241 L, SW; **możebność** IV 99 L nie notuje, SW; **możność** IV 142 L, SW; **nagłość** I 179 L, SW; **namiętność** II 216 L, SW; **naoczność** I 12 L i SW nie notują *...niewypadało szkalować dziejopisów sobie jinaczej nieznanym, jedno tylko z naoczności.*; **narodowość** II 45 L, SW; **naukowość** II 359 L tylko naukowy, SW, filomaci; **niebaczność** II 338 L, SW; **niebiegłość** IV 291 L i SW nie notują *Ta rozmajitość, wynikać też może niekiedy z niebiegłości w piśmie ruskim rzeźbiarza ...*; **niebytność** I 5 L, SW; **nieczesność** I 72 `anachro-

¹² Podkreślam te wyrazy, które T. Lewaszkiwicz zaliczył do osobliwości leksykalnych Lelewela. Dodam tylko, że część formacji zebrał autor, korzystając z dokumentacji haseł *Słownika języka polskiego* W. Doroszewskiego.

nizm` L podaje tylko nieczesny, SW cyt. Lelewela *Te tak liczne nieczesności, powodowały do niemania, że Bogułał annałów niepisał, tylko Baszko.*; **nieczynność** IV 250 L nie notuje, SW, Bohomolec, Karpiński, Książnin; **niedbłość** III 228 L, SW; **niedogodność** IV 20 L, SW; **niedoskładność** III 217 L i SW nie notują *Do tych jeszcze liczę statut Piotrowski, część niejaka wiślickiego stanowiący, który był z niemalemi niedoskładnościami, roku 1820, w pamiętniku warszawskim drukiem ogłoszony.*; **nieforemność** IV 295 L, SW; **niegładkość** IV 319 L i SW podają tylko gładkość *Te podwoje gnieźnieńskie mogą jednak liczyć się do najpiękniejszych: a jeśli mają wadę w eksekucji, szorstkości, niegładkości (...) wątpię aby w owym XII wieku co równego znalazły.*; **niejednostajność** III 211 L tylko jednostajność, SW cyt. Lelewela *Ztąd textów niejednostajność i artykułów niezgodność...*; **niekanoniczność** IV 40 L nie notuje, SW podaje tylko niekanoniczny *W zwykłych pojedynczych małżeństwach, długo bardzo niekanoniczność koniecznie trwać musiała w całej ludzkości...*; **nieładność** I 194 L, SW; **niemożność** II 4 L tylko niemożny, SW; **niepilność** I 400 L i SW nie notują *Z tak wyrażanych nazwisk, przez niepilność pisarzy, niemających dostatecznie wskazanego położenia swego...*; **niepłodność** II 14 L tylko płodność, SW; **niepodległość** II 9 L, SW, Karpiński, Jeż; **niepomysłność** II 13 L tylko pomysłność, SW; **nieprzezorność** IV 348 L tylko przezorność, SW cyt. Lelewela *Nieprzezorność Sławian zrzędziła, że z jich mennic lepsza wychodziła moneta, niż cesarska...*; **nieprzyjemność** II 113 L tylko przyjemność, SW; **nieroztropność** II 225 L tylko roztropność, SW; **niesworność** IV 21 L tylko sworność, SW; **nieszukowność** III 231 L, SW; **niewiadomość** `niewiedza` L, SW, Karpiński, Bohomolec, Książnin, Beniśławska, Syrokomla, filomaci; **niewolność** I 268 L tylko niewolny, SW; **niezdolność** IV 229 L tylko zdolność, SW; **nowotność** IV 116 L nie notuje, SW, Bohomolec; **obecność** II 5 L, SW; **obliczność** I 252 `oblicze` L, SW; **obrazowość** IV 264 L tylko obrazowy, SW; **ociężałość** I 128 L, SW; **odrzeczność** II 331 L i SW nie notują *...ciąg napisu grobowego Bolesława (...) usnuty w płątaniu przewrotnych wyobrażeń, a dziwnych odrzeczności...*; **odwieczność** IV 147 L, SW; **okwitość** II 135 L, SW jako stp.; **opękałość** II 57 `pękałość` L nie notuje, SW jako rzad. cyt. Lelewela *Żeleziec jej koło opękałości swej miał na wszystkie strony okienka...*; **oszerność** (może obszerność?) III 215 L i SW nie notują *W druku i w rękopismach mamy liczne statutów, tak nazwanych wiślickie kopie (...) w całej oszerności lub skróceniu, całkiem lub ułamkowo powtarzane.*; **otrętwiałość** IV 286 L, SW podają odrętwiałość, SW jako rzad.; **pełnoletność** III 57 L, SW; **podległość** II 7 L, SW cyt. min. Lelewela, jest u Karpińskiego i Syrokomli; **pogrubiłość** IV 147 L i SW nie notują *Wcale się to [wyraz grzywna] niewyrodziło z grubej: grób, gruba, wyobrażają objętość wewnętrzną, wydrążoną, wygrzebaną pod ziemią pod skorupą, objętość wydętą, choć takowa zrodziła wyraz grubość, pogrubiłość.*; **pomysłność** III 319 L, SW; **przewlekłość** 307 L, SW; **przewrotność** II 139 L, SW; **przezorność** II 236 L, SW; **przychylność** IV 244 L, SW; **przykrość** II 113 L, SW; **przynależność** II 383 L, SW, Syrokomla; **przyszłość** II 58 L, SW; **retoryczność** II 358 L podaje tylko retoryczny, SW; **publiczność** II 69 L, SW; **rozmajitość** I 18 L, SW; **rozsypaność**

II XI L i SW nie notują **...rozsypaność Sławian** (tytuł rozdziału)...; **rozwiezłość** II 281 L i SW podają rozwiązłość // rozwieżzłość, u Chodźki rozwieżzłość **...roz-wiezłość wytepićby wypadalo...**; **rozwlekłość** III 327 L, SW; **roztropność** IV 444 L, SW, Bohomolec; **równość** IV 6 L, SW; **ruchomość** IV 216 L, SW; **rzadkość** IV 66 L, SW; **rzutkość** IV 99 L podaje tylko rzutki, SW; **sentencjonalność** I 85 L nie notuje, SW; **spółność** IV 186 L, SW; **sprawiedliwość** III 68 L, SW; **spreczność** I 271 L i SW tylko podają sprzecznność *Gdyby tu Nestor rzeczywiście popadł w spreczność z sobą...*; **sprężystość** II 268 L, SW; **sprzecznomówność** I 274 L nie notuje, SW jako rzad. *...niema w sobie żadnych sprzecznomówności, ani opisu dziwnego [text Dzierzwy].*; **srogość** II 281 L, SW, Benisławska; **staranność** III 259 L, SW; **starożytność** IV 274 L, SW cyt. Lelewela *Łęk taki był wymyślony w dość głębokiej starożytności...*; **subtelność** L, SW; **swoczesność** I 188 L i SW nie notują *Byłby odrodnym synem czasów owych, gdyby w pismach swoich niepołożył swoczesności znamienia...*; **szczerłość** I 79 L, SW; **szorstkość** IV 319 L, SW; **to-warzyskość** II 5 `społeczność` L podaje inne znaczenie, SW cyt. Lelewela *...w różnorodnym publicznego i prywatnego, owych czasów towarzyskości opatrywaniu...*; **tożsamość** II 91 L podaje tożsamość, SW cyt. min. Lelewela *Co się dotyczy hierarchji, chociaż we wszystkim muszą być większe niż w czymkolwiek podobieństwa i tożsamości, wszakże różnice są jasne.*; **trojistość** I 430 L tylko troisty, SW; **trudność** I 178 L, SW; **uciążliwość** IV 119 L, SW, Bohomolec; **wielosłowność** III 270 L tylko wielosłowny, SW; **wieśniaczość** III 10 L nie notuje, SW; **własność** III 260 L, SW; **włostość** IV 28 L i SW nie notują, w SW stp. włostość `własność` [*śludzy niewolni i służebnice*] *ku włostości się wracają...*; **wojskowość** II 309 L, SW, filomaci; **wolność** II 20 L, SW; **wspaniałość** II 32 L, SW, Bohomolec; **współność** IV 225 L, SW; **współbrzemienność** II 220 L i SW nie notują *...wracałem do tej współbrzemienności kroniki kadłubkowej...*; **współczesność** II 223 L nie notuje, SW; **wstrzemięźliwość** IV 43 L, SW; **wszchemocność**¹³ II 260 L, SW; **wybujałość** II 270 L podaje tylko wybujały, SW cyt. Lelewela; **wymagalność** IV 70 L nie notuje, SW; **wymierność** IV 286 L, SW; **wynikłość** IV 128 L, SW, Jeź; **wyniosłość** II 90 L, SW; **wyszukawość** II 328 L i SW nie notują *Przepuszczając wyrażeniom w tytułach Bolesława, że był królem, Sławian i Gotów (Prusaków i Polaków) w uczonej wyszukawości dziwnym a tak bardzo stro-niącym od prostoty ...*; **wzdętość** II 136 L, SW; **wziętość** I 119 L, SW; **wzwikłanność** II 260 L i SW *...zatrzymała się jedynie w wzwikłanności i zwykłej sobie brzękliwości...*; **zaciekłość** IV 325 L, SW; **zaciętość** II 4 L, SW; **zakonność** II 337 L, SW, Karpiński; **zaległość** II 108 L, SW; **zależność** II 24 L, SW; **zdatność** IV 264 L, SW, Bohomolec; **zdolność** II 52 L, SW; **zdrobniałość** I 98 L nie notuje, SW; **zdrożność** IV 305 L, SW; **zupełność** IV 18 L, SW; **zwierzchność** II 53 `władza` L, SW, Bohomolec, Jabłonowski, u filomatów `powierzchność`;

¹³ T. Skubalanka wymienia kilkadziesiąt formacji z *wszech-* wśród neologizmów złożonych. por. też, op. cit., s. 216-218.

zwięzłość IV 125 L, SW; **żarliwość** II 13 L, SW; **żywotność** II 12 L, SW; **żyźność** IV 4 L, SW.

Formant *-ość* od czasów najdawniejszych tworzył kategoriale nazwy cech abstrakcyjnych. Podstawę stanowiły przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe. Przedstawione formacje na *-ość* obejmują 322 derywaty, co dowodzi ogromnej popularności tego formantu nie tylko w XVI w.¹⁴, ale także w pierwszej połowie wieku XIX. Niemniejszą popularnością cieszył się suf. *-ość* w XVIII w., o czym świadczą monografie F. Karpińskiego¹⁵, F. Bohomolca¹⁶ czy F. Książnina¹⁷. Wśród wyrazów powszechnych w XVIII w. i pierwszej połowie XIX – spotykamy je w słownikach L i SW – za archaizmy uznać należy *letność, obliczność, okwitość, osiadłość, włost(n)ość, zakonność*. Kilkunastu form słowniki nie notują. Można wśród nich wymienić następujące formacje: *gardłowość, gminowładność, niedoskładność, odrzecznost, pogrubiałość, rozsypaność, swoczesność, współbrzemienność, wyszukawość, zwyklanność*; rzeczownik *nieczesność* występuje tylko w SW, oczywiście zilustrowany cytatem z Lelewela. Natomiast leksem *bezpomocność, dotrwałość, macierzystość, naoczność, niejednostajność, niekanoniczność, niepilność*, rejestruje jedynie SJP Dor., opatrując najczęściej cytata z Lelewela. Swil i SJP Dor. odnotowują formacje *niebiegłość i nieładkość*, zaś SW i SJP Dor. podają rzeczowniki *brzękliwość, gminność, niejednostajność, nieprzezorność i opiekłość* – wykorzystując materiał egzemplifikacyjny z dzieł uczonego. Swil i SJP Dor. nie odnotowują formacji *nieczesność*, potwierdzonej tylko przez SW. Wreszcie określenia *oszerność, rozwiezłość, spreczność* przypisać należy chyba niedbałości w zakresie zasad pisowni.

J. Lelewel, podobnie jak Staszic¹⁸, wykorzystuje przyrostek *-ota*¹⁹ do tworzenia dwu kategorii rzeczownikowych. Przede wszystkim są to derywaty oznaczające właściwości: **całkota** IV 113 `całość` L i SW nie notują *Z takich całkot, do zbioru nowszego, wrywane były artykuły...; ciasnota II 107 `ciasność` L, SW; **ciemnota** III 30 `brak oświaty` L, SW, u Benisławskiej, Książnina, Karpińskiego i filomatów²⁰ `ciemność`, Słowacki; **gminnota** IV 77 `gminność` L i SW nie notują *Gminnoty sądów sielskich, niespodziewam się aby kto zaprzeczył; gołota IV 32 `człowiek nieosiadły, nie posiadający majątku ziemskiego` L, SW jako stp., u Książnina i Karpińskiego `ludzie biedni`, u Benisławskiej `gołość`; **jednota** II 370 `jedność` L, SW; **szczodrota** IV 14 `hojna dobroczynność, szczodrobliwost`**

¹⁴ Por. E. Mróz-Ostrowska, *Formacje z przyrostkiem -ość w strukturze języka XVI w.*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. III, cz. II, Warszawa 1962, s. 462.

¹⁵ Por. K. Kwaśniewska-Mżyk, op. cit., s. 40–43.

¹⁶ Por. J. Węgier, op. cit., s. 33–40.

¹⁷ Por. J. Brzeziński, *Język F. Książnina*, s. 131–138.

¹⁸ S. Szober, op. cit., s. 118.

¹⁹ Na temat derywatów z sufiksem *-ota* piszą R. Grzegorzczkova, J. Puzynina, op. cit., s. 295–296.

²⁰ Według J. Trypućki można tu mówić o wpływach białoruskich (op. cit., s. 256), zaś Z. Kawyn-Kurzowa wskazuje na wpływy ruskie (op. cit., s. 63).

L, SW, Książnin, Benisławska, Słowacki; **ślepotą** IV 512 `niewidomość` L, SW, Benisławska, Jabłonowski.

Większość z tych wyrazów znana jest polszczyźnie od XVI w., a nawet z okresu staropolskiego.²¹ Spośród 9 zebranych formacji należących do *nominis essendi* tylko dwie – *calcota* i *gminnota* – nie mają potwierdzenia w monografiach językowych wymienionych na wstępie pisarzy i żadnym ze słowników.

Przyrostek –*stwo*//–*ctwo* (i rozszerzone –*aństwo*, –*eństwo*, –*ostwo*, –*owstwo*) był bardzo popularny nie tylko w XVIII w., na co wskazują opracowania S. Szobera, J. Węgier²², ale także w pierwszej połowie XIX w. W języku Lelewela pojawia się on w trzech właściwych mu kategoriach słotwórczych. Najliczniejszą grupę stanowią rzeczowniki, w których formant jest wykładnikiem abstrakcyjności: **annalisostwo** I 123 `sztuka pisania annałów` L nie notuje, SW jako rzad. cyt. Lelewela [*Dzirzwa*]...*dokłada lata, co nie było zwyczajem kronikarskim, przez to kronikarstwo spaja z annalisostwem.*; **barbarzyństwo** II 57 `dzikość` L, SW; **baroństwo** III 307 `tytuł barona` L i SW nie notują *Ta niestaczność baroństwa wyrażen podejrzliwym go czyni.*; **bezeczeństwo** IV 421 `bezecność` L i SW nie notują *Gromił o to papież, wzywając wyższe duchowieństwo, aby temu bezeczeństwu koniec położyło...*; **biskupstwo** II 11 `1. godność biskupa; 2. posiadłość` L, SW; **bo-gactwo** II 28 `zamożność` L, SW, Benisławska, Jabłonowski, u Chodźki bogactwo; **bóstwo** II 7 `bożek pogański` L, SW; **braterstwo** II 34 `braterskość` L, SW; **chlubnisiostwo** II 128 `chlubność` L i SW nie notują *Jest to przekład, gdzie myśli i życzenia chełpliwego chlubnisiostwa zwycięstwa swojaków z wiatrem roznoszą...*; **cesarstwo** II 10 `1. godność; 2. państwo` L, SW; **chorąztwo** IV 17 `godność chorążego` L i SW notują tylko w znaczeniu małżeństwo [*Masław*] *chorąztwa prowincji dosięgł...*; **chrześcijaństwo** II 6 `wiera chrześcijańska` L, SW, Syrokomla, Chodźko; **dannictwo** II 3 `zależność`, poddaństwo` L, SW; **dobrodruśstwo** IV 234 `pochop, poędliwość, zapalczywość` L nie notuje, SW podaje *dobrodruśstwo*//*dobrodrużstwo* jako stp.; **dostojeństwo** IV 10 `znaczny urząd, godność` L, SW; **drukarstwo** IV 458 `sztuka drukarska` L, SW; **dukostwo** II 48 `księstwo` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *...wszędzie ich Niemcy tylko dukami raczą i czescy kronikarze samego tylko dukostwa udzielają...*; **dziejarstwo** IV 481 `dziejopisarstwo` L i SW nie notują *Użytecznym być niekiedy może dla kontroli poprzednich dziejarstwa pomników, jak w tym razie oto.*; **dziwactwo** IV 409 `dziwaczność` L, SW; **gadulstwo** II 135 `gadatliwość` L, SW; **głównictwo** IV 234 SW nie notuje, L podaje: *głównik* `kryminalista, mężobójca`, *głowczyzna* `grzywna za zabitego chłopca` *Homicidium*, **głównictwo**, *mężobójstwo*; **gminnictwo** IV 225 `gminność` L i SW nie notuje *...właśnie brak spadków, a gminnictwo wzbraniające wynoszenia się plemienników, uprzętały powody do zawiązania się osobistości plemienniczej (dynastyczności).*; **jemstwo** IV 79 L i SW nie notują *Z takiego porządku sądowego, wynikały rozmajite opłaty sądowe; pogonne, krwawe (...)*

²¹ Por. rozważania E. Mróz-Ostrowskiej, op. cit.

²² Por. S. Szober, op. cit., s.117–118; J. Węgier, op. cit., s. 48–51.

a na koniec ciąży, winy, **jemstwa**, dzieckowania...; **jestestwo** IV 319 `istota` L, SW, Słowacki; **kalectwo** IV 349 `ułomność` L, SW, Jabłonowski; **kanclerstwo** IV 443 `urząd i władza kanclerza` L, SW; **kardinalstwo** IV 443 `godność kardynała` L, SW; **kłamstwo** II 43 `zmyślenie` L, SW; **kosterswo** III 284 `szulerstwo` L, SW; **kronikarstwo** I 123 `pisanie kronik` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Wszakże do zdarzeń, których opisanie z nich przepisywał, dokłada lata, co nie było zwyczajem kronikarskim, przez co kronikarstwo spaja niejako z annalistostwem.*; **królestwo** II 4 `państwo rządzone przez króla` L, SW, Benisławska, Syrokomla; **kumostwo** II 41 `powinowactwo` L, SW; **malkontenctwo** II 284 `niezadowolenie` L nie notuje, SW jako rzad. cyt. Lelewela *Dość na ten raz, że wyjaśnia jakie mogły być zatargi, malkontenctwa.*; **małżeństwo** II 107 `prawny związek kobiety i mężczyzny` L, SW, u Syrokomli małżeństwo; **margrabstwo** II 161 `posiadłość margrabiego` L, SW; **mennicarstwo** IV 345 `sztuka bicia pieniędzy` L, SW jako stp.; **milesostwo** IV 167 L i SW nie notują *Z tego rozpatrywania się, wypadło (...) potrącić to com przed Łokietkiem o wywodzie wnet zarzuconego milesostwa czyli ślachectwa krotko nadmienil.*; **mnichostwo** II 327 `stan zakonny` L, SW; **mocarstwo** II 116 `kraj potężny` L, SW; **naczelnictwo** II 33 `dowództwo` L, SW, Syrokomla, filomaci; **nałożnictwo** IV 58 `konkubinat` L, SW; **napaśnictwo** III 102 `napastliwość` L i SW nie notują, u filomatów `napastowanie` [*Władysław Łokietek*] *zapobiegał by woźny swego obowiązku w tej mierze nie nadużywał, sądy zaś od napaśnictwa stron bezpieczne były.*; **nauczycielstwo** IV 414 `stan nauczycielski` L, SW; **nicerstwo** I 355 `przen. marność` L, SW; **niedołęstwo** III 86 // **niedołęztwo** `niedołężność` L, SW; **nieholdownictwo** II 3 L i SW nie notują; **niemowlęctwo** III 17 `wiek niemowlęcy` L, SW; **niepiśmiennictwo** III 339 L i SW nie notują *Dawne w prawie i w sądach niepiśmiennictwo, utrzymywało się.*; **niepodobieństwo** IV 397 `brak podobieństwa` L, SW; **nieukostwo** IV 93 `brak nauki` L i SW podają tylko nieuctwo *Może tedy moje nieukostwo zuchwałe, ułatwiło rozbijać ciemnice dziejarskie manowców i dróg.*; **papiestwo** II 66 `godność papieża` L, SW; **pasterstwo** IV 284 `stan pasterza` L, SW; **pieniactwo** III 285 `duch pieniacki` L, SW; **pierwszeństwo** IV 366 `prym` L, SW, Benisławska, u Syrokomli pierszeństwo; **piśmiennictwo** II 522 `ogół utworów pisarskich` L, SW, u Syrokomli pismiennictwo//piśmiennictwo; **plemiennictwo** IV 217 L i SW nie notują *...wyraz ten wystąpił wtedy, gdy haereditas rozciągnęła się do stryjecznego plemiennictwa.*; **podczasostwo** II 298 `urząd podczaszego` L podaje tylko podczastwo, SW cyt. Lelewela *...nie dostarczają przykładu, jakoby rusticus albo originarius, wojewodziństwa lub podczaszostwa dopiął.*; **poddaństwo** II 200 `położenie poddanego` L, SW, Bohomolec, u filomatów `poddani`; **podobieństwo** II 3 `podobność` L, SW, filomaci, u Syrokomli podobieństwo; **pogaństwo** II 153 `wiera pogańska` L, SW; **pokrewieństwo** IV 34 `związek krwi` L, SW, Bohomolec; **powiernictwo** `misja, rola powiernika` IV 57 L, SW; **powodnictwo** I 49 `kierownictwo` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Nikt tu nie może tego kierunku (...) odnosić do powodnictwa, do cnót i kontemplacji w życiu duchowym.*; **prawdopodobieństwo** IV 491 `podobieństwo do prawdy` L, SW; **prawnictwo** III 83

`sądownictwo` L, SW; **probostwo** IV 29 `posada proboszcza` L, SW, u Chodźki i Syrokomli probóstwo; **przełożęństwo** IV 459 `zwierzchność` L, SW, Bohomolec; **pustactwo** I 171 `pustota` L nie notuje, SW, Syrokomla; **rękojemstwo** III 107 `rękojmia` L, SW; **rocznikarstwo** IV 476 `zajęcie rocznikarza` L nie notuje, SW; **rolnictwo** III 16 `zajęcie rolnika` L, SW; **rycerstwo** II 41 `rzemiosło rycerskie` L, SW; **rzeźbiaństwo** IV 267 `sztuka rzeźbiarska` L i SW notują tylko rzeźbiarstwo *...a dla jich ulania, wyciosania, niesprowadzano majstrów rzeźbiaństwa....*; **sampierstwo** IV 225 L i SW nie notują *...wszakże czyn męski raczej usługiwał gdy sampierstwo niewieście było otwarte.*; **sądownictwo** II 300 L, SW; **sennictwo** `senne zwidy` IV 420 L i SW nie notują *...upędzając się za dziwami i sennictwem.*; **sołtystwo** III 281 `urząd sołtysa` L, SW jako rzad.; **stryjeństwo** IV 223 `pokrewieństwo stryjeczne` L i SW podają stryjowstwo *W rodzeństwie swych rodziców w braci ojców mają stryjeństwo...*; **synowstwo** IV 491 L, SW; **trefnisiostwo** I 176 L nie notuje, SW; **ubóstwo** II 75 `bieda` L, SW; **utrącjuszostwo** III 90 `rozrzutność` L, SW; **województwo** II 298 `urząd wojewody` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Dzieje nie dostarczają przykładu, iżby rusticus (...) wojewodźstwa (...) dopiął.*; **woleństwo** IV 28 `wola` L nie notuje, SW jako stp.; **wspólnictwo** II 284 `wspólność` L nie notuje, SW; **zakonnictwo** IV 466 `stan zakonnika` L, SW; **zdziwactwo** IV `dziwactwo` L i SW nie notują *...zdziwactwo, gwałtem się prawda na wierzch wydziera...*; **ziemstwo** II 459 `sąd ziemski` L, SW; **złodziejstwo** III 32 `rzemiosło złodzieja` L, SW; **zuchwalstwo** IV 375 `czyn odznaczający się zuchwałością` L, SW; **zwierzchnictwo** II 154 `władza zwierzchnia` L, SW, Syrokomla.

Derywaty z przyrostkiem *-stwo* stanowiące rzeczowniki abstrakcyjne obejmują grupę 118 nazw. Nie jest to liczba mała zważywszy, że ten sam formant posłużył do utworzenia 50 derywatów ze znaczeniem czynnościowym. Jako starszą warstwę słownictwa można wymienić staropolskie rzeczowniki *mennicarstwo, woleństwo, zwoleństwo*. Natomiast wśród wyrazów, których słowniki nie notują, znajdują się leksemy: *chlubnisiostwo, głównictwo, gminnictwo, jemstwo, milesostwo, niehołdownictwo, nieukostwo, plemiennictwo, rzeźbiaństwo, sampierstwo, sennictwo, stryjeństwo, zdziwactwo*. SW jako jedyny notuje formacje *annalisostwo* i *województwo* (ilustrując je cytatami z Lelewela), zaś SJP Dor. podaje rzeczowniki *baroństwo, dziejarstwo, napaśnictwo, niepiśmiennictwo*, przy których również pojawiają się cytaty z Lelewela. Z prezentowanych wyżej formacji na *-stwo* wymienić jeszcze należy określenia *dukostwo, malkontenctwo, podczaszostwo* i *powodnictwo*, które jako indywidualizmy uczonego podają SW i SJP Dor., zaś Swil i SJP Dor. jako jedyne rejestrują rzeczowniki *bezeceństwo* (SJP Dor. cytuje tu Mickiewicza i Staszica) i *chorqstwo* (SJP Dor. cytuje Kitowicza).

Wnioski końcowe

Zgromadzony materiał z zakresu słowotwórstwa rzeczowników nazywających cechy i pojęcia abstrakcyjne daje przede wszystkim możliwość określenia stopnia produktywności poszczególnych formantów. Udział analizowanych derywatów

sufiksalnych należących do kategorii *nomina essendi* wyekscerpowanych z wybranych pism naukowych Lelewela ilustruje poniższa tabela:

Formant	-izna//-yzna	-izm	-ość	-ota	-stwo//-ctwo
Liczba derywatów	14	3	322	9	118

Z przedstawionego zestawienia wynika przede wszystkim, że najliczniejszą grupę stanowią derywaty z przyrostkiem *-ość*. Liczebnie ustępują one tylko kategoryalnym nazwom czynności na *-enie* (381 nazw). Przewaga tych formacji nad pozostałymi typami rzeczowników abstrakcyjnych w prozie naukowej Lelewela jest imponująca. Jak już sygnalizowałam *nomina essendi* z afiksem *-ość* były popularne w polszczyźnie literackiej także w epokach wcześniejszych – od doby staropolskiej po wiek XVIII. Jak wykazała J. Węgier formacje na *-ość* mogły występować także w potocznej odmianie języka, na co wskazywałyby ich liczebność w komediach oświeceniowych²³. Derywaty na *-ość* tworzone niemal regularnie od podstaw przymiotnikowych lub imiesłowowych należą do słowotwórstwa potencjalnego, dlatego wielu formacji słowniki nie rejestrują. Natomiast ze względu na abstrakcyjność formacje na *-ość* i wszystkie pozostałe analizowane w tym artykule wykazują szczególną przydatność w stylu naukowym. Ich obecność w różnych odmianach polszczyzny nie umniejsza rangi tej kategorii rzeczowników w stylu naukowym, gdyż zgodnie z koncepcją J. Bartmińskiego te same środki językowe mogą być eksponentami różnych odmian stylowych²⁴.

Drugą liczną grupę – 118 rzeczowników – w obrębie nazw abstrakcyjnych stanowią formacje z afiksem *-stwo*. W stosunku do omawianego wyżej typu określenia te motywowane są głównie rzeczownikami. Są to derywaty szczególnie skondensowane pod względem semantycznym, gdyż nazywają nie jedną cechę, ale cały ich zespół właściwy desygnatowi podstawy²⁵. Analizując zebrany materiał, łatwo zauważyć, że Lelewel chętnie wykorzystywał ten typ słowotwórczy, zwłaszcza w zakresie nazw urzędów, zawodów i godności, jak w następujących przykładach: *baroństwo, chorążstwo, dukostwo, kanclerstwo, kardinalstwo, margrabstwo, mnichostwo, nauczycielstwo, papiestwo, pasterstwo, podczaszostwo, probostwo, rycerstwo, sołtystwo, wojewodziństwo, zakonnictwo*.

Pozostałe formanty nie mają już tak bogatego potwierdzenia w analizowanych tekstach, a ich udział w derywacji rzeczowników abstrakcyjnych jest następujący: *-izna//-yzna* 14 derywatów, *-ota* 9 nazw oraz sufiks *-izm* 3 określenia.

Jeśli chodzi o formacje, które można uznać za indywidualizmy Lelewela, to oczywiście najwięcej jest derywatów z przyrostkiem *-ość*: *brzękliwość, do-*

²³ Por. J. Węgier, *Język komediopisarzy Oświecenia. Słowotwórstwo, słownictwo, frazeologia*, Warszawa 1987, s. 23.

²⁴ Por. J. Bartmiński, *Derywacja stylu*, [w:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1981, s. 33.

²⁵ Por. R. Grzegorzczkowska, op. cit., s. 34.

trwałość, gardłowość²⁶, gminność, macierzystość, niebiegłość, nieczesność, niedoskładność, niejednostajność, niekanoniczność, niepilność, nieprzezorność, opęłość, pogrubiałość, rozsypaność, swoczesność, towarzyskość, wybujałość, wyszukawość, wzwikłanność, gminowładność, współbrzmienność, bezpotomność, naoczność, odrzeczność; oraz sufiksem *-stwo*: *annalisostwo, baroństwo, bezeceństwo, chlubnisiostwo, chorąztwo, dukostwo, dziejarstwo, głównictwo, gminnictwo, jemstwo, kronikarstwo, malkontenctwo, milesostwo, napaśnictwo, nieholdownictwo, niepiśmiennictwo, nieukostwo, plemiennictwo, podczaszostwo, powodnictwo, rzeźbiaństwo, sampierstwo, stryjeństwo, wojewodziństwo, zdziwactwo*. Z innych przyrostków, które przyczyniły się do powstania formacji właściwych językowi Lelewela, wymienić należy afiks *-ota* i derywaty: *całkota, gminnota*.

Na koniec dodać należy, że wśród nazw abstrakcyjnych w dyskursie naukowym Lelewela funkcjonują formacje różnoprzyrostkowe (najczęściej można mówić o dubletach słowotwórczych), posiadające tę samą wartość kategoriałną, choć niekiedy sufiks może wносить dodatkowe znaczenie do derywatu. A oto przykłady takich dubletów: *całość : całkota, dostojność : dostojeństwo, dziwaczność : dziwactwo, gadatliwość : gadulstwo, piśmienność : piśmiennictwo, wspólność : wspólność, zakonność : zakonnictwo, zuchwałość : zuchwalstwo*. Wyjątkowo mogą to być trzy formanty w derywatach typu *gminność : gminnictwo : gminnota*.

Analiza derywatów rzeczownikowych nazywających cechy abstrakcyjne pozwala stwierdzić, że znamioną cechą języka osobniczego Lelewela jest nie tylko upodobanie do posługiwania się tego typu formacjami, ale przede wszystkim łatwość tworzenia przez uczonego nowych wyrazów, często zrozumiałych tylko w kontekście, okazjonalnych, czego dowodem mogą być przywoływane w artykule opracowania słownikowe, szczególnie SW i SJP Dor., które przy wielu leksemach przytaczają materiał egzemplifikacyjny tylko z dzieł naukowych Joachima Lelewela²⁷.

Niewątpliwie tak dużą liczbę wyrazów osobliwych przypisać należy działalności naukowej najwybitniejszego polskiego historyografa XIX w. Wprowadzona przez niego terminologia była konsekwencją nowatorsko podejmowanych badań historycznych, których wyniki wymagały specjalistycznego słownictwa. Niemniej jednak, co zauważa także T. Lewaszkiewicz²⁸, wśród osobliwości leksykalnych uczonego znajduje się dużo wyrazów o charakterze nieterminologicznym, przez co styl jego dzieł zyskuje na wyrazistości, plastyczności i precyzyjności omawianych zagadnień szczegółowych.

²⁶ W ten sposób zaznaczam wyrazy, których nie notują słowniki.

²⁷ Por. T. Lewaszkiewicz, op. cit., s. 71.

²⁸ Por. ibidem, s. 72.

Violetta Jaros

Nomina actionis w wybranych pismach naukowych Joachima Lelewela – analiza słowotwórczo- -leksykalna

Szczególne znaczenie Joachima Lelewela w dziejach nauki polskiej intrygowało od dawna nie tylko historyków, ale także językoznawców i literaturoznawców¹. Nowatorstwo terminologiczne uczonego sygnalizowali niejednokrotnie wydawcy zebranej edycji jego dzieł². Przedmiotem niniejszego opracowania jest językowa analiza kategoryalnych i niekategoryalnych nazw czynności w języku Joachima Lelewela. Analiza słowotwórcza pozwoli ustalić produktywne typy rzeczowników nazywających czynności, zaś analiza leksykalna ma na celu uchwycenie formacji osobliwych, właściwych językowi uczonego. Materiał badawczy wyekscerpowany został na podstawie czterotomowego dzieła pt. „*Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*”, będącego zbiorem prac z zakresu polskiego średniowiecza, które Leleweł uporządkował i wydał drukiem u schyłku swego płodnego życia w latach 1847–1855 nakładem poznańskiego księgarza J. K. Żupańskiego. Ze względu na charakter publikacji analizie poddałam tylko te formanty, które wykorzystane zostały do utworzenia co najmniej dwu formacji. Ocena językowa poszczególnych typów słowotwórczych rzeczowników nazywających czynności w wybranych pismach Lelewela możliwa była przy wykorzystaniu materiału po-

¹ Por. I. Chrzanowski, *Joachim Leleweł. Człowiek i pisarz*, Warszawa 1946; T. Lewaszkiewicz, *Osobliwości leksykalne w języku Joachima Lelewela*, *Slavia Occidentalis*, t. 33, Warszawa 1976, s. 59–74; S. Urbańczyk, *Uwagi o polszczyźnie prac Joachima Lelewela*, „*Język Polski*” 1983, LXIII, s. 170–179.

² Por. J. Leleweł, *Dzieła*, t. I–X, Warszawa 1957–1969.

równawczego z XVIII i XIX wieku. Podstawę stanowią tu oczywiście słowniki języka polskiego Lindego (L) i *Słownik warszawski* (SW)³ oraz monografie językowe innych pisarzy, zarówno osiemnastowiecznych takich, jak: Bohomolec, Karpiński, Książnin, Jabłonowski, Beniśławska, Staszic, jak również współczesnych Lelewelowi twórców dziewiętnastowiecznych, a więc Chodźki, Syrokomli, Słowackiego, Jeża, filomatów i filaretów⁴.

Materiał językowy uporządkowany został ze względu na poszczególne formanty, przy czym jego egzemplifikacja została mocno ograniczona, głównie do przykładów, które słowniki opatrują kwalifikatorem rzadki (rzad.), staropolski (stp.), gwarowy (gw.) lub nie odnotowują. Obok każdej prezentowanej formacji podawana jest jej lokalizacja w tekście (cyfra rzymska oznacza tom, cyfra arabska odpowiednią stronę), znaczenie (w przypadku, gdy jest ono oczywiste, odstupując od tej zasady), w dalszej kolejności znajdują się uwagi o występowaniu lub niewystępowaniu leksemu w słownikach i wyżej wymienionych źródłach.

Ze względu na objętość pracy cytaty ograniczone zostały do minimum. Podawane są jedynie wtedy (z zachowaniem pisowni tekstu), gdy słowniki nie notują formy lub znaczenia, w jakich wyraz występuje u Lelewela, albo w sytuacji, kiedy SW przytacza przykłady tylko z Lelewela (cyt. – cytuję).

Mimo tych zabiegów wnioski nie zawsze mogą się okazać wystarczające i właściwe, a to dlatego, że jak się okazuje, wielu formacji słowniki nie poświadczają i trudno wobec tego ustalić, czy w takich przypadkach mamy do czynienia z neologizmami autora, czy też są to wyrazy przejęte ze współczesnego języka mówionego, ale nigdzie nie zarejestrowane⁵. Podobnie dwojaka interpretacja możliwa jest w przypadku wyrazów odnotowanych w SW jako rzadki i zilustrowanych cytatami z Lelewela. Dla takich formacji J. Trypućko rezerwuje termin *indywidualizm*⁶, zaś M. Nowotny-Szymbistowa wprowadza pojęcie *osobliwość leksykalna*⁷ i do osobliwości leksykalnych zalicza neologizmy słowotwórcze, pożyczki, kalki, neosemantyzmy stylistyczne, słowem wszystkie zjawiska, które są *provokujące swoją formą lub znaczeniem*⁸. Dlatego też formacje, które nie są odnotowane w wymienionych opracowaniach leksykograficznych i monografiach językowych, poddałam dalszej weryfikacji, szukając potwierdzenia ich występowania w *Słowniku wileńskim*⁹ (Swil) i *Słowniku języka polskiego*¹⁰ W. Doroszew-

³ Por. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1807–1814; *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwieckiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

⁴ J. Węgier, *Język Franciszka Bohomolca*, Poznań 1972; K. Kwaśniewska-Mżyk, *Język Franciszka Karpińskiego*, Warszawa–Wrocław 1979; J. Brzeziński, *Język Franciszka Dionizego Książnina*, Zielona Góra 1975; J. Zieniukowa, *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968; T. Brajerski, *O języku „Pieśni” Konstancji Beniśławskiej*, Lublin 1961; S. Szober, *O języku Stanisława Staszica*, [w:] S. Szober, *Wybór pism*, Warszawa 1959, s. 98–168; H. Turska, *Język Jana Chodźki*, Wilno 1930; J. Trypućko, *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza)*, t. 2, Uppsala 1957; A. Boleski, *Słownictwo Juliusza Słowackiego (1825–1849)*, Łódź 1956; W. Doroszewski, *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, Warszawa 1949; Z. Kawyn-Kurzowa, *Język filomatów i filaretów. Słowotwórstwo i słownictwo*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963. Dodatkowo zebrany materiał porównałam z opracowaniem T. Skubalanki, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń 1962.

skiego (SJP Dor.). W niniejszym opracowaniu chciałam zwrócić uwagę na indywidualne formacje słowotwórcze rzeczowników nazywających czynności w wymienionych na wstępie pismach Lelewela, które omówione będą na tle innych formacji należących do tego samego typu¹¹. Dodać tylko należy, że w przypadku języka Lelewela pojawiają się dodatkowe trudności w interpretacji zjawisk słowotwórczych w związku z niedbałą pisownią autora. A oto przegląd wyekscerpowanego materiału językowego:

Derywaty bezsufiksalne:

Przyrostek *-o* + męski paradygmat fleksyjny: **ciek** IV 227 `cieczenie` L, SW jako rzad., jest u Słowackiego i filomatów; **domysł** I 257 `domniemanie, przypuszczenie` L, SW, u Bohomolca `pomysł, sposób`; **dozór** IV 217 `dozorowanie` L, SW, Syrokomla; **nagląd** II 470 `dogład, dozór, nadzór` L podaje tylko naglądać-nazierać, SW jako rzad.; **nalew** I 390 `napłynięcie, przypływ, przybór` L podaje tylko nalewać, SW jako rzad.; **napływ** II 266 `napłynięcie` L, SW; **nietrzask**¹² IV 209 L i SW nie notują ...*M jest głosem, dźwiękiem, nietrzasku (mruk, blasku (mierzech))...*; **obrót** IV 111 `obracanie, obrócenie` L, SW, u Bohomolca `los, przygoda`, u Syrokomli `zachowanie się`, jest też u Jeża; **odkup** III 63 `odkupienie` L, SW, Syrokomla; **ostęp** I 188 `1. rzad. obstąpienie kogo, czego; 2. część puszczy` L, SW; **pokłon** IV 213 `hołd` L, SW cyt. min. Lelewela, jest u Beniślawskiej, Jabłonowskiego, Syrokomli; **poszept** IV 400 `podszept, podszeptanie` L, SW, Karpiński, Książnin; **pośmiech** I 365 `wyśmianie` L, SW, Karpiński, Książnin, Syrokomla; **przechod** II 24 `przechodzenie, przejście` L, SW, Karpiński, Książnin, Syrokomla, u filomatów *przechód*; **przechów** IV 354 `przechowanie` L, SW; **przegon** II 276 `przegonienie, przepędzenie` L, SW, u Karpińskiego, Książnina, Jeża i filomatów `wyciągi`; **przywod** IV 18 `dowództwo` L, SW jako rzad.; **rozkrzew**¹³ IV 207 `rozkrzewienie się` L i SW nie notują, jest u Staszica ...*roz-*

⁵ Por. uwagi S. Urbańczyka, op. cit., s. 173, 176.

⁶ Por. J. Trypućko, op. cit., s. 272.

⁷ Por. M. Nowotny-Szybistowa, *Osobliwości leksykalne w języku Stanisława Witkiewicza*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 6, 9.

⁸ Por. M. Nowotny-Szybistowa, op. cit., s. 7–9.

⁹ Por. *Słownik języka polskiego*, wydany przez M. Orgelbranda, t. 1-2, Wilno 1861.

¹⁰ Por. *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. I-XI, Warszawa 1958.

¹¹ Takie potraktowanie materiału w badaniu języka osobniczego zalecał Z. Klemensiewicz: „W zakresie słowotwórstwa należy sporządzić przegląd spotykanych w języku autora formacji słowotwórczych, co nas pouczy o stosunku ich zasobu w języku osobniczym do zasobu ogólnego; przy formacjach ulubionych przez pisarza byłyby pożyteczne bliższe dane ilościowe (...) Na tym ogólnym tle musimy się zająć szczegółowym zbadaniem nowotworów”. Por. Z. Klemensiewicz, *Jak charakteryzować język osobniczy?*, [w:] tenże, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Warszawa 1982, s. 569.

¹² Za nadrzędną przyjmuję klasyfikację ze względu na sufiks, dlatego formacje z przedrostkiem *nie-* analizowane są zasadniczo w obrębie odpowiednich derywatów sufiksalnych, podobnie jak nazwy komponowane.

¹³ Podkreślam te wyrazy, które T. Lewaszkiewicz zaliczył do osobliwości leksykalnych Lelewela. Dodam tylko, że część formacji zebrał autor, korzystając z dokumentacji haseł *Słownika języka polskiego* W. Doroszewskiego.

krzewu pierwotnej jich myśli śledzi...; **rozruch** II 164 `zamieszanie` L, SW, Karpiński, Książnin; **sprzedaj** IV 47 `sprzedaż` L nie notuje, SW cyt. Orkana; **syk** II 361 `syczenie` L nie notuje, SW cyt. Konopnicką; **ślub//slub//s'lub** IV 220 `ślubowanie` L, SW podają tylko ślub; **ustaw** IV 290 `ustawianie, układ` L, SW; **ustęp** II 151 `ustąpienie` L, SW cyt. min. Lelewela, Książnin; **wydział** II 415 `wydzielanie; część wydzielona` L, SW, Książnin; także `udział` *Wieczna hańba jeśli to zaniedbasz, twojim stanie się wydziałem.*; **wygrzeb** IV 358 L i SW nie notują *Strzelecki posiada z pelczyńskiego wygrzebu trzy odmienne denary...*; **wymian** IV 338 `wymiana, wymienienie` L i SW nie notują *...otrzymuje wymian wartości z naddatkiem kiedy rzecz warta.*; **wymiar** IV 43 `wymierzanie; rozmiar, rozciągłość` L, SW; **wymus** II 116 `wymuszenie` L, SW, filomaci; **zbieg** II 381 `zbieżenie` L, SW; **złub** IV 220 `polubienie` L i SW nie notują; u L *złubić`polubić` W przód jednak myśl w mowie swej rozwinęła złubu tego, tego związku cielesny żywioł, zwierzęcy.*; **zmierch** IV 230 `zmierzch, zmierzchanie` L, SW jako gw.; **zstęp** IV 324 `zstępowanie w dół; ustępowanie` L, SW; **zwiad (zwiady)** II 511 `dojście wiadomości` SW notuje *zwiada`zawiadomienie`*, u L *zwiadować`dojść wiadomości`*, *zwiady*; **zwrót** IV 302 `zwrot, zmiana kierunku` L, SW jako rzad.; compositum: **współudział** IV 225 L i SW nie notują *...dla płci niewieściej wspólny z nią zostawiły wszystkiego udział, współudział...*

Przyrostek *-o* + męski paradygmat fleksyjny należy do produktywnych typów tworzących odczasownikowe nazwy czynności. Lelewel wykorzystał go w 120 formacjach. Niekiedy obok znaczenia czynnościowego derywat może przybierać także znaczenie wytworu czynności.

Większość form potwierdzają słowniki L i SW lub tylko SW, cytujący pisarzy współczesnych Lelewelowi, co świadczyłoby może, że pojawiły się one dopiero w wieku XIX lub w końcu w. XVIII. Do starszej warstwy słownictwa zaliczyć należy określenia *nagład, nalew, ostęp, poszept, pośmiech, przywod, ustęp, wymus*. Słowniki nie notują rzeczowników *nietrzask, wygrzeb, wymian, złub*; zaś rzeczowniki *współudział* i *wydział* podają Swil i SJP Dor., który przy tym ostatnim cytuje Lelewela; natomiast formację *rozkrzew* rejestruje tylko SJP Dor. z kwalifikatorem dawny.

Przyrostek *-o* + żeński paradygmat fleksyjny *-a*: **chwošta** IV 149 `bicie, smaganie` L, SW jako rzad.; **fabrika** IV 321 `robota` L, SW; **kupla** II 440 `kupno, zakup` L, SW jako stp., występuje u Chodźki i filomatów; **msta** IV 214 `pomsta, zemsta` L, SW jako stp.; **obrada** IV 154 `obradowanie` L, SW; **obrona** II 5 `obronienie, obranianie` L, SW; **odmiana** II 12 `zmiana` L, SW; **opieka** III 57 `obrona` L, SW; **oplata** II 77 `podatek, zapłata` L, SW; **osłoda** II 302 `ukojenie, osłodzenie` L, SW; **płata** III 177 `płacenie, płaca` L, SW jako stp.; **pociecha** IV 504 `pocieszenie` L, SW, Jabłonowski; **podżoga** II 371 `przen. zachęta, bodziec` L, SW, u Bohomolca *podżega`podpałka`*; **pogarda** II 109 L, SW; **proba** IV 250 `próbowanie` L, SW jako rzad., Syrokomla, u Słowackiego *proba`próba`*; **przewaga** II 8 `górowanie nad kim` L, SW; **przewłoka** IV 78 `przewlekanie` L, SW, u Karpińskiego *zwłoka`*; **przysięga** III 13 `przysiężenie` L, SW; **przysługa** II 4 `przysłużenie się`

L, SW; **wrażda** IV 214 L i SW nie notują; SW podaje *wrażdować* `krzyczeć, łajać, ujadać` *Prawo oznaczało mstę krzywdy i wraždy aby strony zaspokoić.*; **wykopła** IV 344 `wykopanie, wykop` L i SW nie notują *...triplowe zakończenia podobną przynoszą niedogodność: wykop, wykopnia, wykopła, wykopisko...*; **wyluda** IV 253 `wyludzenie` L, SW jako rzad.; **zachęta** II 55 `zachęcanie` L, SW; **zagłada** III 52 `zagładzenie, śmierć` L, SW; **zaguba** IV 454 `zagubienie, zagłada` L, SW, Książnin, Syrokomla, Benisławska; **zamiana** IV 7 `mienianie się` L, SW; **zastawa** III 240 `zastawienie, osłona` L, SW jako rzad., u Bohomolca `zakładnik`; **zatarga** II 19 `zatarg, kłótnia` L, SW jako rzad., Książnin; **zniewaga** II 79 `znieważenie` L, SW; **zwada** II 443 `spór, waśń` L, SW, Karpiński.

Formant *-o* + żeński paradygmat fleksyjny *-a* pojawia się u Lelewela przede wszystkim jako wykładnik niekategorialnych nazw czynności i charakteryzuje się dość dużą produktywnością – 69 derywatów w analizowanych pismach. Podobnie jak w przypadku rzeczowników męskich część formacji z *-a* oprócz znaczenia czynnościowego przybiera wtórnie znaczenie wytworu.

Niektóre z omawianych rzeczowników wyróżniają się znacznym nacechowaniem stylistycznym: *msta, pomsta, powoda, przewłoka, proba, przysada, zaguba, zawierucha* `przen. zamęt, zamieszanie` lub archaicznym: *kupla, wyluda*. Autorstwu Lelewela przypisać należy być może określenie *wykopła* (na wzór *kupla*), którego słowniki nie notują, zaś rzeczownik *wrażda* odnotowuje tylko SJP Dor. z kwalifikatorem regionalizm i cytuje Lelewela.

Derywaty sufiksalne:

Przyrostek *-acja* wyodrębnić można w 15 rzeczownikach obcego pochodzenia nazywających czynności. A oto przykłady: **administracja** IV 350 `zawiadywanie, zarząd` L, SW; **kombinacja** III 238 `zestawienie, porównanie i obrachowanie` L, SW; **kontemplacja** I 49 `rozważanie czego` L, SW; **koronacja** II 53 `uroczysty akt koronowania` L, SW; **modyfikacja** III 10 `zmiana, uprzystępnienie` L, SW; **mortyfikacja** IV 304 `umartwienie` L, SW jako rzad., jest u Jabłonowskiego; **perturbacja** IV 50 `zamieszanie, niepokój` L nie notuje, SW; **protestacja** IV 254 `zaprotestowanie` L, SW; **reprobacja** IV 44 `odrzuć` L nie notuje, SW; **uzurpacja** II 46 `przywłaszczenie` L nie notuje, SW.

Przyrostek *-anie* tworzy regularnie od czasowników z przyrostkiem tematycznym *-a-* i *-owa-* kategorialne nazwy czynności¹⁴. Oto wybrane przykłady: **aljenowanie** II 34 `przeniesienie tytułu własności na inną osobę` L nie notuje, SW; **biskupowanie** II 148 `bycie biskupem` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Biskupowanie Wojciecha liczone być może między latami 969 a 990....*; **brakowanie** IV 62 `odrzuć, pomiatanie, lekceważenie` L, SW jako stp.; **cesarzowanie** II 56 L nie notuje, SW podaje tylko *cesarzować* cyt. Lelewela *...miał przy tym za kolegów cesarzowania dwu młodszych braci swoich Andronika (...) i Konstantina...;* **chramanie** IV 291 `utykanie` L tylko *chramać*, SW jako stp.; **chwianie się**¹⁵ IV 291 L

¹⁴ R. Grzegorzczkowska i J. Puzynina rozróżniają tu dwa warianty, a mianowicie przyrostek *-anie* i *-owanie*. Por. R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, *Słownictwo współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1979, s. 263.

tylko chwiać się, SW; **chwywanie** II 61 L tylko chwytać, SW; **ciężanie** III 82 `uciśkanie` L, SW jako stp.; **częstkowanie** I 94 L nie notuje, SW cyt. Lelewela ...*ten sam tok, także częstkowanie, podobneż zwroty, podobneż słów zbliżanie.*; **czepianie się** IV 471 L podaje tylko czepiać się, SW; **dorozumiewanie się** IV 298 `domyślanie się` L, SW; **dowcipowanie** I 55 L nie notuje, SW; **dzieckowanie** IV 79 `zagrabianie` L, SW jako stp.; **fabrikowanie** IV 358 `przen. zmyślanie, fałszowanie` L tylko fabrykować, SW; **jenianie** IV 225 L i SW nie notują *Do godów i ślubów z obu stron zarówno stają pośrednicy, co w jenianie umawiali.*; **karambolowanie** II 326 `uderzanie się, robienie karamboli` L nie notuje, SW; **kommentarzowanie** I 128 L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Jan Dombrowka zakończył więc kommentarzowanie przed rokiem 1444 ...*; **kommentowanie** I 128 L nie notuje, SW; **kopjowanie** I 22 L tylko kopiować, SW; **łotrowanie** III 263 `rabowanie` L tylko łotrować, SW; **mędrkowanie** I 28 `udawanie mądrego` L tylko mędrkować, SW; **nagrobkowanie** II 339 L nie notuje, SW jako rzad. i cyt. Lelewela *Ten zbieg przypominalnych nagrobkowych epitaphjów, z nagrobkowym łozem Łokietka sądzić każe, że w czternastym wieku ogarnęła nagrobkowania ochota...*; **niemniemanie** IV 186 L i SW nie notują *Dwa mianowicie tej uchwały widoki, silniej ją do Łokietka przywiązują, dowolne pozwy i przytrzymania za niemniemanie...*; **niewyczytanie** I 68 L i SW nie notują *Te w przepisywaniu łatwo bardzo mnogim uległy uchybieniom, bo w przepisywaniu lat łatwe zachodziły niewyczytania i omyłki.*; **nieznanie** IV 225 L nie notuje, SW; **obdarzanie się** II 59 L nie notuje, SW podaje tylko obdarzanie `obsypywanie darami` *Z powodu odwiedzin i uroczystości, nastąpiło wzajemne obdarzanie się.*; **obżalowanie** III 28 L tylko obżalować, SW; **oddarowanie się** II 61 `odwzajemnienie` L tylko oddarować się, SW jako rzad.; **odgraniczanie** II 150 L tylko odgraniczać, SW; **odszczekanie** III 263 `przen. odwołanie czego` L tylko odszczekać, SW cyt. Lelewela ...*a skrzywdzenie takie niewiasty wymagało odszczekania.*; **orowanie** I 419 `harowanie` L nie notuje, SW; **oszacowanie** III 240 L, SW; **paktizowanie** I 404 `traktowanie, umawianie się` L nie notuje, SW cyt. Lelewela ...*potrzebowało jednak odniesienia zwycięstwa kilku wieków, oraz paktizowania...*; **papieżowanie** II 148 `rząd papieża` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Benedikt papieżował wraz prawie po Janie XIII.*; **paragrafowanie** IV 94 L i SW nie notują *Historja! nie powieścią, nie opowiadaniem, ale rubrikowaniem, rozdziałowaniem, paragrafowaniem u drammatyzowana.*; **perjodowanie** I 152 L i SW nie notują ...*częstszym perjodowaniem, a czasem nieznaczącym wyrazu przekładem...*; **początkowanie** IV 83 `rozpoczęcie` L nie notuje, SW jako rzad.; **pokombinowanie** III 276 `skombinowanie jednego z drugim` L nie notuje czasownika, SW; **poszczegulnianie** I 79 L tylko poszczególnić, SW poszczególnienie ...*od zgonu Kazimirza wielkiego nieraz w najmniejsze wchodzi poszczegulniania...*[Jan archidiakon gnieźnieński]; **poszczegulowanie** IV 120 L nie notuje, SW poszczegulowanie cyt. Lelewela

¹⁵ Por. uwagi o tego typu formacjach w opracowaniu H Safarewiczowej, *Rzeczowniki „zwrotne” w języku polskim*, „Język Polski” 1954, XXXIV, z. 5, s. 332–347.

*Konstytucja powściągnięta nadużycia w przejazdach (...) wymagała **poszczęliwiania**...; **powiatowanie** III 27 `dzielenie na powiaty` L i SW nie notują *Usiłował Bolesław to **powiatowanie** jednostajnie w królestwie urządzić...*; **przebadywanie** II 511 L tylko przebadywać, SW cyt. Lelewela *...owoc obeznania się z pięćdziesięciu dziełami poprzedników, tudzież własnych **przebadywań**...*; **przejednanie** III 262 L tylko przejednać, SW; **przemilczanie** I 54 L tylko przemilczyć, SW cyt. Lelewela *...z pomiędzy **przemilczania** wyskakują niepowabne zdarzenia...*; **przepisywanie** I 35 L tylko przepisywać, SW cyt. Lelewela *Wszakże nie źle jest powtórzyć, co mówi Zamojski (...) gdyż ten doznał bądź opuszczeń, bądź dodatków w **przepisywaniach**...*; **przesłowywanie** II 325 `uwielbianie, wystawianie bez miary` L nie notuje czasownika, SW cyt. Lelewela *Podobny wpisek (...) znajduje się w jego kopji czy wypisach i **przesłowywaniu** w rpiśmie zamoj.*; **przykadanie** IV 377 L i SW nie notują nawet czasownika, kadzić `przen. pochlebiać` *...widać w jich literach **przykadanie** majestatowi...*; **przykrawywanie** IV 294 L przykrawywać, przykrojenie, SW jako rzad.; **rozdziałowanie** IV 94 L i SW nie notują; **rozeswanie** IV 242 L i SW nie notują *...on [Waldemar III] rozpoczynając **rozeswanie** dóbr koronnych...*; **rycerzowanie** II 115 L tylko rycerzować, SW cyt. Lelewela *Obrządek zaś **rycerzowania** (...) poczynał nieco u wyższych osób powszednie...*; **sejmowanie** I 444 L tylko sejmować, SW; **wdziedzinowanie** IV 233 L i SW nie notują *Feoditas, to jest haereditas, **wdziedzinowanie**, imienie wolnego dobra.*; **wieczowanie** III 312 L nie notuje, SW; **wierszowanie** I 94 `rymowanie` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Wszystkie rymowane **wierszowania** Mateusza, są na sposób pseudo-Owidiusza...*; **wygłoskowanie** III 11 L i SW nie notują... *z teź pewnie przyczyny **wygłoskowania** czyli etymologicznej, z polskim szlachcic zbliżony, dla której, klan, z polskim pokoleniem (k'lenie) w toż samość się zbiega.*; **zabiskupowanie** IV 525 `zostanie biskupem` L i SW nie notują *...obmyślali o **zabiskupowaniu** tam Niemcy...*; **zatiułowanie** IV 194 L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Z tak szczęśliwego a mnogiego zbiegu postrzeżeń naszych z **zatiułowaniem** napis genuinae redactionis...*; **zródłosłowanie** I 390 `etymologia` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *I gdzie się najwięcej do **zródłosłowań** rzucono, bezkrytycznie (zrazu) łacińskich pisarzy używając?*; **zródłowanie** IV 209 L i SW nie notują *W rozważaniu wyrazów powoływać się trzeba na **zródłowanie** (etymologja).**

Jak widać z prezentowanego materiału, *substantiva verbalia* na *-anie* są u Lelewela bardzo produktywną formacją (307 derywatów), poświadczoną niemalże w całości przez SW. L najczęściej podaje tylko podstawy czasownikowe, zapewne z uwagi na produktywność tego typu i jego powszechność w języku literackim. Do archaicznych zaliczyć należy *brakowanie*, *chramanie*, *ciążanie*, *dzieckowanie*, zaś *cesarzowanie*, *jenianie* (być może forma ta powstała na skutek niestarannego pisma historyka i chodzi tu o rzeczownik *jednanie* `jednoczenie, godzenie`, *jednia* `jedność`?; w analizowanych pismach znaleźć można jeszcze formę *przejednanie* III 80), *niemniemanie*, *niewyczytanie*, *paragrafowanie*, *perjodowanie*, *poszczegulnianie*, *powiatowanie*, *rozdziałowanie*, *rozeswanie*, *wygłoskowanie*, *wdziedzinowanie*, *zabiskupowanie*, *zródłowanie* przypisać chyba należy inwencji

słowotwórczej Lelewela, gdyż wyrazy te nie są odnotowane ani u L, ani w SW. Swil i SJP Dor. nie notują natomiast, oprócz wyżej wymienionych, formacji: *cząstkowanie*, *kommentarzowanie*, *nagrobkowanie*, *obdarzanie się* (nie ma formy z *się*, słowniki notują tylko *obdarzanie*), *paktizowanie*, *papieżowanie* (w SJP Dor. jest tylko *papieżować* opatrzone cytatem z Lelewela), *początkowanie*, *poszczegółowanie*, *przebadywanie* (w SJP Dor. jest tylko *przebadywać* zilustrowane cytatem z Lelewela), *przesłowywanie*, *przykadzanie*, *rycerzowanie* (w SJP Dor. jest tylko *rycerzować* zilustrowane cytatem z Lelewela), *zróżłostowanie*, *zróżłowanie*; Swil nie notuje formacji *biskupowanie*, *wierszowanie*, *zatułowanie*, zaś SJP Dor. nie rejestruje rzeczownika *przebadywanie* – jest tylko czasownik *przebadywać* zilustrowany cytatem z Lelewela.

Przyrostek *-anina* pojawił się w 10 derywatach ze znaczeniem czynnościowym. A oto przykłady: **gadanina** I 169 `próżne, niedorzeczne gadanie` L, SW; **gmatwanina** I 46 `zagmentowanie` L, SW; **krętanina** `oszukaństwo, matactwo` L, SW jako rzad.; **łamanina** II 113 `przen. walka` L, SW; **matwanina** IV 442 `gmatwanina, zamotanie` L, SW jako rzad.; **siekanina** IV 325 `długotrwałe siekanie, rzeź` L, SW, u Bohomolca `bitwa, rzeź`; **szarpanina** IV 112 `szarpanie` L, SW; **tkanina** IV 206 `tkanie; częściej wyrób tkacki` L, SW.

Formant *-anina* zasadniczo urabia od czasowników z przyrostkiem tematycznym *-a-* niekategorialne *nomina actionis*, które mogą posiadać znaczenie modyfikacyjne `wykonywanie czynności powtarzanej chaotycznie, bezcelowo, bezładnie`¹⁶. Podstawę stanowią czasowniki niedokonane. Niemniej jednak bardzo często omawiane formacje mogą nabierać znaczenia rezultatywnego, np. *łatanina*, *szarpanina*, *zbieranina*. Pierwotne znaczenie czynnościowe tych rzeczowników jest opatrzone w SW kwalifikatorem staropolski lub rzadki.

Przyrostek *-anka* pojawia się u Lelewela jako wykładnik rzeczowników oznaczających czynność w 3 derywatach. Są to: **gadanka** II 50 `gadanie, gadanina` L i SW nie notują ...w *pospolitych gadankach* *Mieszka królem Łęczyczanów zwano.*; **pogadanka** I 254 `pogadanie, pogawędka` L nie notuje, SW, Syrokomla; **pożyczanka** IV 210 `pożyczka, pożyczanie` L, SW. Za indywidualizm Lelewela uznać należy formację *gadanka*, którą odnotowuje tylko SJP Dor., ilustrując cytatem z Lelewela.

Przyrostek *-ba* również nie należy do produktywnych, gdyż pojawił się w analizowanych pismach tylko 7 razy. Podstawę derywatów stanowiła forma czasu teraźniejszego: **chwalba** II 61 `pochwała, pochwalenie` L, SW; **gędźba** I 244 `gędzenie, muzyka` L, SW jako stp.; **groźba** III 212 `groźenie` L, SW; **plećba** IV 148 `plecenie` L i SW nie notują ...*jak było w pierwszym wydaniu, cała plećba nieodmieniona.*; **siejba** IV 121 `sianie` L, SW jako stp., Karpiński, Syrokomla; **służba** III 143 `służenie` L, SW; **wieszczba** IV 452 L, SW, Słowacki.

¹⁶ Por. R. Grzegorzczkova, J. Puzynina, op. cit., s. 238.

Z wymienionych tu jedynie rzeczownik *plećba* nie ma potwierdzenia w słownikach rejestrujących materiał XVIII- i XIX-wieczny – podaje go jedynie SJP Dor., opatrując cytatem z Lelewela.

Przyrostek *-cie* tworzy kategoriale nazwy czynności głównie od czasowników rdzennych samogłoskowych i spółgłoskowych oraz od podstaw na *-nq*¹⁷. A oto przykłady: **bicie** IV 148 L, SW; **niestanięcie** III 273 L i SW nie notują *Za niestanięcie kondemnaty w wielkoposkim jest po ośm skojców...*; **obcięcie** III 108 L, SW; **objęcie** II 276 L, SW; **obzucie** IV 285 `ograniczenie, otoczenie` L nie notuje, SW jako rzad. i cyt. Lelewela *...jakkolwiek zbawiciel obzucie reprobuje...*; **otwarcie** III 257 L tylko otworzenie, SW; **podbicie** II 138 L tylko podbić, SW; **podparcie** II 145 L, SW; **pojęcie** II 11 L, SW; **poparcie** III 24 L, SW; **popsucie** I 191 L tylko popsuć, SW; **potrucie** I 296 L tylko potruć, SW; **powzięcie** IV 11 L tylko powziąć, SW; **pożycie** IV 14 L, SW; **przytknięcie** IV 156 L tylko przytknąć, SW; **psucie** III 242 L tylko psuć, SW; **ścięcie** III 23 L, SW; **ujście** II 160 L, SW, Syrokomla; **umiecie** II 308 L i SW nie notują *Wszyscy byli kniecie ku umieciu.*; **wniście** I 416 L, SW jako rzad.; **wsparcie** II 77 L, SW; **wybicie** IV 348 L, SW; **wybrnięcie** II 73 L tylko wybrnąć, SW; **wyczerpnięcie** I 123 L tylko wyczerpnąć, SW; **wydobycie** IV 344 L tylko wydobyć się, SW; **zaczęcie** III 238 L, SW; **zajście** II 282 L, SW; **zamknięcie** III 257 L tylko zamknienie, SW; **zdobycie** II 22 L tylko zdobyć, SW; **zejście** II 78 L, SW; **zepsucie** I 119 L, SW; **zrośnięcie się** IV 318 L podaje zrośnienie, SW jako rzad.; **zwarcie się** L tylko zwarcie, SW; **życie** IV 42 L, SW.

Zebrane formacje (53 nazwy) w zasadzie zgodne są z normą nie tylko XIX-wieczną, ale i współczesną, z wyjątkiem neologizmu *umiecie*, którego nie notują słowniki, oraz formacji *niestanięcie*; rzeczownik *wniście* opatrzony w SW kwalifikatorem rzadki ma charakter archaiczny, zaś formację *obzucie* podaje tylko SW (SJP Dor. rejestruje tylko podstawę czasownikową – *obzuć*, którą ilustruje cytatem z Lelewela). Omawiane formacje mogą niekiedy przybierać znaczenie nazw wytworu.

Przyrostek *-ek* występuje u Lelewela tworząc różne kategorie słowotwórcze rzeczowników. Jako wykładnik derywatów nazywających czynność pojawia się w 15 określeniach, np.: **poswarek** II 140 `sprzeczka` L, SW, Książnin; **przesilek** IV 419 `przesilenie` L nie notuje, SW cyt. Woronicza; **przyborek** IV 195 `przybranie` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *...jest mniej koniecznym przyborkiem, spółgłosu czy przydechu...*; **przylewek** I 409 `przyłanie, przydatek` L, SW; **ubyttek** II 272 `ubycie, ubywanie` L, SW; **usilek** I 247 `uczynek z natężeniem sił` L, SW jako rzad., Książnin `usiłowanie`; **ustanek** II 305 `ustanie, przestanek` L nie notuje, SW, Książnin; **wspominek** IV 476 `wspomnienie` L, SW, Książnin, Syrokomla; **wywiązek** II 331 L i SW nie notują *...napis ten (...) jest wywiązkim mozolu nieprzezorności...*; **zawiązek** II 456 `zawiązanie` L, SW, Karpiński, u Książnina `zaczątek`.

¹⁷ Por. R. Grzegorzyczkowa, J. Puzynina, op. cit., s. 263.

Na uwagę zasługują w tej grupie dwa rzeczowniki, a mianowicie *przyborek* i *wywiązek*, których poza SW nie podaje żaden słownik języka polskiego.

Przyrostek *-enie*: **bronienie** II 425 L, SW; **chwycenie** I 157 L i SW notują tylko chwyt, chwytanie *Niebyło cale mojim zamiarem wyzbierać i wytoczyć wszystkie liczne o Kadłubku zdania, pospolicie z dorywczego chwycenia cząstkowego...*; **dogodzenie** I 150 L, SW; **dolepienie** I 282 L tylko lepić, SW; **drdzenie** I 394 `drzenie` L i SW notują tylko drzenie ... *s jest jądrem wyrazu, drdzeniem myśli i znaczenia...*; **drobnienie** III 71 L nie notuje, SW; **dziedziczenie** IV 14 L, SW; **ksyczenie** II 51 L i SW nie notują *Kniaż, knież, kniż (...)* i wszystkie *jinne z ksyczenia wyrodzone powstały...*; **lubienie** II 144 L tylko lubić, SW cyt. min. Lelewela; **łacinienie** II 370 L nie notuje czasownika, SW łacinić `przerabiać na łacinę`; **małpienie** I 229 L podaje małpiarstwo, SW; **nadstarczenie** IV 357 `nagrodzić, nadrobić` L tylko nadstarczyć, SW jako rzad.; **natrącenie** I 149 `napomknienie` L tylko napomknąć, SW jako rzad.; **nawrócenie** I 142 L, SW; **nawyknienie** II 444 L tylko nawyknać, SW; **niechęcenie** II 9 L tylko niechęcić, SW jako rzad.; **nieochrzczenie** I 214 L i SW notują ochrzcić, ochrzczenie [*Konstantin*]...*o jich nieochrzczeniu i podległości za czasów swoich wyraźnie wspomina...*; **nierozróżnienie** I 65 L i SW nie notują *Bandtke mi wytknął to uchybienie (...)* *zaglądzam nierozróżnienie*; **niewyrozumienie** II 380 L tylko wyrozumienie, SW; **niezadziernienie** II 13 `niezaczeptanie` L i SW nie notują...*a w obawie niezadziernienia z margrabiami...*; **niknienie** III 102 L tylko niknąć, SW; **obwinienie** II 254 L, SW; **odprzysiężenie** IV 84 `wyparcie się` L, SW; **odwyprzysiężenie się** IV 126 L i SW nie notują...*za od-wy-przysiężenie się we zwyczaj wchodziły (...)* *skarżący się przysięgą oczyszczał...*; **odróżnienie** II 48 L tylko odróżnić, SW; **ogaluszenie się** I 258 `zagmentowanie się` L nie notuje, SW tylko ogaluszenie...*a z tąd zawiązał, dziwnem ogaluszeniem się że tak powiem...*; **ołączenie** IV 288 L i SW nie notują, ołęt w SW `lauroliść` *Osobliwsza postać kanciarstwo E, z garbem czyli z ołączeniem na tyle...*; **orlenie** II 51 `bycie królem` L nie notuje, SW cyt. Lelewela...*ku orleniu, ku dozorowaniu jest k'orol, k'ról, k'ral.*; **orzeźwienie** II 112 L tylko orzeźwić, SW; **osadzenie** IV 282 L tylko osadzić, SW, Benisławska; **osiągnięcie** I 176 L tylko osiągnąć, SW; **oskarżenie** II 36 L, SW; **podsunienie** IV 159 L tylko podsunąć, SW podsuniecie **Podsunięcie** *cleodii na miejsce genealogii miał konsekwencje że byle tegoż herbu, rościł prawo do splecania cudzych córek.*; **podupadnienie** L i SW nie notują *Cokolwiek się powiedziało o (...)* **podupadnieniu** *stanu i obywatelstwa kmieckiego, wydawaćby się mogło domniemaniem...*; **poduszczenie** II 207 `podkuszenie` L, SW; **podziwienie** II 13 `podziw` L, SW, Bohomolec, Syrokomla, filomaci; **pogonienie** IV 48 L tylko pogonić, SW; **pojrzenie** I 355 L, SW; **pokrewnienie** I 271 L tylko pokrewnić się, SW; **pokrewnienie się** IV 21 L jw., SW cyt. Lelewela *Tam gdzie [gmin] doznał wstretu od pokrewnienia się, gdzie mu wprzód wzięcie zlehcianki odmówione było, tam rodzinom gmin niesie srom.*; **pomówienie** IV 497 `posądzenie` L pomowa, SW jako stp.; **poniechęcie** III 295 L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Miast obrady i wzrost, oczekiwania stanu szlacheckiego, interesa duchownego, poniechęcie po-*

krewnych książąt ...; **poosobnienie** II 447 `odosobnienie` L nie notuje, SW; **przewiedzenie** II 287 `przebadanie` L tylko przewieść, SW jako stp.; **przewinięcie** II 112 L, SW; **rozdawniczenie** II 55 `zajmowanie się rozdawnictwem` L nie notuje, SW jako rzad. cyt. Lelewela ...[*władza papieska*] *znajduje się w posiadaniu przyznanej od wszystkiego chrześcijaństwa mocy, rozdawniczenia koron i stanowienia królów...*; **rozdwojenie** IV 10 L, SW jako rzad.; **rozkrączenie** II 378 `rozgraniczenie` L nie notuje, SW jako rzad. cyt. Lelewela *Opisanie arabskie jeografa tego wieku Edrysego rozkrączenie Czech od Polski rozciąga niezmiernie więcej...*; **rozosobnienie** II 310 `odosobnienie` L nie notuje, SW; **słabnienie** IV 37 L tylko słabieć, SW cyt. Lelewela *Rozkrzewione chrześcijaństwo (...) wprowadziło do Polski wymagania kanoniczne i przykład słabnienia a gaśnienia na tym małżeństwie punkcie...*; **udowolnienie** IV 116 `ukontentowanie` L, SW jako rzad.; **ukmiecenie** IV 30 `uczynienie kmieciem` L i SW nie notują *Służebnictwo niewolne (...) kończyło się jednak wyzwoleniem, ukmieceniem.*; **ukrólewienie** II 60 `uczynienie królem` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Jeśli Otto przygotowany do ukrólewienia Bolesława przybywał, wszystkie te znamiona królewskie, z sobą musiał mieć...*; **uobyczajenie** IV 415 `uczynienie obyczajnym, towarzyskim` L nie notuje, SW; **władnienie** I 238 L tylko władanie, SW; **wpadnienie** IV 427 L tylko wpaść, SW cyt. Bohomolca; **wyświeżenie** L nie notuje, SW; **zadowolnienie** II 23 L nie notuje, SW jako rzad., jest u Jeża; **zagładzenie** III 52 L tylko zagładzić, SW; **zakłopotanie** IV 51 `wprawienie w kłopot` L tylko zakłopotać, SW jako rzad.; **zaosiedlenie** III 52 `osiedliwszy się zamieszkać` L nie notuje, SW jako rzad. cyt. Lelewela *...z pomnożeniem się ludności a trwalszym zaosiedleniem zjawily się przywileja jure haereditario in perpetuum...*; **zarozumienie** IV 41 `bycie zarozumiałym, zrozumiałość` L nie podaje, SW, filomaci; **zetskniecie** IV 33 L i SW tylko zetknięcie *Słabiały skutki tego zetskniecia ...*; **zgaśnienie** IV 177 L, SW jako rzad.; **znarodowienie** IV 446 `unarodowienie` L nie notuje, SW; **zrozumajciecie** IV 6 L nie notuje, SW jako rzad.; composita: **całopalenie** I 433 `ofiarowanie całopalnej ofiary` L, SW, Karpiński; **ciałopalenie** IV 278 L nie notuje, SW.

Sufiks *-enie*, podobnie jak *-anie*, tworzy regularnie w polszczyźnie *substantiva verbalia*. Podstawę stanowią czasowniki z przyrostkiem tematycznym *-e-*, *-i-* oraz rdzenne spółgłoskowe¹⁸. U Lelewela zauważyć można dużą swobodę w tworzeniu tego typu formacji. W Oświeceniu *deverbativa* na *-anie*, *-enie* były często spotykane w pisanej odmianie języka, nierzadko przybierały uroczysty, podniosły charakter, na co wskazuje min. K. Kwaśniewska-Mżyk¹⁹, omawiając właściwości słowotwórcze języka F. Karpińskiego. Dużą częstotliwość występowania tego typu wyrazów odnotować można także w twórczości F. Bohomolca²⁰. S. Szober nie omawia szerzej *dewerbativów* na *-anie*, *-enie* w języku Staszica, skupiając uwagę na formacjach nietypowych, a zatem wnioskować należy, że były one dość

¹⁸ Por. R. Grzegorzycowa, J. Puzynina, op. cit., s. 263.

¹⁹ Por. K. Kwaśniewska-Mżyk, op. cit., s. 47.

²⁰ Por. J. Węgier, op. cit., s. 41.

powszechne. Mimo, że od XVI w. tego typu formacje słowotwórcze zastępowane były przez inne, głównie typ: temat czasownika + *o* i męski lub żeński paradygmat fleksyjny bądź suf. *-cie*²¹, do pierwszej połowy XIX w., jak wykazuje wyekscerpowany materiał, były one nadal żywotne i powszechne. Z form wykorzystanych przez Lelewela (w sumie 381) odcieniem przestarzałym wyróżniają się rzeczowniki: *bronienie, ciągnięcie, drobnienie, dźwignienie, gaśnienie, łacinienie, nadstarczenie, naganienie, nawyknienie, niewyrozumienie, niezadziernienie, nikięcie, odpadnienie, osłonięcie, odstrychnienie, osiągnięcie, poburzenie, podsunienie, podupadnienie, poduszczenie, podziwienie, pojrzenie, poniechęcie, poosobnienie, przeminienie, przewidzenie, rozkrańczenie, rozosobnienie, rozwinięcie, słabnienie, strząśnienie, ubieżenie, udowolnienie, upadnienie, upłynienie, uprzątanie, władnienie, wyciśnienie, wykoszlawienie, wzruszenie, zniknięcie, zromajczenie*. Często przy wymienionych tu rzeczownikach SW cytuje Lelewela. Na uwagę zasługuje określenie *ukmiećenie* nie odnotowane ani w SW, ani u L. Prawdopodobnie autorstwa Lelewela mogą być formacje, *ksyczenie, nieochrzzczenie, odwyprzysiężenie się, ołęczenie, orlenie, rozdawniczenie*, gdyż nie notuje ich żaden z wymienionych słowników. Natomiast rzeczowniki *chwycenie, ogaluszenie się, pokrewnienie się, ukrólewienie* (zarejestrowany tylko w SW), *zaosiedlenie, zetknięcie, zgaśnienie* nie mają potwierdzenia w Swil i SJP Dor.

Przyrostek *-iny// -yny* posłużył Lelewelowi do utworzenia 9 niekategorialnych nazw czynności, często nazywających akty uroczyste, np.: **bosiny** II 120 'chodzenie boso' L, SW, u Słowackiego i filomatów 'obrzęd żydowski'; **nawiedziny** II 434 'wizyta' L, SW, Karpiński, Bohomolec, Benisławska; **odwiedziny** II 32 'wizyta' L, SW; **postrzyżyny** II 6 'obrzęd pogański strzyżenia włosów w siódmym roku życia dziecka' L, SW; **poślubiny** IV 233 'ślub' L, SW; **przenosiny** IV 8 'przenoszenie z miejsca na miejsce' L, SW; **ślubowiny** III 17 'zaręczyny' L, SW, Jeż, u Chodźki szlubowiny; **złubowiny** IV 220 L i SW nie notują, SW podaje złubiny 'ostatni wieczór panny młodej'... *wied o złubowinach brał, a zmówione gody (ugoda), ślubem, swatbą stwierdzona (...) godami przez godowniczego kierowane obchodzoną była...*; **zrękowiny** I 366 'zaręczyny' L, SW jako gw. Z wymienionych wyżej formacji na uwagę zasługuje rzeczownik *złubowiny*, którego nie notuje żaden z wymienionych słowników.

Wyjątkowo formacja *bosiny* motywowana jest przymiotnikiem, pozostałe określenia powstały od podstaw czasownikowych.

Przyrostek *-ka*: **apostolka** IV 500 'apostołowanie' L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Słowo Ottona, skłoniło ostatecznie Wojciecha że się puścił na niebeśpieczną apostołkę*; **gadka** III 288 // **gatka** II 165 'gadanie' L, SW, Słowacki; **myłka** IV 97 'pomyłka, błąd' L, SW; **objazdka** II 61 'objazd, objeżdżanie' L i SW podają objazdzka *Po objazdce z siostrą opatką zatrzymał się w Akwisgranie...*; **odchyłka** IV 211 'odchylenie' L i SW nie notują *Wiem że pełen wysokiej nauki kroata Antoni Mażurawic (...) uprzedzony mniemaniem wielkiej języka polskiego odchyłki* gdy

²¹ Por. S. Rospond, *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*, Wrocław 1961, s. 194–197.

go poznał zdziwiony był że w nim różnie czerstwe zastał żywioty...; **odgróźka** I 321 `odgrażanie się` L nie notuje, SW, jest u Syrokomli (według J. Trypućki jest to indywidualizm Syrokomli, twór dziewiętnastowieczny²²); **odwłoka** IV 222 `odwleczenie` L, SW; **odymka** I 355 `odymienie` L i SW nie notują...*stanowiska ćmione wyjaśniam, z odyмки czyszcze.*; **omyłka** II 89 `pomyłka, błąd` L, SW; **podbudka** II 31 `podnieta, bodziec` L, SW; **poczostka** I 420 `poczęstunek` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Była to boska biesowska poczostka, uczta biesiadna.*; **podchwytk** I 394 `podstęp` L, SW jako rzad.; **przegonka** IV 356 `przegonienie` L i SW podają tylko przegon *Dziś, tyle powiedzieć można że w przegonce owowiecznej książąt, zaczyna się i rozwija prawdziwy monet odmet.*...; **przejażdka** IV 16 L i SW podają tylko przejażdka, przejażdżka, u Syrokomli przejażdka *Złożyli synod na którym (...) nadużycia pańskich przejażdek (...) zostały emendante et amputatae.*; **przyłatka** III 60 `przyłatanie` L i SW nie notują *Może słusznie Naruszewicz miejsce to za niewiadomości przyłatkę poczytuje.*; **tułaczka** IV 496 `tułanie, tułactwo` L nie podaje tego znaczenia, SW cyt. Lelewela *...szedł na tułaczkę, unosząc nieraz, uszczuplone co do liczby, ale dochowane miano narodowe w jinne siedziby.*...; **wywiąska** II 50 `wywdzięka` L nie notuje, SW cyt. Lelewela *Prawdziwe zaś romansowe są wywiąski tych, co z owych tytułów (...) roją sobie powszechne (...) panowanie.*; **zaczepka** IV 284 `zaczepienie kogo` L, SW; **zmianka** I 264 `wzmianka` L, SW jako rzad.; **zsyпка** III 228 `zsypanie` L, SW.

Z wymienionych tu rzeczowników (wszystkich derywatów z przyrostkiem *-ka* nazywających czynność zebrałam 39) za indywidualizmy Lelewela uznać można określenia *objażdka, odchyłka, odymka, przejażdka, przyłatka* (nie notują ich słowniki – z wyjątkiem *odchyłka* i *przyłatka*, które rejestruje SJP Dor., ale opatruje je cytatami z Lelewela) i prawdopodobnie *odgróźka, poczostka, podchwytk*, gdyż nie notują ich słowniki poza SW, w którym opatrzone są kwalifikatorem rzadki i zilustrowane cytatami z Lelewela oraz *przegonka*, którą to formację podaje tylko SJP Dor. opatrując cytatem z Lelewela.

Przyrostek *-stwo// -ctwo* i inwariantne *-owstwo, -ostwo, -estwo, -eństwo, -ownictwo*²³ wystąpiły w 50 derywatach odczasownikowych tworzących niekategorialne nazwy czynności, jak w poniższych przykładach: **lotroństwo** I 196 `grabież, rabunek` L, SW; **łupiestwo** IV 418 `łupienie, grabież` L, SW; **męczeństwo** II 26 `umęczenie` L, SW; **następstwo** IV 124 `następowanie` L, SW; **naśladownictwo** I 178 `naśladowanie` L, SW; **naśladowstwo** IV 384 `jw.` L, SW jako rzad.; **orędownictwo** II 372 `orędowanie za kim` L, SW; **przeklęstwo** I 212 `kłątwa` L, SW jako rzad., u Bohomolca i Syrokomli przeklęstwo//przeklęstwo, u Benisławskiej i Jabłonowskiego przeklęstwo, u Słowackiego przeklęstwo; **przeniewierstwo** II 249 `zdrada` L, SW; **tułactwo** IV 246 `tułaczka` L, SW cyt. Lelewela *...Łokietka wszystko opuściło, poszedł na tułactwo.*...; **wdzierstwo** IV 13 `wdzieranie się` L nie notuje, SW; **zabójstwo** III 33 `zabicie kogo` L, SW, Jabłonowski; **zastępstwo**

²² Por. J. Trypućko, op. cit., s. 281–282.

²³ Takie formanty wydzielałam za R. Grzegorzyczką i J. Puzynią, op. cit., s. 302.

IV 83 `zastępowanie` L, SW; **zbiegostwo** II 280 `uciekanie, dezercja` L nie notuje, SW, u Syrokomli zbiegostwo//zbiegowstwo; **zmiennictwo** IV 244 `zdrada` L, SW jako rzad.; **zwycięstwo** II 8 `pobicie nieprzyjaciela` L, SW; composita: **bałwochwalstwo** II 152 `służenie bałwanom` L, SW, Bohomolec `pogaństwo`; **bratobójstwo** II 115 `zamordowanie brata` L, SW; **cudzołóstwo** IV 56 `złamanie wiary małżeńskiej` L, SW, u Syrokomli cudzołożstwo; **czarodziejstwo** I 384 `czarowanie` L, SW; **dobrodziejstwo** II 40 `dobry uczynek` L, SW; **gminowładztwo** II 308 `rząd gminowładny` L, SW; **jednożeństwo** II 14 `niepowtórzone małżeństwo` L, SW; **kazirodustwo** II 279 `grzech cielesny z osobą powinowatą` L, SW; **krzywoprzysięstwo** I 416 `kłamstwo przysięgą potwierdzone` L, SW; **ojcobójstwo** I 96 `zabicie ojca` L, SW; **prawodawstwo** II 216 `dawanie praw` L, SW; **samobójstwo** II 232 L, SW; **samożwaństwo** IV 157 L, SW; **świętokractwo** III 44 // **świętokradztwo** II 102 L, SW; **ustawodawstwo** IV 149 `prawodawstwo` L, SW; **wielkorządztwo** III 315 `najwyższe zawiadywanie krajem` L, SW; **wielobóstwo** I 400 `czczenie wielu bogów` L, SW; **wielożeństwo** I 377 `poligamia` L, SW; **współkierownictwo** IV 80 L i SW nie notują *...może było ostatnią usilnością do utrzymania **współkierownictwa** sprawiedliwości przez mieszkańców wszelkiego stanu i powołania.*; **współprzysiężnictwo** II 262 L i SW nie notują *...co przypomina nieco zwyczaje średnich wieków, w których na słowo drugiego, łatwe było **współprzysiężnictwo**.*

Przyrostek *-stwo* w okresie Oświecenia wykazuje wzrost produktywności, czego dowodem może być duża liczba derywatów z tym sufiksem w utworach Bohomolca czy Staszica²⁴. W prozie naukowej Lelewela formant *-stwo* zajmuje drugie miejsce pod względem produktywności, niemniej jednak w tym opracowaniu uwzględnione zostały tylko formacje ze znaczeniem czynnościowym. Jak widać z prezentowanego materiału są to głównie określenia mieszczące się w tradycji słowotwórczej minionych epok, jedynie złożenia z pierwszym członem *współ-*, a mianowicie *współkierownictwo* (jedynie SJP Dor. rejestruje tę formację, przy czym materiał egzemplifikacyjny pochodzi z XX wieku), *współprzysiężnictwo*, nie mają potwierdzenia w słownikach.

Przyrostek *-twa* pojawił się u Lelewela w 3 określeniach, a mianowicie: **bitwa** II 14 `walka` L, SW; **gonitwa** IV 78 `bieg` L, SW; **kłątwa** II 4 `przeklęcie` L, SW, jest u Jabłonowskiego i Syrokomli.

Przyrostek *-unek* wykorzystany został przede wszystkim do utworzenia niekategorialnych nazw czynności (4 nazwy). Wszystkie poświadczone są w SW i L: **karczunek** IV 8 `karczowanie` L, SW; **pocałunek** II 288 `pocałowanie` L, SW; **starunek** IV 401 `staranie` L, SW, Syrokomla, Chodźko; **szacunek** II 41 `szanowanie` L, SW.

²⁴ Por. J. Węgier, op. cit., s. 48; S. Szober, op. cit., s. 117.

Wnioski końcowe

Zgromadzony materiał z zakresu słowotwórstwa rzeczowników stanowiących nazwy czynności daje przede wszystkim możliwość określenia stopnia produktywności poszczególnych formantów. Porównanie tego materiału z zasobem słownictwa zebranego przez słowniki L i SW oraz porównanie z formacjami występującymi w monografiach językowych innych pisarzy XVIII- i XIX-wiecznych, pozwala uchwycić właściwości językowe Lelewela. O pewnych ograniczeniach w formułowaniu właściwych wniosków wspominałam już na wstępie.

Nazwy czynności należą do najbardziej żywotnych kategorii rzeczownika w języku Lelewela. Poniższa tabela przedstawia liczbowy udział poszczególnych typów słowotwórczych w tworzeniu *nomina actionis* w analizowanych pismach:

Fotmant	O m	O ż	-acja	-anie	-anina	-anka	-ba	-cie	-ek	-enie	-iny	-ka	-stwo	-twa	-unek
liczba derywatów	120	69	15	307	10	3	7	53	15	381	9	39	50	3	4

Z przedstawionej statystyki²⁵ wynika przede wszystkim, że spośród różnych typów słowotwórczych najliczniejszą grupę stanowią kategoriale nazwy czynności – łącznie 781 derywatów. Wielu z tych formacji L nie notuje zapewne z uwagi na fakt, że należą one do słowotwórstwa potencjalnego i mogą być tworzone regularnie od odpowiednich podstaw czasownikowych za pomocą przyrostków *-anie*, *-cie*, *-enie*. Produktywność tych derywatów wynika nie tylko z upodobań językowych Lelewela²⁶, lecz, wydaje mi się, jest spowodowana czynnikami ogólnojęzykowymi. Formacje na *-anie*, *-cie*, *-enie* w funkcji nazw czynności charakteryzują się dużą regularnością formalną i znaczeniową, zachowują aspekt czasowników podstawowych, ich łączliwość z cząstką *się*²⁷, a ponadto w dubletach różnoprzyrostkowych rzeczowniki te mają tylko jeden desygnat orzeczeniowy, podczas gdy rzeczowniki o innych przyrostkach mogą mieć dwa: orzeczeniowy i podmiotowy²⁸. Ponadto zebrany materiał wskazuje na stylistyczną przydatność tego typu słowotwórczego w prozie naukowej, którą cechuje przewaga konstrukcji nominalnych (szczególną rolę pełnią tu obok nazw abstrakcyjnych *nomina actionis*) nad werbalnymi²⁹.

W zakresie deverbatiwów na *-anie*, *-enie* lubił Lelewel posługiwać się formami typu *biskupowanie-zabiskupowanie*, *cesarzowanie*, *królowanie*, *papieżowanie*,

²⁵ Liczby odzwierciedlają liczbę poszczególnych derywatów a nie ich częstotliwość.

²⁶ Jest to typ rzeczownika występujący z dużą częstotliwością także u innych pisarzy np. w prozie pamiętnikarskiej Kitowicza. Por. uwagi R. Bizior-Ociepy, *Osobliwości leksykalne w pismach Jędrzeja Kitowicza*, [w:] *Z polonistycznych warsztatów badawczych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie*, Częstochowa 1998, s. 17. Produktywność tego formantu H. Safarewiczowa powiązała z małą produktywnością innych przyrostków tworzących *nomina actionis*, por. H. Safarewiczowa, op. cit., s. 345.

²⁷ Por. R. Grzegorzyczkowa, J. Puzynina, op. cit., s. 269.

²⁸ Por. H. Safarewiczowa, op. cit., s. 333, 336.

rycerzowanie, orlenie oraz *powiatowanie, urzędowanie* itp., motywowanymi odpowiednimi czasownikami odrzeczownikowymi, o wartości kategorialnej `bycie biskupem, cesarzem, królem, papieżem, rycerzem, orłem=królem` lub `sprawowanie urzędu, dzielenie na powiaty`. W prozie Lelewela widoczny jest szerszy niż współcześnie zasięg występowania formantu *-enie*, który łączy się z podstawami czasownikowymi zakończonymi na *-nąć*, niemniej jednak cecha ta właściwa jest polszczyźnie XVIII- i XIX-wiecznej³⁰.

W obrębie niekategorialnych nazw czynności najliczniejszą grupę tworzą formacje należące do słowotwórstwa paradygmatycznego z zerem sufiksu, a mianowicie derywaty należące do deklinacji męskiej, np. *rozkrzew, wymian, napływ*, lub żeńskiej, np. *przewłoka, podżoga, msta*. Ten typ derywacji obejmuje w analizowanych pismach 189 rzeczowników. Derywaty z zerem sufiksu przez badaczy literatury Oświecenia uznawane są za formacje stylotwórcze³¹. U Lelewela tego typu *nomina actionis* służą dynamizowaniu opisu, jego wyrazistości i uplastycznieniu. Liczne grupy tworzą również derywaty z przyrostkami *-stwo* (i inwariantnymi) – 50 nazw – oraz *-ka*, który w analizowanych pismach pojawił się w 39 leksemach ze znaczeniem czynnościowym.

Do indywidualizmów Lelewela zaliczyć można kategorialne nazwy czynności na *-anie, -enie* i *-cie* takie, jak: *biskupowanie, cesarzowanie*³², *cząstkowanie, jeńnianie, komentarzowanie, nagrobkowanie, niemniemanie, niewyczytanie, obdarzanie się, odszczekanie, paktizowanie, papieżowanie, paragrafowanie, perjudowanie, początkowanie, poszczegulnianie, poszczegulowanie, powiatowanie, przebadywanie, przemilczanie, przesłowywanie, przykadzanie, rozdziałowanie, rozeswanie, rycerzowanie, wdziędzinowanie, wierszowanie, wygłoskowanie, zabiskupowanie, zatytułowanie, źródłosłowanie, źródłowanie, chwycenie, drdzenie, ksyczenie, nieochrzczenie, nierozróżnienie, niewyrozumienie, niezadziernienie, odwyprzysiężenie się, ogałuszenie się, ołączenie, orlenie, podsunienie, podupadnienie, pokrewnienie się, poniechęcie, rozdawniczenie, rozkrańczenie, słabnienie, ukmiecenie, ukrólewienie, zaosiedlenie, zetknięcie, zgaśnienie; **niestanięcie, obzucie, umiecie**.*

Z przyrostków tworzących niekategorialne nazwy czynności, dzięki którym powstały liczne indywidualizmy Lelewela, wymienić należy sufiksy *-o* + męski lub żeński paradygmat fleksyjny: ***nietrzask, współudział, wydział*** w znaczeniu `udział`, ***wygrzeb, wymian, złub***; ***wrażda, wykopla*** (na wzór stp. *kupla*); *-anka*: *ga-*

²⁹ O rozwoju obu tych konstrukcji w polszczyźnie od XIV do XX w. pisze A. Wierzbicka w artykule *Hipotaksa i konstrukcje nominalne w rozwoju polszczyzny*, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 1, s. 195–216, szczególnie s. 214. Zaś A. Starzec wskazuje na tendencję do nadmiernego wykorzystywania nominalizacyjnych struktur przez styl naukowy i niektóre gatunki prasowe, por. A. Starzec, *Wpływ nominalizacji na przystępność tekstu popularnonaukowego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego, Językoznawstwo 16, Opole 1996, s. 93.

³⁰ Por. R. Bizior-Ociepa, op. cit., s. 17.

³¹ Por. S. Szober, op. cit., s. 46.

³² W taki sposób zaznaczam formacje, których nie znalazłam w żadnych z wymienionych na wstępie opracowań i słowników.

danka; *-ba*: *plećba*; *-iny*: **złubowiny**; oraz wielofunkcyjne sufiksy *-ek*: *przyborek*, **wywiązek**; *-ka*: *apostołka*, **objażdka**, *odchylka*, **odymka**, *ostawka*, *poczostka*, *prze-gonka*, **przejażdka**, *przyłatka*, *tułaczka*, *wywiąska*; oraz *-stwo*: *tułactwo*, *współkie-rownictwo*, **współprzysiężnictwo**. Zebrane tu formacje to rzeczowniki, które nie mają poświadczenia w źródłach leksykograficznych bądź odnotowane są w SW lub SJP Dor. jako indywidualizmy Lelewela.

Zestawiając zebrany materiał można jeszcze zwrócić uwagę na pewne oboczności morfologiczne występujące w języku uczonego. Równolegle używał on rzeczowników o tym samym znaczeniu kategoriałnym, ale utworzonych różnymi formantami (niekiedy sufiks może wносить do derywatu dodatkowy odcień znaczeniowy), a mianowicie: *apostołka* // *apostolstwo*, *bój* // *bojowanie*, *cięża* // *ciężanie*, *dochód* // *dochodzenie*, *domniemaczka* // *domniemanie*, *dziedzictwo* // *dziedziczenie*, *nagana* // *naganienie*, *obrona* // *bronienie*, *opłata* // *opłacenie*, *plątania* // *plątanie*, *rozkrzew* // *rozkrzewienie*, *szużba* // *szużenie* // *szużebnictwo*, *tułaczka* // *tułactwo*, *zagłada* // *zagładzenie*, *zniewaga* // *znieważenie*.

Skłonność do doraźnego tworzenia wyrazów nowych³³, stosowania rzadkich, a często nawet staropolskich, wynikała u Joachima Lelewela z chęci uplastycznienia języka. Dociekliwy, ale i niezwykle rzetelny badacz chciał też precyzyjnie formułować swe myśli i poglądy, obrazowo przedstawiać odległą historię Polski wieków średnich.

³³ Działalność naukowa początków XIX w. wymagała wzbogaconego słownictwa, odpowiedniej terminologii, por. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. 8, Warszawa 2002, s. 513.

Maria Lesz-Duk

Wtórne przyimki przyczynowe we współczesnym języku polskim

Do klasy gramatycznej przyimków należą leksemy niesamodzielne składniowo, czyli nie stanowiące składnika wypowiedzenia. Pełnią funkcję łączącą, podobnie jak spójniki, ale w przeciwieństwie do nich posiadają rząd przypadkowy. Wyróżnia się przyimki pierwotne (właściwe) o pochodzeniu często prasłowiańskim (*do, dla, na, za*) i wtórne, które można podzielić na jednosegmentowe i wielosegmentowe. Do jedno-segmentowych należą połączenia różnych przyimków pierwotnych (*ponad, poprzez, sponad*), a także połączenia przyimków z formami rzeczowników (*wskutek, wobec, podczas, gwoźli*). Część leksemów ma kształt tożsamy z formami narzędnika rzeczowników (*drogą, celem, względem, skutkiem*), znacznie częstsze są przyimki homonimiczne z przysłówkami (*dookoła, naprzeciwko, wokoło, wewnątrz*).

Drugą grupę stanowią wtórne przyimki wielosegmentowe, typu: *w ciągu, w trakcie, z powodu, z racji, z uwagi na*. W polskiej literaturze językoznawczej są one traktowane jako przyimki¹ lub jako konstrukcje przyimkowe wykazujące tendencję do leksykalizacji². O przyimkach wielosegmentowych piszą także M. Wiśniewski³, R. Przybylska⁴ i I. Kosek⁵. Aspekt historyczny tych przyimków uwzględniają I. Wątor⁶ i A. Pasoń⁷.

¹ M. Grochowski, *Składnia wyrażen polipredykatywnych*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego, Składnia*, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa 1984, s. 255–260; I. Kosek, *Przypadkowe frazy przyimkowo-nominalne w zdaniach współczesnego języka polskiego*, Olsztyn 1999, s. 32–36.

² D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, Warszawa 1973, s. 352–369.

³ M. Wiśniewski, *Z leksykograficznej problematyki przyimka*, [w:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, red. Z. Saloni, t. II, Białystok 1987, s. 87–115.

⁴ R. Przybylska, *Wydzielanie przyimków wtórnych we frazach temporalnych*, „Język Polski” LXVIII, 1988, z. 4–5, s. 243–248.

⁵ I. Kosek, *Interpretacja dwusegmentowych ciągów o kształcie wyrażen przyimkowych*, Zeszyty Naukowe UMK, Filologia Polska XLIV, Toruń 1995, s. 65–77.

⁶ I. Wątor, *Rozwój funkcji wyrazów i wyrażen polskich od przysłówkowej do przyimkowej*, Rzeszów 1974.

⁷ Zob. A. Pasoń, *Syntaktyczne sposoby wyrażania przyczyny w historii języka polskiego*, Wrocław 1976, s. 50–60.

W niniejszym artykule zajmiemy się wtórnymi przymkami przyczynowymi występującymi we współczesnych tekstach prasowych. Przeważają zdecydowanie przymki wielosegmentowe nad jednosegmentowymi.

Pojęcie przyczyny jest jedną z trudniejszych do wyjaśnienia relacji. Językoznawcy i filozofowie zajmowali się tym zagadnieniem od dawna. Najbardziej rozpowszechniony jest pogląd, że okoliczniki i zdania przyczynowe wyrażają relację przyczynowo-skutkową, np. S. Jodłowski pisze: „Jako przyczynę rozumiemy tę czynność, zjawisko lub zdarzenie, które wywołują nowy stan, zwany skutkiem działania wymienionej czynności zjawiska lub zdarzenia”⁸.

W definicjach słownikowych na określenie konstrukcji przyczynowych pojawiają się opinie, że komunikują one uzasadnienie, powód, pobudkę, wyjaśnienie czegoś.

B. Klebanowska⁹ traktuje przyczynę jako pojęcie pierwotne, którego nie należy definiować. Odwołuje się do intuicji przeciętnego użytkownika języka. Tak więc relacja przyczynowa jest to relacja wyrażona w zdaniu, które człowiek mówiący po polsku uzna za synonimiczne ze zdaniem zawierającym spójnik *dlatego, że*. Autorka analizuje również pokrewieństwo relacji przyczynowej z innymi relacjami, mianowicie celem, warunkiem i przyzwoleniem.

M. Grochowski¹⁰ zdania proste zawierające niepodstawowe wyrażenie predykatowo-argumentowe (NWP) z wtórnymi przymkami przyczynowymi wywodzi ze zdań złożonych typu p, PONIEWAŻ, q.

Jak wynika z obserwacji materiału, najczęstsze we współczesnym języku polskim są wtórne przymki przyczynowe o znaczeniu rezultatywnym. Należą do nich: *w wyniku + D*, *w następstwie + D*, *w rezultacie + D*, *w efekcie + D*, *w konsekwencji + D*. Z pochodzenia są one połączeniami przymka pierwotnego w z rzeczownikami użytymi w miejscowniku, takimi jak: *wynik*, *następstwo*, *rezultat*, *efekt*, *konsekwencja*. W dopełniaczu występują prawie wyłącznie rzeczowniki abstrakcyjne. Nie może pojawić się tutaj rzeczownik osobowy, ani inny żywotny. Najczęściej w tekstach prasowych występuje fraza przymkowo-nominalna *w wyniku + D*, pozostałe spotykane są rzadziej. Oto przykłady:

Zwolniony *w wyniku paktu* Majski-Sikorski trafia do armii gen. Andersa, „Angora” 9, nr 10 (93). *W wyniku referendum* cały dotychczasowy układ sił przestanie istnieć, „Polit” 1, nr 16 (93), interes nabywcy naruszono *w wyniku sprzedaży* rzeczy wadliwej, „Angora” 29, nr 15 (98), etniczne otwieranie się społeczeństwa czeskiego *w następstwie napływu* cudzoziemców niepokoi nas, „Gazeta” 20, nr 116 (95), [przepisy] dotyczą tylko rękojmi *w następstwie* nienależytego *wykonywania* obowiązków gwarancyjnych, „Polit” 19, nr 38 (98). Pieniądze odziedziczyła po swoim mężu *w rezultacie* morderczego *procesu* o spadek. „Angora” 6,

⁸ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976, s. 93.

⁹ B. Klebanowska, *Wyrażenia przyczynowe z rzeczownikami abstrakcyjnymi we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 1982, s. 10–15.

¹⁰ Zob. M. Grochowski, op. cit., s. 288–289.

nr 2 (93). *W rezultacie wieloletniej praktyki zbierackiej [...] sprawę widział następująco: „Wprost” 29, nr 38 (98). Uzyskanie precyzyjnych informacji byłoby możliwe w efekcie przeprowadzenia [...] badań epidemiologicznych „Polit”, nr 17 (93), W efekcie zbyt intensywnego hamowania samochód wpadł w poślizg, „Wprost” 18, nr 38 (98), W konsekwencji tego działania nastąpił przełom w rozmowach „Polit” 4, nr 10 (01).*

Z obserwacji materiału wynika, że przytoczone frazy przyimkowo-nominalne są bliskoznaczne i wzajemnie podstawialne w tekstach, podobnie jak bliskoznaczne są leksemy rzeczownikowe występujące w miejscowniku: *wynik, następstwo, rezultat, efekt, konsekwencja*¹¹.

Znaczenie rezultatywne mają także wtórne przyimki przyczynowe ukształtowane na bazie rzeczownika *skutek*; są to: *wskutek + D, na skutek + D, skutkiem + D*. Przyimek *wskutek* to zleksykalizowane połączenia przyimka *w* i rzeczownika *skutek* w bierniku, przyimek *skutkiem* to zakrzepła forma narzędnika rzeczownika *skutek*, natomiast *na skutek* to dwusegmentowy przyimek powstały z połączenia przyimka pierwotnego *na* i rzeczownika *skutek* użytego w bierniku. *Słownik języka polskiego* pod red. Szymczaka s.v. *skutek* uznaje przyimki *na skutek* i *skutkiem* za synonimy.

W formie dopełniacza używane są rzeczowniki abstrakcyjne, głównie nazwy czynności. Nie może się pojawić tutaj rzeczownik żywotny. Częste są przyimki *wskutek* i *na skutek*, rzadko występuje wyrażenie *skutkiem + D*.

Oto przykłady:

Czy wskutek picia masz trudności ze snem? „Pani” 38, nr 2 (93), 60 osób zginęło wskutek wybuchu tego samego wulkanu. „Gazeta” 1, nr 37 (93). Szczotki nie obracają się na skutek pęknięcia paska „Angora” 4, nr 16 (98), stało się tak na skutek zagubienia wielu przedmiotów „Angora” 19, nr 18 (02). Ta równowaga została zwichnięta skutkiem demokratycznych wyborów, „Polit” 15, nr 2 (96).

Dużą frekwencją w tekstach prasowych cieszą się synonimiczne wyrażenia *z uwagi na + B* i *ze względu na + B*. Zbudowane są z przyimków pierwotnych *z* i *na* i rzeczowników *uwaga* i *wzgląd* użytych w dopełniaczu. W przeciwieństwie do innych przyimków wielosegmentowych rządzą biernikiem. W formie accusativu pojawiają się rzeczowniki każdego rodzaju: abstrakcyjne i konkretne, osobowe i nieosobowe, w związku z czym rozpatrywane wyrażenia mają szerszy zasięg występowania niż omówione dotychczas. Znaczenie ich jest kauzatywne `z racji czegoś, z powodu czegoś, branie czegoś lub kogoś pod uwagę, liczenie się z kimś lub czymś`. Przykłady: *Z uwagi na klienta* trzeba było przerwać produkcję, „Gazeta” 12, nr 40 (98). Zasada ta jest stosowana dość powszechnie *z uwagi na bezpieczeństwo* firmy „Polit” 14, nr 15 (93). *Ze względu na notoryczne zaleganie* z płatnościami poczta odcięła telefony „Gazeta” 16, nr 49 (93), Małżonkowie mają mieszkać razem *ze względu na dzieci* „Kobieta” 32, nr 5 (92).

¹¹ Por. definicje tych wyrazów w *Słowniku języka polskiego* pod red. Szymczaka.

Często w tekstach prasowych występują niezleksykalizowane frazy przyimko-wo-nominalne z *okazji* + *D*, z *racji* + *D*, z *tytułu* + *D*. Składają się z przyimka właściwego z w połączeniu z dopełniaczem rzeczowników *okazja*, *racja*, *tytuł*. Mają znaczenie kauzatywne.

Wyrażenie z *okazji* + *D* specjalizuje się w nazwach świąt, uroczystości, jubileuszów, rocznic, w związku z czym w formie dopełniacza nie mogą wystąpić rzeczowniki osobowe. Przykłady:

PWN zrobiło konferencję prasową z *okazji* nowego wydania *Słownika języka polskiego*, „Angora” 21, nr 1 (93), referat wygłosił z *okazji jubileuszu* Towarzystwa „Polit” 18, nr 40 (98). Wpłynęło dużo życzeń z *okazji Świąt* Bożego Narodzenia, „Gazeta” 17, nr 290 (04).

Wtórny przyimek z *racji* może się łączyć zarówno z rzeczownikami abstrakcyjnymi, jak i rzeczownikami konkretnymi. Wyjątek stanowią rzeczowniki żywotne. Oto przykłady:

Joan Crowford miała też kompleksy z *racji* szerokich *ramion*, „Pani” 51, nr 2 (93), Z *racji* swego pochodzenia zachowywała się dumnie „Angora” 28, nr 14 (98), Z *racji* swojej *profesji* przeszedł nawet specjalne przeszkolenie, „Angora” 7, nr (93).

Wtórny przyimek z *tytułu* łączy się z rzeczownikami nieżywotnymi, głównie abstrakcyjnymi. Oto przykłady:

Camel [...] wystąpi o miliardowe odszkodowanie z *tytułu* utraconych *zysków*. „Gazeta” 2, nr 43 (93), roszczenia z *tytułu gwarancji* podlegają ogólnemu przedawnieniu Wprost 18, nr 40 (98).

Wtórny przyimkiem przyczynowym o najszerszym zakresie występowania jest z *powodu* + *D*. Składa się z przyimka właściwego z i rzeczownika *powód* w dopełniaczu. Łączy się z rzeczownikami bez ograniczeń. Przykłady:

Z *powodu* męża znalazła się w więzieniu „Angora”, nr 14, 18 (04), Wiceminister wyrażał ubolewanie z *powodu* słabej *ochrony* gmachów parlamentu „Polit” 13, nr 15 (93), nie wróżyono mu tak długiej kariery głównie z *powodu* niezwyklej *fryzury* „Angora” 6, nr 8 (93), Było spore zgromadzenie z *powodu* małej *książeczki* „Kobieta” 15, nr 3 (93).

Zleksykalizowanym wtórnym przyimkiem przyczynowym składającym się z przyimka właściwego w i rzeczownika *obec* `ogólnie, w ogóle` użytym bierniku jest *wobec* + *D*. W formie dopełniacza mogą wystąpić wyłącznie rzeczowniki nieżywotne, głównie abstrakcyjne, bowiem w połączeniu z rzeczownikami osobowymi *wobec* oznacza okoliczność względu, np. zachowywał się źle *wobec ojca*. Oto przykłady konstrukcji przyczynowych:

Comics *wobec* spadającej *sprzedaży* postanowił wprowadzić zmiany, „Angora” 20, nr 49 (92), *wobec* rosnącego *skażenia* mórz, żywność stamtąd pochodząca nie jest taka zdrowa, „Polit” 23, nr 15 (93), oświadczył, że *wobec* koniecznej *kuracji* oskarżonego sprawa FOZZ-u nie będzie rozpatrywana „Gazeta” 1, nr 67 (93).

W przeciwieństwie do wtórnego przyimka z *powodu*, *wobec* w funkcji przyczynowej jest charakterystyczny dla języka pisanego. Najczęściej bywa substytowany przez wyrażenia *ze względu na coś* i *z powodu czegoś*.

Również przyimkiem o węższym zakresie występowania i sprecyzowanej funkcji semantycznej jest *dzięki* rządzący celownikiem. Jest to zleksykalizowana forma M. l. mnogiej rzeczownika *dzięk, dzięka`podzięka, wdzięczność`*. Oznacza okoliczności sprzyjające czemuś, przyczynę zdarzenia pomyślnego. B. Klebanowska¹² uważa, że lepiej zamiast terminu „przyczyna pomyślna” stosować termin „przyczyna umożliwiająca”, ponieważ tylko taka przyczyna może być wyrażona przyimkiem *dzięki*. W formie celownika występują przede wszystkim rzeczowniki konkretne osobowe i nieosobowe, rzadko inne. Oto przykłady:

Dzięki Eli byłam jednak na igrzyskach „Gazeta” 23, nr 79 (93), *Dzięki tej roli* Tatum zyskała ogromny rozgłos „Pani” 110, nr 4 (93), *dzięki uszczelkom* z metalowej taśmy okna są szczelne „Angora” 17, nr 40 (02).

W funkcji przyczynowej pojawia się ostatnio zupełnie nowe wyrażenie *za sprawą + D*. Zbudowane jest z przyimka *za* i rzeczownika *sprawa* w narzędniku. To wyrażenie może być substytowane przez wyrażenie *dzięki + C*, gdy oznacza przyczynę pomyślną. W wypadku gdy komunikuje okoliczności niesprzyjające może być wymienne z wyrażeniem *z powodu + D*.

Oto przykłady:

Węgierskie wina [...] umocniły swą pozycję na polskich stołach *za sprawą Jadwigi*, „Angora” 18, nr 4 (93), W Galicji *za sprawą Akademii Umiejętności* nauka uzyskała dobre warunki rozwoju „Angora” 21, nr 7 (98), Przygodę z szachownicą rozpoczęła *za sprawą ojca*, który zmuszał ją do ćwiczeń. „Angora” 46, nr 44 (05), Będzie dziś zimno, a to *za sprawą niżu* „Gazeta” 14, nr 120 (05).

To wyrażenie komunikuje relacje bliskie znaczeniowo do relacji wyrażanych przez *za pomocą + D* i *przy pomocy + D*, które są w większości określane jako czynnik pomocniczy.

Stosunki przyczynowe komunikuje także wtórny przyimek trzysegmentowy *w związku z + N*, zbudowany z dwóch przyimków pierwotnych *w* i *z* oraz rzeczownika *związek* w miejscowniku, rządzący narzędnikiem. W formie instrumentalu występują rzeczowniki nieżywotne, najczęściej abstrakcyjne. Oto przykłady:

Były minister został zatrzymany *w związku z zarzutami* o przyjmowaniu korzyści majątkowych. „Gazeta” 20, nr 120 (05), Marzena D. jest aresztowana *w związku z wyłudzeniem* pieniędzy od hoteli „Angora” 5, nr 48 (92), często występuje nasilenie objawów niekorzystnych *w związku ze wzdęciami* brzucha, „Gazeta” 32, nr 111 (05).

Przyczynę wyraża także wtórny przyimek *poprzez* złożony z dwóch przyimków pierwotnych *po* i *przez*. Mamy tu do czynienia z przeniesieniem i wzmocnieniem znaczenia kauzatywnego przyimka *przez*. W bierniku występują wyłącznie rzeczowniki nieosobowe, bowiem w połączeniu z rzeczownikami osobowymi

¹² Zob. B. Klebanowska, *Dlaczego dzięki*, *Polonica VII*, Wrocław 1981, s. 121–134

przyimek ten wyraża relację pośrednictwa, np. wysłać list *poprzez ojca*. Oto przykłady użycia przyczynowych:

Stan wojenny stał się nieunikniony *poprzez* [...] defensywną *mentalność* Jaruzelskiego „Angora” 4, nr 50 (90), *Poprzez fakt* dysponowania taksówką kolega okazuje się bardzo przydatny „Angora” 7, nr 5 (93).

Warto też odnotować przestarzały przyimek *gwoli* z dopełniaczem, rzadko występujący w tekstach współczesnej prasy. Składa się z przyimka pierwotnego *k* oraz *rzeczownika wola* w celowniku. Oto przykłady jego użycia:

Na koniec *gwoli obiektywizmu i prawdy* „Pani” doktor słowem nie wspomniała o zagrożeniach „Kobieta” 30, nr 3 (93), *Gwoli uspokojenia* czytelników dodajmy, że wampiry zamieszkują w Ameryce. „Angora” 17, nr 9 (93).

Jak widać z omówionego materiału, rzeczowniki wchodzące w skład wtórnych przyimków mogą mieć treść kauzatywną (*powód, okazja, racja*), rezultatywną (*skutek, wynik, konsekwencja*) lub treść tylko ogólnie wskazującą na stosunek powiązania czegoś z czymś lub kimś (*związek, sprawa, względ, uwaga*).

Przyimki jednosegmentowe *dzięki, skutkiem* tworzą skostniałe formy przypadkowe rzeczowników, przyimki *wobec, wskutek, gwoli* zleksykalizowane wyrażenia przyimkowe. Co się tyczy przyimków wielosegmentowych (dwu- i trzysegmentowych), są to formy przypadkowe rzeczowników z przyimkami pierwotnymi, najczęściej *w, z*.

Na powstawanie przyimków wtórnych wpłynęły przede wszystkim czynniki semantyczne. w porównaniu z przyimkami pierwotnymi są precyzyjniejsze i komunikują różnorodne odcienie znaczeniowe przyczyny. Niektórzy językoznawcy sądzą, że na pojawienie się pewnych wtórnych przyimków mogły oddziaływać wpływy obce. I tak za kalkę z rosyjskiego podejrzewa się przyimek *w następstwie (w następstwie)*, zaś za kalkę z niemieckiego *infolge* przyimek *wskutek*. Jednak z takimi poglądami można dyskutować, gdyż ekspansja przyimków wtórnych jest charakterystyczna dla wielu współczesnych języków europejskich.

Proces przechodzenia omawianych form do kategorii przyimków nie jest jednakowo zaawansowany. Całkowicie zleksykalizowane są: *wobec + D, wskutek + D, gwoli + D*, których poszczególnych komponentów już zupełnie nie odczuwamy. Inne są luźniejsze, np. *wyjechał z powodu choroby // z ważnego powodu, wyjechał ze względu na pracę // wyjechał z ważnych względów, wypadek zdarzył się w efekcie hamowania // w efekcie zwolniono go z pracy*.

Przyimki wtórne przyczynowe pojawiają się według A. Pasoń¹³ już w XVI wieku (np. *z okazji, z powodu, gwoli, z przyczyny*), jednak we współczesnej polszczyźnie przeżywają rozkwit, wypierając przyimki pierwotne i narzędnik przyczyny. Szczególnie jest to widoczne w języku prasy, radia i telewizji. Coraz częściej pojawiają się także w mowie potocznej wykształconych Polaków.

¹³ Por. A. Pasoń, op. cit., s. 50–60.

Źródła

- „Angora” – tygodnik
- „Gazeta” – „Gazeta Wyborcza”, dziennik
- „Kobieta” – „Kobieta i Życie”, tygodnik
- „Pani” – „Pani”, miesięcznik
- „Polit” – „Polityka”, tygodnik
- „Wprost” – „Wprost”, tygodnik.

Adam Rychlik

Czynniki warunkujące sprawność ortograficzną

Pojęcia determinanty używamy na określenie elementów, których funkcja polega na wyznaczeniu czegoś. Na gruncie ortografii jest to zespół czynników psychospołecznych, które warunkują sprawność, a w końcowym efekcie poziom poprawności.

O wynikach niektórych badań nad wybranymi czynnikami od których zależy sprawność ortograficzna uczniów pisali: Stefan Baley (1958), I. Kiken (1935) (zależność między błędami ortograficznymi a omyłkami w pracach uczniów szkół podstawowych), T. Krajewski (1960) (związek wad wymowy z błędami ortograficznymi). Prowadzone prace badawcze miały charakter eksperymentalny. Pierwsze kompleksowe badania, których celem było wykrycie czynników mogących mieć wpływ na sprawność ortograficzną przeprowadził Edward Polański (1973). Składały się one ze sprawdzianu ortograficznego, testów psychologicznych i ankiet. Pozwoliło to z jednej strony na ukazanie związku między sprawnością ortograficzną, a takimi czynnikami jak: typ pamięci, uwaga, zdolność logicznego myślenia, zdolność zapamiętywania tekstu, a z drugiej na wpływ takich czynników jak: wiek, czytelnictwo, czy płeć (Polański 1973:89–109.).

W swoich rozważaniach w zakres pojęcia *determinanty* włączyłem motywacje oraz elementy neurolingwistyki i mnemotechnik¹.

Motywacja pojmowana jako ogół motywów towarzyszących nam w podejmowaniu i realizacji różnych działań, natomiast motywy rozumiane jako proces wewnętrzny, wyznaczający kierunek działania, nastawiony na osiągnięcie określonego celu, mają wpływ na procesy poznawcze; te z kolei prawie zawsze leżą u podstaw procesów motywacyjnych. Motywacja w dydaktyce ma znaczenie

¹ Por. A. Rychlik, Praca doktorska niepublikowana *Determinanty kompetencji ortograficznej uczniów*, Biblioteka UŚ w Katowicach 2004.,

szczególne, bowiem czynniki wewnętrzne natury psychologicznej i fizjologicznej powodują określone postawy jednostki, zmierzające najczęściej dla zrealizowania jakiejś potrzeby.

„NLP jest sztuką i nauką tworzenia indywidualnej doskonałości, ponieważ każdy wnosi swoją niepowtarzalną osobowość i styl do tego, co robi, ponieważ nigdy nie uda się zamknąć tego w słowa czy techniki. Jest to również nauka, która analizuje, w jaki sposób jednostki osiągają bardzo dobre wyniki w danej dziedzinie wiedzy (O' Connor, Seymour 1996:24).

Mnemotechniki oparte są na specyficznej formule pamięci, która sprowadza się do twierdzenia, że pamięć jest sumą obrazu i dynamicznego ciągu zdarzeń. Istotą tej metody jest budowanie szybkich skojarzeń przyczynowo-skutkowych, łatwych do obrazowego postrzegania 'oczami wyobraźni" między tzw. słowem-kluczem dla danej trudności ortograficznej, a wyrazami, w których ta trudność występuje.

Skuteczność i efektywność uczenia, przy współczesnym stanie wiedzy i rosnącym postępie naukowym oraz konieczność uwzględnienia czynników psychosobowościowych, doprowadziły do powstania nowej dziedziny wiedzy zwanej **psychologią uczenia**.

Tempo przyrastania i zakres wiedzy, jaką musi dysponować współczesny człowiek, wymusza poszukiwanie nowoczesnych metod i uwzględnianie wszystkich czynników, które mogą przyczynić się do osiągnięcia celu.

Rewolucja w uczeniu Gordon Dryden i Jeannette Vos (Dryden, Vos 2000) jest w dziedzinie psychologii uczenia książką, która z chwilą ukazania się drukiem, stała się bestsellerem i od razu weszła do kanonu. Najtrafniej uzasadnił to Tony Buzan, twórca i propagator technik szybkiego czytania: „Książka ta jest wspaniałym przeglądem najważniejszych odkryć i koncepcji, które nadadzą kształt edukacji w dwudziestym pierwszym wieku" (Dryden, Vos 2000:3). Niezwykłość i wielkość tej publikacji polega na mistrzowskim połączeniu wiedzy, troski, optymizmu i praktycznych rad, na panoramicznym ujęciu wszystkich uwarunkowań powodzenia w nauce. Najlepsze metody uczenia się przenoszą czytelnika w przyszłość edukacji i ukazują jej możliwości. Przyszłościowo **umiejętność selekcji wiedzy i opanowanie szybkiego uczenia się** będą miały zasadnicze znaczenie dla powodzenia w nauce. Cytowani autorzy podają w swej pracy wskazówki MASTER

- M Myśl o sukcesie
- A Absorbuj informacje
- S Szukaj znaczenia
- T Trenuj pamięć
- E Eksponuj to, co umiesz
- R Rozmyślaj o tym, jak się nauczyłeś

jako sześć kroków na drodze do szybszego uczenia się (por. Dryden, Vos 2000:474). Coraz większy wpływ czynników społecznych na proces uczenia wymaga uwzględnienia ich we współczesnej dydaktyce. Szczególną rolę odgry-

wają uwarunkowania środowiskowe, a tu oddziaływanie nieformalnych grup rówieśniczych.

Wielość i różnorodność czynników mających wpływ na efektywność w nauce ortografii, przy jednocześnie dość słabo rozwiniętej diagnostyce powoduje, że ta dziedzina wiedzy jest piętą achillesową wielu uczniów, studentów, a nierzadko i absolwentów różnorodnych szkół średnich i wyższych. Określenie przyczyn niezadowolającej kompetencji w zakresie ortografii jest skomplikowane i wymaga rzetelnej wiedzy językoznawczej, psychologicznej i pedagogicznej.

Uchwycenie i określenie zależności między sprawnością ortograficzną a takimi czynnikami, jak: typ pamięci, uwaga, zdolność logicznego myślenia, znajomość reguł ortograficznych, czytelność, dominujący styl uczenia się pozwala na odpowiednie uwzględnienie rozmaitych czynników w procesie dydaktycznym.

Warto zauważyć, że kłopoty z ortografią są swoiście anonosowane przez czynniki, które w relacji do wymienionych w poprzednim akapicie nazwałbym sygnałami. Są to cztery czynniki, z których każdy może występować osobno lub mogą pojawiać się łącznie: **niestaranne i trudno czytelne pismo, zachowania wskazujące na kłopoty ze wzrokiem i słuchem** oraz **niepoprawna wymowa**. O ile diagnozą i korygowaniem wad wzroku, słuchu i mowy zajmują się specjaliści i są one stosunkowo szybko wykrywane, o tyle zaniknął niemal zupełnie obyczaj kaligrafowania. Przyczyny tego stanu są wielorakie. Wymienię dwie, ostatnio marginalizowane: stanowczo za krótko trwa na poziomie wczesnoszkolnym etap ćwiczenia pisma kaligraficznego, a jeśli już, to najczęściej długopisem oraz zaniechanie pisania piórem (niekoniecznie zwykłym). Pisanie piórem wymaga skupienia uwagi i uniemożliwia pośpiech, przez co kształtuje płynność ruchów ręki, a tym samym staranne pismo. Przywrócenie kaligrafii wydaje się celowe dla zachowania umiejętności kształtnego i starannego pisma, szczególnie dlatego, że coraz częściej współcześnie funkcję pióra pełni klawiatura komputera.

Każdy, kto pisze czytelnie i starannie ma znacznie większe szanse pisać bezbłędnie ortograficznie, bowiem poprawny obraz wyrazu utrwała się jednocześnie w pamięci wzrokowej i w ruchu ręki, a powtarzanie tych czynności sprzyja kształtowaniu nawyku.

Poprawa stanu ortografii uczniów wymaga systematycznej pracy, w której dużą rolę odgrywa znajomość czynników warunkujących sprawność ortograficzną. Wpływ poszczególnych elementów na umiejętności ortograficzne nie jest jednakowy. Odmienne są też możliwości ich wykorzystania w dydaktyce przedmiotu. Kluczowe znaczenie ma dobór ćwiczeń, których wykonanie wymaga zaangażowania kilku zmysłów równocześnie oraz podmiotowe postrzeganie ucznia. Należy zaznaczyć, że wymienione czynniki są obecne we współczesnej dydaktyce, może jeszcze nie w wymiarze, jakiego byśmy oczekiwali, ale zmiany te podążają we właściwym kierunku.

W szerokim pojęciu **determinanty** rozumiem także otoczenie **determinantów klasycznych**, takich jak: pamięć, uwaga, czytelność itp. Bez wątpienia istnieje związek między preferowanym stylem nauki a dominującą rolą posz-

czególnych determinantów. „**Ogólnie rzecz biorąc, nasz styl uczenia się zależy od kombinacji następujących czynników:**

W jaki sposób najłatwiej przyswajamy informacje – czy najłatwiej uczymy się patrząc, słuchając, poruszając się czy dotykając (...).

W jaki sposób porządkujemy i przetwarzamy informacje – czy dominuje prawa czy lewa półkula. Czy myślimy analitycznie, czy „globalnie”, to znaczy, czy wolimy systematycznie przemyśleć zagadnienie, czy podejść do niego z większym rozmachem.

Jakiego typu warunki są dla nas ważne dla skutecznego przyswajania i zapamiętywania informacji – emocjonalne, społeczne, fizyczne, środowiskowe.

W jaki sposób przypominamy sobie informacje – może on być odmienny od sposobu przyswajania i magazynowania wiadomości (Dryden, Vos 2000 : 349, 351).

Zbadanie czynników, od których zależy sprawność ortograficzna i określenie istniejących zależności, powinno przyczynić się do skutecznego kształtowania poprawności ortograficznej.

Wyjaśnienie przyczyn kłopotów ortograficznych uczniów podejmowali dydaktycy i psychologowie. Miały one charakter środowiskowy lub regionalny. Analizę tego zjawiska przedstawił m.in. I. Kiken. Swoje spostrzeżenia odniósł do szkół podstawowych i skupił się w nich przede wszystkim na zależności między błędami ortograficznymi i omyłkami. Z perspektywy czasu, zawarte tam spostrzeżenia wymagają weryfikacji, bowiem późniejsze, przeprowadzone w szkołach średnich badania E. Polańskiego czy prowadzone przeze mnie, nie potwierdzają takiej zależności. Omyłkom nie zawsze towarzyszą błędy.

W odróżnieniu od cytowanych autorów badania wpływu determinantów na poziom kompetencji ortograficznej uczniów prowadziłem w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach ogólnokształcących, w klasach programowo najwyższych dla danego cyklu kształcenia.

Sprawdziany ortograficzne, testy psychologiczne i ankiety zostały zróżnicowane, zależnie od poziomu kształcenia, na jakim były prowadzone.

Zróżnicowana skala trudności tekstów sprawdzianów ortograficznych pozwoliła na zastosowanie ujednoczonego przelicznika błędów drugorzędnych. Za błędy rażące uznałem niewłaściwe użycie *rz, ż, ch, h, ó, u*, cząstki *nie* z osobowymi formami czasownika, pisownię łączną przyimka z deklinującymi się częściami mowy.

Powyższe kryteria zastosowałem nie dla oceny prac, lecz dla celów statystycznych – badawczych.

Założeniem było bowiem określenie zależności między ilością błędów a poziomem poszczególnych determinantów.

Każdy uczeń otrzymał odpowiednio ułożony zestaw, co umożliwiło na wstępie zwięzłe omówienie celu badań i objaśnianie, w odpowiednim czasie, poleceń do wykonania poszczególnych zadań.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, czy **wiek i płeć** mają wpływ na sprawność ortograficzną uczniów, postanowiłem rozbudować to zagadnienie o podział błędów ortograficznych na występujące w wyrażeniach (pojedynczych wyrazach lub związkach wyrazowych) i w tekście ciągłym (dyktando). Wybierając taką drogę, chciałem sprawdzić, czy występuje różnica w ilości błędów w wyrażeniach, a w dyktandach i jeśli tak, czy wykazuje ona związek z płcią i wiekiem badanych. Uczeń otrzymuje polecenie napisania kilku lub kilkunastu wyrażeń z trudnościami ortograficznymi, a po upływie kilkunastu minut pisze krótkie dyktando, po czym ponownie pisze ten sam, co poprzednio zestaw trudnych wyrażeń, oczywiście nie mając wglądu do wcześniejszego zapisu. Porównanie obu wersji zapisu wyrażeń z ortogramami pozwala uzyskać dodatkowo informację, czy popełnione błędy w pierwszym zapisie powtarzają się w drugim, czy są inne, zatem czy mamy do czynienia z określonym typem lub typami błędów, czy możemy mówić o braku sprawności ortograficznej. Uzyskane w ten sposób informacje pozwalają zorientować się, jaki jest poziom ortografii uczniów, a tym samym i całej klasy.

Przy badaniu **uwagi** posłużyłem się testem Bourdona (por. Jaroszyński 1925). Każdy uczeń otrzymał powielony test składający się z rzędów liter i w ciągu dwóch minut miał wykreślić z niego dwie, podane przez prowadzącego badanie, litery.

W każdej grupie badanych były to inne pary liter (w klasie III szkoły podstawowej *r* i *z*, w klasie VI *s* i *z*, w gimnazjum *n*, *u* i w liceum *n*, *m*). Owo zróżnicowanie liter nie jest przypadkowe. Im starsza młodzież wykonywała ćwiczenie, tym bardziej były do siebie podobne kształty wykreślanych liter. Uwaga, tak jak wiele innych funkcji, które wypełnia ludzki organizm, może być kształcona i doskonała, a ważny w tym procesie jest czynnik czasu. Zatem im dłużej uczestniczymy w procesie kształcenia i nauczania, tym bardziej rozwijamy uwagę, pamięć itp.

Przy obliczaniu wyników brałem pod uwagę zarówno szybkość, jak i dokładność wykonania zadania i posłużyłem się następującym wzorem:

$$D = \frac{100 \cdot P}{P + B}$$

gdzie:

D - dokładność ,

P – liczba poprawnych skreśleń,

B – liczba błędnych skreśleń.

W zależności od ilości poprawnych skreśleń w drugiej minucie pracy (czy było ich mniej, tyle samo czy więcej niż w pierwszej minucie), podzielono ankietowanych na trzy grupy (odpowiednio: uwaga malejąca, utrzymana i rosnąca), również z uwzględnieniem ilości błędów popełnionych w sprawdzianie.

Zagadnienia do części „**myślenie logiczne**” zostały skonstruowane na podstawie zbioru testów logicznych pt. *Mensa prezentuje. Zadania i testy na inteligen-*

cję, *Sprawdź swoją inteligencję* (Eysenck 1992). Badania obejmowały trzy zasadnicze obszary aktywności umysłowej uczniów. Zadania zamieszczone w sprawdzianach myślenia logicznego składały się z sekwencji literowych, liczbowych i graficznych.

Dla poszczególnych grup badanych były one zróżnicowane pod względem stopnia trudności, stosownie do przeciętnych możliwości intelektualnych dziecka na danym etapie jego rozwoju.

Poprawna analiza i wnioskowanie, jako efekty logicznego myślenia, są podstawową umiejętnością w budowaniu i przyswajaniu reguł ortograficznych oraz w analizie porównawczej. Ponadto logiczne myślenie jest umiejętnością bardzo przydatną w budowaniu algorytmów.

System preferencji, to próba określenia dominującego zmysłu podczas uczenia się. Każde dziecko jest potencjalnie uzdolnione, ale nie jest to stan zdolności jednolity. Każdy człowiek ma charakterystyczny dla siebie temperament oraz styl uczenia się i pracy. Istnieje około dwudziestu metod określania stylu nauki.

Profesorowie Ken i Rita Dunnowie² (por. Dryden, Vos, 2000, s. 349 i dalsze) z St. Johns University w Nowym Jorku oferują jeden z najbardziej sprawdzonych sposobów.

„Ogólnie rzecz biorąc, nasz styl uczenia się zależy od kombinacji następujących czynników: w jaki sposób najbardziej przyswajamy informacje – czy najłatwiej uczymy się patrząc, słuchając, poruszając się, czy dotykając”.

Cytowani profesorowie w wyniku swoich badań odkryli, że:

„Tylko trzydzieści procent uczniów zapamiętuje trzy czwarte tego, co usłyszeli w trakcie godziny lekcyjnej.

Czterdzieści procent zapamiętuje trzy czwarte tego, co przeczytali lub zobaczyli. Wśród „wzrokowców” można wyróżnić dwa typy uczniów – jedni lepiej przetwarzają informację podaną w formie słownej, drudzy to, co zobaczą w formie wykresów lub ilustracji.

Piętnaście procent najlepiej uczy się poprzez dotyk. Tacy uczniowie muszą brać do ręki pomoce naukowe, pisać, rysować i angażować się w konkretne doświadczenia.

Kolejne piętnaście procent to uczniowie kinestetyczni. Oni uczą się najlepiej, kiedy mogą coś wykonywać fizycznie – uczestniczyć w prawdziwych doświadczeniach mających bezpośrednie odniesienie do ich życia”.

U każdego z nas zazwyczaj dominuje jeden ze sposobów percepcji, nierzadko w połączeniu z innym, nieco słabszym.

Michael Grinder (Adler, 1977), specjalista w dziedzinie programowania neurolingwistycznego, twierdzi, że w typowej klasie składającej się z trzydziestu uczniów, dwudziestu dwóch dysponuje zrównoważonymi możliwościami przyswajania informacji różnymi zmysłami. Potrafią sobie poradzić, gdy wiadomości są podawane w sposób wizualny, dźwiękowy lub kinestetyczny.

² Por. Dryden, Vos, 2000, s. 349 i dalsze.

Ze względu na ważność systemu preferencji w uczeniu, wciąż jeszcze niedocenianego i bagatelizowanego, badając ten czynnik, zastosowałem dwa sposoby, aby zweryfikować subiektywne lub tendencyjne (zgodne z oczekiwaniami badającego) odpowiedzi. Czy zabieg ten pozwolił na uzyskanie obiektywnych odpowiedzi, tego nie wiem. Na pewno jednak pozwolił je zobiektywizować.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby nauczyciel posiadał pełne rozeznanie systemów preferencji swoich uczniów i mógł stosować podczas lekcji odpowiednie metody nauczania. Realizm spojrzenia na problem nakazuje zastrzec, że nie mam tu na myśli indywidualnej pracy z poszczególnym uczniem, ale na przykład stworzenie w obrębie zespołu klasowego grup: wzrokowców, słuchowców, dotykowców, kinestetyków. Aby ubiec ewentualne głosy krytyczne, zaznaczam, że lekcje musiałyby być bardzo starannie przygotowane, żeby pracując z jedną grupą, inne były zajęte realizacją zleconych im zadań. Jeżeli bowiem stosowana na lekcji metoda lub metody nie oddziałują na dominujący zmysł, to wtedy najczęściej występują kłopoty z nauką.

Rozpoznawanie własnych preferencji pozwala na samookreślenie systemu preferencji. Należy się tu liczyć ze znacznym subiektywizmem. Dzieci mogą zażywać wartości punktowe przy poszczególnych pytaniach, aby wykreować bardziej pozytywny wizerunek własny.

Do tabeli, którą trzeba było uzupełnić, należało wpisać w przeznaczone do tego miejsca odpowiednie słowa, których używamy na określenie doznań odbieranych za pośrednictwem poszczególnych zmysłów.

Nauka zweryfikowała także do niedawna panujące przeświadczenie, że kolor może mieć zastosowanie tylko w nauczaniu wczesnoszkolnym. Dziś już wiemy, że w nauczaniu, uczeniu się, bądź notowaniu barwa znacznie zwiększa szybkość, skuteczność i trwałość przyswajanej wiedzy na każdym poziomie edukacji.

Badanie **pamięci wzrokowej** przeprowadziłem, prezentując dwukrotnie tę samą ilustrację w odmiennych wersjach kolorystycznych. Zadaniem badanych było zapamiętanie i wypisanie możliwie wszystkich zmian, jakie zaszły między pierwszą a drugą ekspozycją.

Dla każdego poziomu była to inna ilustracja. Im wyższy poziom nauczania, tym więcej różnic zawierały prezentowane ilustracje i były one bardziej detaliczne.

Komponent wizualny (podkreślenie, pisanie dużych liter obejmujących trudne fragmenty wyrazów itp.) odgrywa bardzo ważną rolę w nauczaniu ortografii. Na temat wzoru graficznego w nauczaniu ortografii interesująco pisze D. J. Bogojawlenskiej (1966). Polska autorka, pedagog, A. Mitrinowicz – Modrzejewska (1968), zwróciła uwagę na rolę barwy w dydaktycznych środkach wizualnych, który to czynnik (dotąd mało wykorzystywany w dydaktyce), jak sądzę, można by z powodzeniem uwzględnić w szczególności przy nauczaniu ortografii na różnych poziomach kształcenia.

Znajomość **zasad pisowni** jest jednym z ważniejszych determinantów i w znacznym stopniu wpływa na poprawność ortograficzną. Wynika to w dużej mierze z faktu, iż polska ortografia opiera się na czterech podstawowych zasadach

(fonetycznej, historycznej, morfologicznej i umownej), z których wynikają liczne uregulowania szczegółowe, niekiedy dla przeciętnego „konsumenta pisowni” sprzeczne (np. pisownia –*arz*, –*erz* w zakończeniach, ale jednocześnie: *bagaż*, *pejzaż*, *reportaż*, *papież*; możliwość zapisu wielką lub małą literą niektórych nazw lub wydarzeń itp.).

Ponadto warto przypomnieć, że polski język pisany kształtował się na podstawie alfabetu łacińskiego, który okazał się niewystarczający do graficznego oznaczenia wszystkich dźwięków występujących w polszczyźnie mówionej. Niedobór ten uzupełniono, stosując dwuznaki, trójznaki i znaki diakrytyczne. Proces dostosowywania alfabetu łacińskiego do potrzeb naszego języka nie postępował bezproblemowo, o czym świadczą pewne niekonsekwencje, jakie zachowały się po dziś dzień w tradycji pisemnej, np. trojako oznaczana jest miękkość głosek – dwuznakiem: *ciocia*, *siarka*, *ziemia*; znakiem diakrytycznym: *coś*, *ćpun*, *żrebak* oraz bez żadnego znaku nad literą odpowiadającą spółgłosce miękkiej, jeśli występuje ona przed samogłoską *i*, np.: *siwy*, *ciskać*, *zima* (w tego typu wyrazach samogłoska *i* pełni zarówno funkcję zgłoskotwórczą jak i jest znakiem miękkości).

Różnorodne pułapki i niekonsekwencje, przekonują, że nie można ich wyjaśnić, odnosząc się tylko do jednego uniwersalnego kryterium.

Wiadomości teoretyczne dotyczące zasad idą na ogół w parze z poziomem pisowni.

Badania, czy istnieje **zależność między sprawnością ortograficzną a płcią** prowadziłem dwutorowo w tekście ciągłym i w wyrażeniach w ten sposób, że czytałem dzieciom tekst dyktanda i listę wyrażen, które one miały zapisać. Następnie dokonałem analizy, ile dziewcząt i chłopców popełniło w sprawdzianie i wyrażeniach błędy w przyjętych przedziałach.

Wskaźniki uzyskane w badaniach relacji między sprawnością ortograficzną, a płcią wśród uczniów klas trzecich są w dużej mierze zależne od cech psychoosobowościowych. Przepuszczenie swoje opieram m.in. na zmiennych relacjach w przedziałach ilości błędów niezależnie od płci oraz na własnym doświadczeniu w pracy z dziećmi młodszymi.

Jednym z ważniejszych determinantów (Polański 1995) jest **pamięć wzrokowa**.

Z tego względu respondenci poddani byli trzem różnym próbom:

- a) ilustracje,
- b) wyróżniki barwne,
- c) wyróżniki graficzne.

Ilustracje barwne prezentowałem w kolejności: najpierw wersja *a*, potem *b* (po 30 sek. każdą). Po zakończeniu prezentacji poprosiłem, aby uczniowie wpisali na załączoną kartę odpowiedzi zapamiętane elementy, którymi różniły się obydwie prezentacje.

Wyróżniki barwne to zaznaczone na kolorowo ortogramy. Eksponowałem je, podobnie jak ilustracje barwne przez 30 sek., po czym poprosiłem badanych o wpisanie na kartę odpowiedzi, oznaczonych kolorystycznie ortogramów, które zapamiętali. Ponad połowa respondentów udzieliła od 4 do 7 poprawnych odpo-

wiedzi i tylko 23 osoby podały od 8 do 10 ortogramów barwnych. Niepokojący jest fakt, że około 1/3 ankietowanych miała od 0 do 3 poprawnych wskazań. Wynika stąd, że pamięć wzrokowa u znacznej części trzecioklasistów wymaga treningu usprawniającego.

Wyróżniki graficzne, to ortogramy wyróżnione krojem czcionki. Postępowanie podobne jak przy opisanych wyżej wyróżnikach barwnych.

Jednocześnie potwierdziła się prawidłowość, że **im więcej różnic zauważonych i zapamiętanych w prezentacji obrazkowej, tym mniej błędów w sprawdzianie ortograficznym**.

Obok pamięci wzrokowej ważną rolę odgrywa w nauczaniu ortografii **pamięć słuchowa**. Badanie tego determinantu polegało na przeczytaniu przygotowanego tekstu opowiadania, po którego wysłuchaniu uczniowie mieli odpowiedzieć na dotyczące jego treści pytania.

Na 5 pytań dotyczących treści wysłuchanego opowiadania spośród 234 ankietowanych 149 odpowiedziało poprawnie na 2 lub 3 pytania; z tej liczby najwięcej, bo 57 to uczniowie, którzy w sprawdzianie ortograficznym popełnili od 6 do 10 błędów. Niemal tyłu samo nie udzieliło żadnej odpowiedzi lub odpowiedziało na 1 pytanie (48), co udzieliło 4 lub 5 poprawnych odpowiedzi. Te proporcje nie są więc najkorzystniejsze. Sądzę, że taki stan wynika z faktu, iż pamięć słuchowa u wielu dzieci w okresie nauczania wczesnoszkolnego jeszcze się kształtuje (mogłoby być interesujące zbadanie poziomu pamięci słuchowej u trzecioklasistów uczęszczających do szkół muzycznych).

W badaniu **uwagi** posłużyłem się testem Bourdona. Uczniowie otrzymali polecenie, aby w ciągu dwóch minut wykreślić możliwie jak najwięcej podanych liter. Dla klas trzecich szkoły podstawowej były to **r** i **w**, ponieważ wyraźnie różnią się kształtem, co ułatwia wyselekcjonowanie ich w ciągu różnych liter.

Dość ciekawie przedstawia się podział uczniów, jeśli chodzi o ten typ uwagi. Otóż ponad połowa (122) odznacza się uwagą malejącą, z czego niemal połowa (52) mieści się w środkowej strefie popełnianych błędów (6–10). Charakterystyczny jest układ respondentów, którzy popełnili 0–2 błędy – w poszczególnych kategoriach uwagi są to kilkunastoosobowe grupy. Zastanawiające jest, że wśród uczniów z uwagą malejącą, jak i rosnącą najliczniejsze grupy (odpowiednio 52 i 26) popełniły 6–10 błędów oraz, że „w tym przedziale błędów” jest zaledwie pięcioro uczniów z **uwagą zrównoważoną**. Warto zwrócić uwagę na prawidłowość występującą w grupie uczniów, którzy popełnili 11–21 błędów. Jest tu najmniej osób (7) z uwagą rosnącą i po 21 osób z uwagą utrzymaną i malejącą. Odnosząc się do wyników ogółem, należy odnotować, iż najliczniejszą grupę stanowią uczniowie, którzy popełnili 6–10 błędów (83) i podobne liczebnie pozostałe grupy uczniów (od 43 do 59).

Uznałem, że interesujące może być określenie **systemu preferencji zmysłowych** respondentów i w tym celu poprosiłem o wypełnienie tabel w których ankietowani sami określali własne doznania zmysłowe, a tabela, w której uczniowie wpisywali wyrazy, których używają na określenie doznań

zmysłowych, miała weryfikować ich samoocenę wyrażoną w poprzedniej tabeli. To swoiste „podwójne zabezpieczenie” zastosowałem dla zobiektywizowania wyniku badania. Powszechnie bowiem wiadomo, że dzieci młodsze mają tendencje do zawyżania samooceny. Czynią tak właściwie z dwóch powodów, by korzystniej zaprezentować się na tle klasy i by przypodobać się swojej nauczycielce. Ta konkluzja wynika z własnych doświadczeń potwierdzonych spostrzeżeniami psychologów i pedagogów, z którymi rozmawiałem przed opracowywaniem przywoływanych wcześniej ankiet.

Wśród trzecioklasistów, którzy popełnili w sprawdzianie ortograficznym 11–21 błędów, najliczniejszą grupę stanowią słuchowcy; w pozostałych grupach według ilości błędów przeważają dość wyraźnie osoby o zrównoważonych doznaniach zmysłowych. U uczniów klas szóstych wymienione relacje układają się odmiennie. Najliczniejszą grupę wśród osób, które popełniły najmniej błędów, stanowią wzrokowcy, natomiast wśród tych, którzy popełnili najwięcej błędów w sprawdzianie ortograficznym, dominują osoby o zrównoważonym systemie preferencji.

Wśród uczniów, którzy popełnili 0–2 błędy w sprawdzianie ortograficznym, z wyjątkiem kinestetyków (4), pozostałe trzy grupy są zbliżone wielkością, kilkunastoosobowe.

Najliczniejszą grupę stanowią uczniowie o **zrównoważonym systemie preferencji** (89), najmniej liczną **kinestetycy** (29). Sumarycznie ankietowani z tych dwu grup stanowią niemal połowę badanych.

W badanej grupie nie ma zależności wprost między sprawnością ortograficzną a umiejętnością **myślenia logicznego**.

Na poziomie nauczania wczesnoszkolnego najczęściej (4–5) spośród podanych zasad ortograficznych wskazali uczniowie, którzy popełnili w sprawdzianie ortograficznym najmniej błędów. Natomiast wśród tych, którzy mieli najwięcej (11–21) błędów, nikt nie wykazał się znajomością wszystkich podanych w teście zasad; niemal tyle samo uczniów (24 i 25) podało 0–1 lub 2–3 reguły ortograficzne. Wyniki badań pozwalają stwierdzić, że **istnieje zależność między znajomością reguł ortograficznych a sprawnością ortograficzną**. Niepokojący jest fakt, że już na etapie nauczania wczesno- szkolnego około 30% dzieci praktycznie nie zna reguł ortograficznych.

W literaturze przedmiotu (Pasierbiński, Starościak 1951, Polański 1973 i 1995, Jaworski 1975 i 1991, Jędrzejczak 1985) analizowany czynnik jest ważnym, ale nie pierwszoplanowym warunkującym poprawność ortograficzną. Nie należą do rzadkości przypadki, gdy ludzie nie znający reguł ortograficznych lub znający je w zakresie podstawowym, piszą poprawnie i na odwrót, ci, którzy znają reguły, robią błędy. Niemniej jednak uczniowie powinni znać przynajmniej podstawowe zasady ortograficzne.

Badania znajomości reguł i ich związku z kompetencją ortograficzną uczniów przeprowadziłem w następujący sposób: uczniowie otrzymali ankietę, w których podane były przykłady wyrazów z trudnościami ortograficznymi, a za-

daniem uczniów było obok wyrazu lub wyrazów z ortogramami wpisać odpowiednią regułę.

Z analizy materiału badawczego wynika, że istnieje zależność między znajomością reguł ortograficznych a sprawnością ortograficzną. Na etapie nauczania wczesnoszkolnego około 30% dzieci nie zna reguł ortograficznych.

W klasach III szkół podstawowych istnieje wyraźna zależność między ilością przeczytanych książek a sprawnością ortograficzną. Spośród dzieci deklarujących, że przeczytały więcej niż 20 książek, tylko dwie osoby znalazły się wśród tych, którzy w sprawdzianie ortograficznym popełnili 11–21 błędów, wobec 22, którzy popełnili 0–2 błędy ortograficznych. Natomiast wśród czytających „incydentalnie” aż 27 osób popełniło w sprawdzianie ortograficznym 11–21 błędów. Należy odnotować, że 25 osób spośród badanych nie pamiętało, ile przeczytali książek. Zasadnie można przypuszczać, że jest to grupa, która po prostu nie czyta.

W klasie trzeciej nie występuje ocena z języka polskiego, ponieważ w nauczaniu wczesnoszkolnym obowiązuje jedna ocena opisowa.

Uczniowie klas trzecich kończą etap przygotowawczy do nauczania przedmiotowego. Przeprowadzone na tej grupie respondentów badania były interesującą próbą określenia zależności między sprawnością ortograficzną a determinantami ją warunkującymi. **Najistotniejsze wydaje się, aby w edukacji wczesnoszkolnej dzieci opanowały nawyk systematycznego czytania i porządnie znały podstawowe uregulowania poprawnościowe pisemnej odmiany języka ojczystego.**

Etap kształcenia propedeutycznego jest swego rodzaju „fundamentem edukacyjnym”. Dlatego opanowane umiejętności i nawyki mają bardzo ważne znaczenie dla wielu późniejszych poczynań, nie tylko edukacyjnych.

Wśród uczniów klas VI istnieje zależność między sprawnością ortograficzną a płcią. Znacznie korzystniejsze wyniki osiągają dziewczęta. Przypuszczalnie, obok cech osobowościowych na niski poziom sprawności ortograficznej wśród chłopców znaczący wpływ mają rodzaje się w tym wieku zainteresowania (piłka, modelarstwo, karate, dzudo), którym poświęcają niewspółmiernie dużo czasu. Wśród chłopców zaznaczył się bardzo wyraźny regres poprawności ortograficznej, dziewczęta natomiast wykazały się ustabilizowaną na dobrym poziomie sprawnością ortograficzną.

Uzyskane wyniki uprawniają do stwierdzenia, że w grupie uczniów kończących szkołę podstawową zarysowuje się dość wyraźnie **wyższa sprawność ortograficzna wśród dziewcząt**. Badanie **pamięci**, jednego z najważniejszych determinantów w uczeniu się, przeprowadziłem dwutorowo (porównywanie obrazków barwnych i ekspozycja wyróżników w wyrazach zawierających ortogramy). Badałem **pamięć wzrokową**. Zadaniem uczniów było zapamiętanie różnic w dwu kolejno prezentowanych ilustracjach.

Z własnych doświadczeń i obserwacji odnoszę wrażenie, że ten jeden z ważniejszych dla sprawności ortograficznej determinantów rozwija się samoistnie, nie jest ćwiczony, a tym samym rozwijany. Ponadto uważam, że istniejący stan

rzeczy jest wynikiem „inwazji obrazkowej”: telewizji, video, Internetu. Natłok informacji zaciera z czasem ostrość spojrzenia. Zapamiętuje się tylko kontury, duże elementy, kontrastowe kolory.

Porównanie i zapamiętanie różnic w ilustracjach barwnych miało na celu określenie ogólnego poziomu sprawności pamięci wzrokowej, jednego z głównych determinantów w nauczaniu ortografii.

Bliższe i bardziej precyzyjne określenie związku pamięci wzrokowej z ortografią mają na celu badania barwnych i graficznych wyróżników, które polegają na zapamiętaniu ortogramów wyróżnionych barwą lub krojem czcionki.

Wyróżniki graficzne miały wskazania zbliżone do barwnych; najczęściej uczniów (112) podało poprawnie od 6 do 10 ortogramów wyróżnionych graficznie. W tej grupie 90 uczniów w sprawdzianie ortograficznym popełniło 0–2 i 3–5 błędów. Należy zwrócić uwagę, że we wszystkich grupach wyodrębnionych według kryterium ilości popełnionych błędów ortograficznych w sprawdzianie tylko niewielu (26) uczniów wskazało poprawnie od 11 do 15 graficznie wyróżnionych ortogramów.

Badanie **pamięci słuchowej** prowadziłem podobnie jak w klasach trzecich, tzn. po przeczytaniu tekstu opowiadania poprosiłem uczniów o udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące treści tekstu.

Wśród szóstoklasistów zwraca uwagę podobna tendencja, tyle że w grupach osób, które popełniły 3–5 i 0–2 błędy. Wskazanie, że najczęściej osób z uwagą rosnącą jest w grupie, która popełniła najczęściej błędów (11–21) w sprawdzianie, moim zdaniem, wyjaśnić można tylko w ten sposób, że uwaga rosnąca jest u tych dzieci uwagą „płytką” tzn. o słabym i niskim skupieniu lub, że są oni w stanie utrzymać uwagę przez dłuższy czas, ale przy wykonywaniu stosunkowo prostych, o charakterze schematycznym (np. wykreślanie liter) czynności. Natomiast przy czynnościach złożonych, do jakich należy np. pisanie dłuższych form wypowiedzi lub sprawdzianów ortograficznych, uwaga wyraźnie słabnie.

Skłonność taka (najliczniejszych grup uczniów z uwagą malejącą) utrzymuje się wśród gimnazjalistów niezależnie od ilości błędów popełnionych w sprawdzianie ortograficznym. Racjonalny sposób wyjaśnienia tych sprzecznych z oczekiwaniami tendencji można wiązać z procesami dojrzewania oraz poszukiwania i kształtowania zainteresowań. Rozumowanie takie zdaje się potwierdzać sytuacja wśród młodzieży licealnej, gdzie jest niemal jednakowa ilość uczniów z uwagą malejącą i rosnącą.

Tendencją dominującą jest, że wraz z wiekiem, a tym samym wyższym poziomem kształcenia, sukcesywnie wzrasta liczba uczniów o różnych typach uwagi dominującej wśród tych, którzy popełniają najmniejszą ilość błędów w zespole klasowym.

Sądzę, że taki stan rzeczy nie jest tylko prostym przełożeniem relacji błęd – uwaga, ale efektem nie utrwalonych lub słabo utrwalonych obrazów graficznych słów. To z kolei wiąże się z bardzo niskim poziomem czytelności wśród młodzieży, o czym szczegółowo w innym miejscu artykułu.

Zależność między **preferencjami doznań zmysłowych** a sprawnością ortograficzną w tej grupie badanych układa się interesująco. Spośród 237 u 73 osób dominujące są doznania wzrokowe i zrównoważone. Zastanawiająca jest dość liczna (24) grupa o zrównoważonym systemie doznań wśród dzieci, które popełniły od 11 do 21 błędów.

Badanie sprawności **myślenia logicznego** przeprowadziłem za pomocą sprawdzianu zbudowanego na podstawie dostępnego testu MENSA i w konsultacji z psychologami Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Zduńskiej Woli.

Najliczniejsza grupa z największą ilością (6–10) poprawnych rozwiązań zadań logicznych (39 osób) występuje wśród uczniów, którzy w sprawdzianie ortograficznym popełnili 3–5 błędów (tab. 25 i wykres 20). Spośród tych, którzy w sprawdzianie ortograficznym popełnili najmniej (0–2) błędów, ponad połowa (29) osób rozwiązała 6–10 zadań logicznych. Również 29 osób było, tyle że wśród tych, którzy popełnili najwięcej (11–21) błędów. Najliczniejsza grupa (120) osób rozwiązała 3–5 zadań logicznych.

Podobnie jak w klasach młodszych, najlepszą znajomością **reguł ortograficznych** wykazują się ci, którzy mieli w dyktandzie najmniej błędów, to jednocześnie jest tu stosunkowo liczna grupa 21 uczniów, którzy wykazali się znajomością 6–10 zasad na dziesięć podanych w teście, a w sprawdzianie ortograficznym popełnili 11–21 błędów. Na uwagę zasługuje fakt, że wśród tych, którzy napisali sprawdzian bezbłędnie lub popełnili 1, 2 błędy, nie ma nikogo, kto nie znałby lub znał nie więcej, jak dwie z podanych zasad oraz że znających 6–10 zasad jest w tej grupie dwukrotnie więcej niż tych, którzy wykazali się znajomością 3–5 reguł. Sumarycznie ponad 50% ankietowanych (132 osoby) wykazało się znajomością 6–10 zasad ortograficznych. Niemal 1/3 ankietowanych – 61 osób, nie zna lub zna śladowo reguły ortograficzne.

W tej grupie badanych korelacja jest przeciętna. Mimo to dość wyraźnie zarysowuje się zależność, że **im uczeń zna więcej zasad, tym mniej popełnia błędów ortograficznych**. Sądzę, że prawidłowością jest, że ta zależność na poziomie kształcenia podstawowego kształtuje się wyraziście.

Istnieje wyraźna zależność między ilością **czytanych książek** a sprawnością ortograficzną. Zaskakująco niski jest wskaźnik czytelnictwa. Wśród uczniów, którzy w sprawdzianie ortograficznym popełnili 0–2 błędy 28 czyta 0–9 książek, czyli bądź nie czyta w ogóle lub jeśli, to nawet nie jedną książkę miesięcznie. W tym przypadku wysoką sprawność ortograficzną można wytłumaczyć stosunkowo niewielkim i jednocześnie prostym materiałem ortograficznym. W grupie tych, którzy popełnili 11–21 błędów aż 34 osoby czytają 0–9 książek. Na uwagę zasługuje, że cztery osoby przyznały, że nie czytają (to jest dopiero szósta klasa!), a 25 stwierdziło, że nie pamięta, ile przeciętnie czyta książek. Duża grupa uczniów zadeklarowała, że czyta od 11 do 19 książek. Ogólnie niski jest poziom czytelnictwa, tylko 19 uczniów zadeklarowało, że czyta więcej niż 20 książek rocznie (ok. 2 miesięcznie). Niezadowolający poziom czytelnictwa jest jedną z przyczyn niskiej sprawności ortograficznej.

Istnieje wyraźna zależność dodatnia między **oceną** z języka polskiego a ilością błędów popełnianych przez uczniów (mimo że wydawałoby się, że ocena nauczyciela niesie ze sobą dużą dozę subiektywizmu).

Warto podkreślić, że w klasie szóstej szkoły podstawowej wśród uczniów, którzy w sprawdzianie popełnili 0–2 i 3–5 błędów, nie ma takich, którzy mieliby z języka polskiego ocenę dopuszczającą oraz takich, którzy mieliby celujący lub bardzo dobry, a w sprawdzianie sytuowali się w grupie tych, którzy popełnili 6–10 i 11–21 błędów. Uczniowie z największą ilością błędów z języka polskiego mają co najwyżej ocenę dostateczną, w większości jednak dopuszczającą. Najliczniejsza jest grupa tzw. „średniaków”, to znaczy takich, którzy popełniają od 3–5 błędów i mają z języka polskiego ocenę dobrą lub dostateczną – 83 osoby, tj. niemal 1/3 ankietowanych. Tak więc, można powiedzieć, że **istnieje odpowiedniość między oceną z języka polskiego a poziomem kompetencji ortograficznej**.

Badania w klasach programowo najwyższych w szkole podstawowej potwierdzają zależności między sprawnością ortograficzną a badanymi determinantami. Jednocześnie sygnalizują kilka niebezpiecznych zjawisk (niski poziom czytelności, słabą znajomość reguł ortograficznych, wysoki odsetek respondentów z uwagą malejącą) oraz potwierdzają odpowiedniość ocen z języka polskiego i sprawności ortograficznej, rolę pamięci wzrokowej i słuchowej w nauczaniu ortografii. Reasumując, mogę stwierdzić na podstawie prowadzonych badań, że u uczniów kończących szkołę podstawową daje się zauważyć pewne niepokojące symptomy, które bardziej wyraziście wystąpią u gimnazjalistów.

Badanie zależności determinantów kompetencji ortograficznej uczniów w trzecich klasach gimnazjum mają znaczenie szczególne, ponieważ jest to jednocześnie określenie kompetencji ucznia na krótko przed podjęciem nauki w szkole średniej.

Sprawdzian ortograficzny składał się z dwóch części: dyktanda i wyrażeń zawierających trudności ortograficzne

Badanie metodą statystyczną potwierdza istnienie w tej grupie młodzieży zależności między sprawnością ortograficzną a płcią.

Badanie **barwnych wyróżników** ortograficznych miało podobny przebieg jak w szkole podstawowej, z tą różnicą, że plansze demonstracyjne zawierały trudniejsze wyrazy lub takie, w których były dwa ortogramy.

Istnieje istotna korelacja między ilością różnic zapamiętanych z prezentacji obrazkowej a ilością błędów w sprawdzianie ortograficznym u uczniów klas III gimnazjalnych. Im więcej wykrytych różnic w teście na pamięć wzrokową, tym mniej błędów w sprawdzianie ortograficznym.

Graficzne wyróżniki, podobnie jak barwne, miały odpowiednio wyższy stopień trudności. Liczba poprawnych wskazań określiłbym jako średnią: tylko 13 osób w najwyższym przedziale od 16 do 20 poprawnych wskazań i aż 106 na najniższym poziomie od 0 do 6 wskazanych wyróżników.

Do badania **pamięci słuchowej** posłużyłem się tekstem *Wpływ człowieka na klimat*. Na pytania dotyczące jego treści respondenci udzielili następujących odpowie-

dzi. Najwięcej uczniów – (60) udzieliło od 2 do 4 poprawnych odpowiedzi; Wszyscy oni w sprawdzianie znaleźli się w przedziale 3–5 błędów. Natomiast najczęściej poprawnych rozwiązań – od 5 do 7 – udzielili uczniowie, którzy w sprawdzianie popełnili najmniej błędów. Są to jednak wskazania na poziomie niezadowolającym (25–35%), jeżeli pamiętać, że wszystkich ortogramów było 20.

Przypuszczam, że tak niskie wyniki mają związek ze słabą koncentracją i nieumiejętnością spostrzegania. Trudno jednak oczekiwać od uczniów dobrych wyników, skoro nie ćwiczą pamięci wzrokowej (często nie wiedzą, jak to robić).

Na podobnym poziomie istnieje zależność między sprawnością ortograficzną a uwagą. Zaobserwowane zjawisko wyraźnej dominacji osób z uwagą malejącą. W tej grupie respondentów wymaga, moim zdaniem, specjalistycznych szczegółowych badań dla jego zweryfikowania lub zainteresowania nim.

Przeważająca ilość respondentów z uwagą malejącą może potwierdzać wcześniejszą hipotezę, że jedną z przyczyn niezadowolającego poziomu ortograficznego w gimnazjach jest słaba umiejętność lub wręcz całkowicie nieumiejętność koncentracji uwagi.

Badania testem Bourdona pozwalają jednocześnie zaobserwować kłopoty uczniów z podzielnością uwagi. Poprawa tego stanu wymaga systematycznych i specjalistycznych ćwiczeń.

Badanie systemów **preferencji** zmysłowych w nauce dało dość zaskakujące wyniki. Oto wyraźnie przeważają słuchowcy (87) i uczniowie o zrównoważonym systemie doznań zmysłowych (81). Zastanawia bardzo niski wskaźnik osób o preferencjach wzrokowych (44).

W badanych grupach zauważalna jest prawidłowość, że osoby, które w sprawdzianie ortograficznym popełniły mniej błędów, rozwiązały poprawnie więcej zadań logicznych. Pewne odstępstwa od tej prawidłowości daje się zauważyć w klasach trzecich.

Na poziomie gimnazjum jawi się niepokojący sygnał. Oto z jednej strony 42 osoby wśród mających 0–2 błędy w sprawdzianie ortograficznym wykazuje „śladową” znajomość **reguł**, 0–2 na trzynaście podanych w teście, z drugiej 2/3 wszystkich, w których pracach było 11–21 błędów, nie zna w ogóle lub zna pojedyncze zasady pisowni. Mimo iż znajomość reguł nie jest głównym czynnikiem warunkującym poprawną pisownię, to okazuje się, że nieznanie zasad jest ponad wszelką wątpliwość czynnikiem proces ten utrudniającym.

Stwierdziłem brak istotnej korelacji między sprawnością ortograficzną a znajomością reguł ortograficznych.

Niezadowolająca znajomość reguł i dość słabe korelacje innych determinantów ze sprawnością ortograficzną na poziomie gimnazjalnym możliwe są w pewnym sensie do zniwelowania poprzez **czytelność**. Był to kolejny badany determinant.

Charakterystyczne dla tej kategorii respondentów jest, że we wszystkich grupach według ilości błędów popełnionych w sprawdzianie ortograficznym, najczęściej uczniów czyta 0–9 książek rocznie, jest to 171 osób na 248 badanych. Tylko

czterech ankietowanych czyta ponad dwadzieścia książek rocznie, a jednocześnie aż 18 uczniów podaje, że nie pamięta ile książek przeczytało lub że w ogóle nie czyta. Można odnieść wrażenie, że na poziomie gimnazjum rozpoczyna się proces wtórnego analfabetyzmu funkcjonalnego u polskiej młodzieży, a z całą pewnością, wyraźnie uwidacznia.

Sprawność ortograficzna jest jednym ze składników **oceny z języka polskiego**. W wielu przypadkach poziom poprawności ortograficznej jest odpowiedni do oceny z przedmiotu.

Wśród uczniów, którzy w sprawdzianie popełnili 0–2 i 3–5 błędów, nie ma takich, którzy mieliby z języka polskiego ocenę dopuszczającą, celującą lub bardzo dobrą, a w sprawdzianie lokowali się w grupie tych, którzy mieli 6–10 i 11–21 błędów. Uczniowie z największą ilością błędów z języka polskiego mają co najwyżej ocenę dostateczną, w większości jednak dopuszczającą. Wyraźnie najliczniejsza grupa spośród badanych (95), niezależnie od ilości błędów w sprawdzianie ortograficznym, ma z języka polskiego ocenę dobrą. Na uwagę zasługuje fakt, że uczniowie, którzy popełnili w sprawdzianie od 11–21 błędów, mają z języka polskiego w większości (12) oceny dopuszczające, nieliczni (5) oceny dostateczne. Tak więc, można powiedzieć, że istnieje odpowiedniość między oceną z języka polskiego a poziomem kompetencji ortograficznej.

Uzyskane wyniki badań, choć nie mogą być podstawą do uogólnień, są wyraźnym sygnałem, że etap kształcenia gimnazjalnego, przynajmniej w obszarze kompetencji ortograficznych, przeżywa poważny kryzys. Załamuje się związek większości determinantów ze sprawnością ortograficzną. Poziom tejże jest również daleki od oczekiwania.

Interesująco rysuje się badanie licealistów, choćby dlatego, że jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy kryzys kompetencji gimnazjalistów to zapowiedź poważniejszego załamania, czy tylko zjawisko przejściowe?

Wśród młodzieży szkół średnich, zarówno w grupie dziewcząt, jak i chłopców, daje się zauważyć znacznie korzystniejsze relacje niż ma to miejsce w gimnazjum i szkole podstawowej. Oto ponad połowa dziewcząt (60) popełniła w wyrażeniach 0–2 błędów i niemal połowa (48,6%) w dyktandzie, zaś wśród chłopców ponad połowa (54,2%) popełniła 3–5 błędów w wyrażeniach i niemal połowa (48,6%) 0–2 błędy w dyktandzie. Warto zaznaczyć, że w żadnej z pozostałych badanych grup, relacje te nie kształtują się tak korzystnie.

Na uwagę zasługuje fakt, że w tej grupie respondentów nikt nie popełnił w dyktandzie 11 i więcej błędów. W wyrażeniach tylko 8 osób przekroczyło próg 11 błędów. Jednocześnie niemal połowa badanych zarówno w dyktandzie, jak i w wyrażeniach popełniła od 0 do 2 błędów.

W tej grupie badanych istnieje zatem zależność między sprawnością ortograficzną a **uwagą**. Należy podkreślić, iż zarówno dziewczęta, jak i chłopcy w sprawdzianie ortograficznym nie popełnili powyżej 10 błędów, natomiast w wyrażeniach zarówno uczennice, jak i uczniowie, którzy popełnili 11–21 błędów, stanowią odpowiednio 2,7% i 3,5% .

Wśród licealistów 96 uczniów z ilością błędów 0–5 w dyktandzie wskazało 6–13 różnic na 25 wszystkich. Tylko siedmioro respondentów poprawnie wskazało powyżej dwudziestu różnic. Znakomita większość badanych (146) wskazała od 6 do 20 różnic. Wynika stąd, że **pamięć wzrokowa** jest na średnim poziomie. Może to być skutkiem słabo wyćwiczonej umiejętności spostrzegania lub kłopotów (często nieświadomych) z koncentracją uwagi. Wiele wskazuje na to, że często wymienione dysfunkcje występują łącznie.

W porównawczej prezentacji obrazowej respondenci, którzy zapamiętali więcej różnic, popełnili mniej błędów w sprawdzianie ortograficznym.

Wiąże się to z wpływem obrazu na zapamiętywanie ich pisowni. Rolę zmysłu wzroku w nauczaniu ortografii podkreśla również literatura przedmiotu (Rhieme 1905).

Uczniowie, którzy w sprawdzianach ortograficznych popełnili od 0 do 2 i od 3 do 5 błędów, stanowią najliczniejszą – 129 osobowa grupę; wskazali oni 6–13 i 14–20 różnic. Tylko 7 osób odnotowało powyżej 20 wskazań. Warto zwrócić uwagę, że na 168 uczniów tylko 23 popełniły w sprawdzianie ortograficznym od 6 do 10 błędów, przy średnim poziomie wskazań elementów różnicujących obydwie prezentacje ilustracji barwnej.

Drugi etap badania pamięci wzrokowej – barwne wyróżniki – to wysoki odsetek poprawnych wskazań na średnim i wysokim poziomie. Tylko 32 osoby spośród 168 ankietowanych wskazały do 10/30 barwnych wyróżników.

Wyróżniki graficzne to ostatnia część badania pamięci wzrokowej. Dodatkowe utrudnienie polegało na tym, że sprawdzian składał się z wyrazów z 1, 2 i 3 trudnościami ortograficznymi.

Dwie grupy uczniów, którzy w sprawdzianie ortograficznym popełnili najmniej błędów, mają najwyższy wskaźnik trafnych wskazań wyróżników graficznych, 120 uczniów wskazało od 11 do 30 ortogramów.

Pamięć słuchową badałem podobnie jak poprzednio. Uczniowie do podanego tekstu otrzymali siedem pytań dotyczących jego treści, na które mieli udzielić odpowiedzi. Podobnie jak przy poprzednich determinantach, tak i tutaj ci, którzy popełnili w sprawdzianie ortograficznym najmniej błędów, udzielili najwięcej – od 5 do 7 – poprawnych odpowiedzi. Jednak tylko lub aż 12 osób nie udzieliło żadnej, bądź jedną poprawną odpowiedź.

W tej grupie badanych **istnieje zatem zależność między sprawnością ortograficzną a uwagą**. Zauważalna jest tu prawidłowość, że mniej błędów popełniają osoby, u których przeważa uwaga rosnąca. Odmiennie ukształtowała się sytuacja w grupie osób, które popełniły w sprawdzianie 3–5 błędów. Jest tu ponad dwukrotnie więcej osób z uwagą malejącą niż rosnącą. Bardzo wyraźna jest też dysproporcja wśród osób z uwagą malejącą i rosnącą, na rzecz tej drugiej w przedziale błędów 6–10.

Sumarycznie zbliżona liczebnie jest grupa uczniów z uwagą malejącą, natomiast zaledwie trzy osoby spośród badanych mają uwagę utrzymaną. W tej sytuacji pozytywnie należy odebrać fakt, że niemal połowa badanych licealistów

znalazła się w grupie osób, które w sprawdzianie ortograficznym popełniły 0–2 błędy.

Jest to obiektywnie bardzo wysoki wskaźnik i porównywalnie wykładnik swoistego przełomu, który, jak sędzę, jest w dużej mierze skutkiem opanowanego na dobrym poziomie myślenia analityczno-syntetycznego oraz stabilnie utrwalonych obrazów graficznych pojęć z zakresu zasobu leksykalnego uczniów i zasad regulujących normy poprawnościowe. Tę tezę zdaje się potwierdzać również fakt, że wśród młodzieży licealnej nikt nie popełnił w sprawdzianie więcej niż 10 błędów.

W uczestniczącej w badaniach grupie uczniów licealiści o zrównoważonym systemie **preferencji** stanowią najliczniejszą grupę wśród uczniów, którzy popełnili w sprawdzianie najmniej błędów. Zwraca uwagę bardzo wyraźna dominacja słuchowców w grupie osób, które popełniły 6–10 błędów. Pozostałe wartości rozkładają się równomiernie. W grupie młodzieży licealnej na wszystkich poziomach według ilości błędów bardzo wyraźnie (przeważnie dwukrotnie) przeważają osoby o zrównoważonym systemie preferencji.

Zastanawiający jest stosunkowo niski, na wszystkich poziomach, odsetek „wzrokowców”. Ten zmysł w ortografii ma szczególne znaczenie. Osiągnięte przez badanych wyniki pozwalają stwierdzić, że wśród najliczniejszej grupy o preferencjach zrównoważonych zmysł wzroku ma „silną pozycję”.

W badanych grupach licealnych zauważalna jest prawidłowość, że osoby, które w sprawdzianie ortograficznym popełniły mniej błędów, rozwiązały poprawnie więcej **zadań logicznych** (42 osoby w grupie 0–2 błędy w sprawdzianie ortograficznym).

Znajomość **reguł ortograficznych** wśród licealistów kształtuje się na poziomie niskim i średnim. W tej grupie badanych potwierdza się wniosek, który w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wysnuł Edward Polański (1973 i 1995), że znajomość reguł nie warunkuje w stopniu zasadniczym poprawnej pisowni.

Otóż tylko 10 na 168 badanych, z grupy z najmniejszą (0–2) ilością błędów ortograficznych w sprawdzianie wykazało się znajomością 10–14 zasad na 14 podanych w badaniu. Natomiast nie ma ani jednej osoby wśród tych, którzy mieli od 3 do 10 błędów w sprawdzianie ortograficznym.

Uprawnione jest rozumowanie, że im starsza młodzież i dłuższy cykl kształcenia, tym lepiej ukształtowane są nawyki.

Poziom czytelnictwa w tej grupie respondentów kształtuje się zdecydowanie na poziomie niskim, skoro 143 osoby na 168 badanych czytają rocznie od 0 do 19 książek, a 8 osób nie pamięta lub deklaruje wprost, że nie czyta. Te alarmujące dane odnoszą się do beletrystyki i lektury.

Zależność między sprawnością ortograficzną a **oceną** z języka polskiego układa się wśród młodzieży licealnej nieco inaczej, niż wśród gimnazjalistów czy uczniów szkół podstawowych. Tu 14 osób wśród tych, którzy w sprawdzianie ortograficznym popełnili od 0 do 2 błędów, z języka polskiego ma ocenę dopuszczającą, nikt zaś nie ma oceny celującej.

Warto zaznaczyć, że brak osób, które popełniły powyżej 10 błędów. Natomiast w grupach tzw. „średniaków” przeważają oceny dostateczne i dobre. Zrównoważone liczebnie grupy osób, mające z języka polskiego oceny od 2 do 4, świadczą, że kryteria oceny z tego przedmiotu są złożone, a sprawność ortograficzna jest jednym z nich.

Taki stan rzeczy, moim zdaniem, jest odzwierciedleniem malejącego znaczenia ortografii na średnim i wyższych poziomach kształcenia, co nie tyle wynika ze „złej woli” uczących, ile z układu programów nauczania, w którym wyraźnie dominują zagadnienia literackie. Brak ocen celujących, według mnie wynika nie tylko z obawy o zawyżenie oceny, ale przede wszystkim z niezbyt jasno określonych kryteriów, jakie na tę ocenę uczeń powinien wypełnić.

Respondenci w klasach trzecich licealnych osiągają lepsze rezultaty niż ich młodsi koledzy. Według mnie, na taki efekt zasadniczy wpływ mają dwa czynniki. Po pierwsze wyższa dojrzałość, a co się z tym wiąże i świadomość w podejściu do obowiązków szkolnych. Po wtóre w liceach jest młodzież, dla której szkoła średnia jest etapem przygotowawczym do dalszego kształcenia na poziomie wyższym. Nie bez znaczenia jest również fakt, że najsłabsi uczniowie po ukończeniu gimnazjum kontynuują naukę w innych formach kształcenia lub na tym etapie kończą edukację. Decyzję o badaniu licealistów podjąłem również z tego powodu, że jest tendencja do poszerzania zasięgu wykształcenia na poziomie średnim a w związku z reformą oświaty – do ograniczania ilości techników i szkół zawodowych.

Czynnikiem leżącym poza sferą możliwości ucznia, ale w istotny sposób ułatwiającym opanowanie sprawności i poprawności ortograficznej jest uproszczenie zapisów normujących pisownię w kierunku jej ujednoczenia / uproszczenia/. Dobrym sygnałem, świadczącym o tym, że podejmowane są działania porządkujące jest ujednoczenie pisowni partykuły przeczącej *nie* z imiesłowami. Rada Języka Polskiego ujednoliciła zapis, zalecając pisownię łączną z wszystkimi imiesłowami, zostawiając jednak możliwość rozdzielnego zapisu tej partykuły w przypadku imiesłowów, których czasownikowe znaczenie imiesłowu nie budzi żadnych wątpliwości. Pozostawiono rozdzielną pisownię *nie* z imiesłowami odmiennymi, jeśli występują one w zdaniu zbudowanym na przeciwstawieniu, np.: *Jest to produkt nie toksyczny, lecz ekologiczny.*

Można rzec obrazowo, że dość wyraźnie zostały „przymknięte drzwi” dla dwójakiej pisowni partykuły *nie* z imiesłowami. Wygląda na to, że zupełnie „zamknąć” ich się nie da. A szkoda, bo jednoznaczność i jednolitość jest gruntem, po którym łatwiej stąpać poprawnościowo.

Szczególnie w obszarze pisowni regulowanej zasadą konwencjonalną wiele jest zapisów dwójakich (np.: ojczyzna / Ojczyzna), które mieszczą się w normie poprawnościowej.

Interesującą ankietę *Czy jesteś za poprawkami w ortografii* opublikował na łamach *Angory* (nr 100 – 105/2004) Malinowski. Jej wyniki mogą być ważną wskazówką, wytyczającą kierunek zmian polskiej ortografii.

Poprawa stanu ortografii uczniów wymaga systematycznej pracy, w której dużą rolę odgrywa znajomość czynników warunkujących sprawność ortograficzną. Wpływ poszczególnych elementów na umiejętności ortograficzne nie jest jednakowy. Odmienne są też możliwości ich wykorzystania w dydaktyce przedmiotu. Kluczowe znaczenie ma dobór ćwiczeń, których wykonanie wymaga zaangażowania kilku zmysłów równocześnie oraz podmiotowe postrzeganie ucznia. Ważne dla osiągnięcia oczekiwanych efektów jest zainteresowanie problemem i jego zrozumienie oraz zbudowanie systemu motywacji.

Poziom sprawności ortograficznej zależy od cech psycho-osobowościowych ucznia, uwarunkowań społeczno-środowiskowych, stosowanych metod nauczania (sposobu wprowadzania i utrwalania materiału), stopnia znajomości reguł ortograficznych oraz ich przejrzystości i zrozumienia.

Szczególnie ważne jest, szczególnie w nauczaniu wczesnoszkolnym, wnikliwe obserwowanie uczniów, aby możliwie wcześnie wychwycić dzieci z zaburzeniami parcjalnymi (np. wadami słuchu czy wzroku) i roztoczyć nad nimi profesjonalną opiekę, aby zminimalizować wpływ czynnika utrudniającego przyswajanie wiedzy.

Także określenie systemu preferencji dziecka przychodzącego do szkoły (badania mogłyby prowadzić w pierwszych dniach pobytu dziecka w szkole nauczyciele w oparciu o jednolite w skali kraju testy) jest niezwykle ważne dla prawidłowego i, co najważniejsze, efektywnego procesu nauczania. Pomocne mogłyby się okazać, szczególnie w stadium początkowym, zeszyty ćwiczeń dla uczniów z dominującymi poszczególnymi sposobami percepcji.

Różnorodność czynników warunkujących sprawność ortograficzną, w powiązaniu z naturalnymi trudnościami, które wynikają ze specyfiki tego działu nauki o języku tłumaczą w jakiejś mierze problemy, jakie ma z ortografią wielu użytkowników języka i wymagają precyzji i systematyczności w ich stosowaniu na lekcjach języka polskiego. Przypadkowość i powierzchowność działań w tej mierze mogą przyczynić się do powstania trudności, ich utrwalania, bądź pogłębiania.

Bibliografia

- Adler H., 1997, *Programowanie neurolingwistyczne. Umiejętność realizowania marzeń*. Łódź.
- Baley S., 1958, *Psychologia wychowawcza w zarysie*, Warszawa.
- Bogojawlenskij D. N., 1966, *Psychologia ortografii*, Moskwa.
- Dryden G. Vos J., 2000, *Rewolucja w uczeniu*, Poznań.
- Eysenck H.J., 1992, *Sprawdź swoją inteligencję*, Otwock.
- Jaworski M., 1975, *Programowane nauczanie gramatyki w szkole podstawowej*, [w:] *Nauczanie programowane w praktyce szkoły podstawowej. Pierwsze próby i propozycje*, pod red. Cz. Kupisiewicza, Warszawa.
- Jędrzejczak K., 1985, *Dydaktyczne ujęcie zasad polskiej ortografii*, „Polonistyka” nr3.
- Kiken I., 1935, *Badania eksperymentalne nad ortografią. Z doświadczeń na terenie szkoły powszechnej w Katowicach*, Warszawa.
- Krajewski T., 1960, *O związku wad wymowy z błędami ortograficznymi*, [w:] *Sprawy oświaty i kultury województwa poznańskiego*, Poznań.
- Malinowski M., 2004, *Czy jesteś za poprawkami z ortografii*, „Angora” nr 100–105. Warszawa.
- Mitrinowicz-Modrzejewska A., 1968, *Głuchota wieku dziecięcego*. Warszawa.
- Pasierbiński T., Starościak J., 1951, *Nauczanie ortografii. Próby, doświadczenia i wskazówki metodyczne*, Warszawa.
- Polański E., 1973, *Badania nad ortografią uczniów*, Katowice.
- Polański E., 1995, *Dydaktyka ortografii i interpunkcji*, Warszawa.
- Rychlik A., 2004, *Determinanty kompetencji ortograficznej uczniów* (Praca doktorska niepublikowana). Biblioteka UŚ w Katowicach.

Edyta Skoczylas-Krotla

Językowy obraz osoby starszej w literaturze dla dzieci

Wśród osób szczególnie bliskich dziecku niezwykle ważne miejsce zajmują dziadkowie. Ich wyjątkową rolę podkreśla się w opracowaniach psychologicznych, pedagogicznych, medycznych, w wypowiedziach autorytetów, w opiniach dzieci i dorosłych, jak również w literaturze pięknej.

W artykule skoncentrowano się na językowych wyróżnikach wizerunku osoby starszej – na przykładzie babci i dziadka – w wybranych utworach dla dzieci¹. Wyekscerpowany materiał leksykalny został uporządkowany z wykorzystaniem pojęcia *domena pojęciowa*, przez którą rozumie się każdy wewnętrznie spójny fragment przestrzeni pojęciowej². Zbiór słów nazywających rzeczy należące do jednej domeny pojęciowej to pole leksykalne³. Obraz babci i dziadka kreowany w analizowanej dla potrzeb artykułu literaturze dla dzieci zawiera następujące reprezentacje leksykalne:

WYGLĄD ZEWNĘTRZNY

Na obraz osoby w starszym wieku składają się takie elementy wyglądu jak: włosy, sylwetka, twarz, ręce:

babcia ma przyprawiany warkocz Nasza 15, *jestem trochę łysa* Nasza 16, *położyła mu na ramieniu swą spracowaną, pomarszczoną rękę* Przyp 38, *chodziła*

¹ Analizowany materiał pochodzi z książek: A. Lindgren, *Dzieci z Bullerbyn*, przeł. I. Wyszomirska, Nasza Księgarnia, Warszawa 2005; S. Lagerlöf, *Legendy Chrystusowe*, przeł. M. Zarębina, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2000; I. Kleberger, *Nasza babcia*, przeł. W. Skład, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986; I. Kleberger, *Wakacje z babcią*, przeł. W. Skład, Nasza Księgarnia, Warszawa 1988 i E. Stadtmüller, *Przypalona szarlotka*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2002.

² *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, red. E. Tabakowska, Kraków 2001, s. 59.

³ *Ibidem*, s. 59.

mocno przygarbiona Leg 5, *drobna i delikatna*, *tonęła w swoim ogromnym fotelu*. Jej *twarz* wyglądała jak pomarszczone jabłko.

Konceptualizacja wyglądu oscyluje wokół wieku osób przedstawianych postaci. Starość przede wszystkim jest konotowana przez cechę koloru włosów i brody⁴:

białe jak kreda włosy Leg 5, *śnieżnobiałe włosy upięte były na wierzchu głowy w koczek* Nasza 8, *cienkie białe pasemka włosów* Nasza 14, *ma długą, białą brodę, zupełnie jak krasnoludek* Dzieci 47.

UBRANIE

Kolejnym elementem wizerunku osoby starszej są nazwy ubiorów, nakryć głowy i elementów dodatkowych stroju:

babcia miała na sobie długą, czarną suknię i czarną aksamitkę na szyi Nasza 8, *babcia w swoim szerokim szlafroku lila i w czepku na głowie* Nasza 120, *babcia wróciła w szlafroku* Wak 8, *powiesiła na haku czarny woreczek, który nosiła tylko w niedzielę* Nasza 121, *do swoich czarnych, sznurowanych trzewików* Nasza 9, *czerwona, wełniana halka* Nasza 9, *babcia w długiej czarnej sukni i słomkowym kapeluszu koloru lila* Wak 40, *popielicą nazywała babcia wąski futrzany kołnierz, który nosiła zawsze wtedy, gdy pragnęła być elegancka* Nasza 64, *dziadzius(...) miał na sobie swoje piękne czarne ubranie i najlepszą koszulę* Dzieci 342, *odświętna babcina spódnica i nienagannie wyprasowana dziadkowa koszula* Przyp 81, *babcia Marysia ubrała suto marszczoną spódnicę w kwiaty, wyszywany cekinami góralski serdak i czerwone korale* Przyp 83, *na szyi babcia zawiesiła sobie na sznurku olbrzymią mufkę* Nasza 51.

ZAJĘCIA/PRACE

Leksyka tworząca kolejny krąg tematyczny pokazuje przede wszystkim codzienne zajęcia babci, realizującej tradycyjne obowiązki domowe (gotowanie, pranie) i uczestniczącej w życiu rodziny:

lubię gotować, kiedy jest mi wesoło Nasza 106, *teraz muszę gotować obiad* Nasza 121, *babci też nie było, a miała zrobić klopsy, które zawsze najlepiej się jej udawały* Nasza 121, *umyła ręce i brodę, przypasała fartuch i zabrała się do klopsów* Nasza 121, *w kuchni babcia krzątała się wesoło, szykując kolację* Przyp 37, *babcia upiekła ciasto z kruszonką* Nasza 18, *znakomite biszkopty, które babcia upiekła wczoraj* Wak 13, *chciałam być idealną babcią i upiec wam taką prawdziwą, domową szarlotkę* Przyp 14, *babcia piekła wafle* Wak 17, *jak piękny był to widok, kiedy babcia lała na patelnię złocisto-żółte ciasto. Gdy spód już się przyrumienił, babcia chwytala patelnię i jednym ruchem podrzucała omelet do góry* Wak 105, *babcia musiała uprać pieluchy i ugotować obiad* Nasza 62, *w domu babcia napelniała bielizną ogromny kocioł* Wak 88, *po chwili grzała przy piecu poduszki, aby wnuczusiom ciepłutko się zasypiało* Przyp 38.

⁴ B. Niesporek- Szamburska, *Językowy obraz pór roku i tradycji kulturowych w twórczości dzieci*, Katowice 2004.

Z przywołanym polem semantycznym wiążą się zajęcia dziadka, posiadające rzadką reprezentację tekstową:

dziadek układał świeże szczapki przy piecu, żeby obeschły Przep 37, *dziadzius wychodzi na spacer(...) Siedzi i wygrzewa się w słońcu* Dzieci 49, *ciężko, uczciwie pracował, był doskonałym inżynierem. Dbał o swoją rodzinę. Dobrze wypełnił te lata, dni i godziny, które mu Pan Bóg podarował* Przep 46 – 47.

Leksyka nazywająca prace wykonywane przez osoby starsze oddaje stereotypowe wyobrażenie, przedstawiające babcię siedzącą w fotelu bujanym i robiącą na drutach. Pole leksykalne zawiera również wyrazy określające inne czynności wykonywane przez babcię i dziadków:

robiąc na drutach długą, czerwoną kiskę Nasza 6, *siedząc, ciągle robiła na drutach pończochę* Leg 5, *świetnie mi się przy nich szydełkuje* Przep 48, *umiała śpiewać pieśni, ale nie śpiewała co dzień* Leg 6, *ruszyła dziarskim krokiem, śpiewając: „Wędrownka to radość młynarza”* Nasza 29, *jak świetnie babcia potrafi po-wozić* Wak 40, *właśnie skończyłam rozwiązywanie krzyżówki – powiedziała ucieszona babcia. – Jak to miło, kiedy nie ma się na głowie obowiązków gospodyni!* Wak 74, *babcia wzięła różaniec i ukłękła przy łóżku* Przep 38.

Leksyka ogniskująca się wokół zajęć ludzi starszych pokazuje ich pozytywną rolę w życiu rodziny. Dziadkowie okazują uczucia wnukom, mają dla nich czas:

babcia , po pierwsze, miała czas, a po drugie, znała się na eleganckich manierach Nasza 6, *najprzyjemniej jednak było, gdy babcia czytała jej „Podróże doktora Dolittle”* Nasza 18, *babcia przyszła pocałować dzieci na dobranoc* Przep 97, *roześmiała się babcia, całując małą kandydatkę do świętości w sam czubek piegowatego noska* Przep 162.

Babcia i dziadek, którzy mają całe pokłady cierpliwości, konstruują, malują, wycinają, rysują razem z dziećmi:

Coś wam pokażę – mrugnęła do dzieci babcia, zapaliła świeczkę, wzięła do ręki cieniutki patyczek i na białym jeszcze jajku wymalowała gorącym woskiem bazie Przep 75, *po chwili kolorowy papier został pocięty na paseczki. Tymi paseczkami Basia z Babcią okleiły kolejną pisankę* Przep 76, *nawet babcia dała się wciągnąć w szopkowe szaleństwo i pomogła sklecić żłóbek z patyczków* Przep 181.

Dziadkowie to najlepsi nauczyciele - wyjaśniają zawiłości świata, pomagają w jego zrozumieniu. Zdają sobie sprawę, że dziecko musi do wielu spraw dorosnąć i że każdy człowiek rozwija się we własnym tempie. Wnuczek, który przez nikogo nie jest popędzany, który nie widzi zniecierpliwienia u dorosłych, który uczy się w czasie zabawy z dziadkami, szybciej zdobywa nowe umiejętności i wiedzę:

wszystko dzięki dziadkowi, który uważał, że poprzez zabawę prawie wszystkiego można się nauczyć. Jako zapalony numizmatyk zupełnie niepostrzeżenie nauczył wnuka niezłego kawałka historii, opowiadając mu o królach, których podobizny przedstawione były na pociemniałych ze starości pieniążkach Przep 16, *gdy stwierdził, że Maciek ma kłopoty z czytaniem, wymyślił inną zabawę (...) Solniczka – odczytywał głośno dziadek (...) Prowadzę jednym punktem – zacieram reczę dziadek* Przep 16.

Duża ilość czasu pozwala dziadkom pokazywać wnukom świat powoli – nie tylko w książkach czy telewizji, ale przede wszystkim „na żywo”. Pochylają się z dziećmi nad owadem czy kwiatkiem, wymieniają ich nazwy, pokazują gwiazdy. Dziecko dowiaduje się, że każda rzecz warta jest zobaczenia i poznania. W ten sposób kształtuje również swą wewnętrzną wrażliwość. Jako przykład mogą posłużyć literackie werbalizacje:

długo jeszcze siedzieli wokół żarzącego się ogniska i rozmawiali. Na niebie zabłyśły gwiazdy. Babcia pokazywała dzieciom gwiazdozbiory Wak 89, *w końcu ukazała się jakaś boczna dróżka(...) wiecie, dlaczego tu zboczyłam? Czy widzieliście już coś takiego? (...) Ze zdumieniem przyglądali się mrowisku wysokości człowieka, pokrytemu mnóstwem rojących się mrówek* Wak 46.

Wyekscerpowana leksyka tworzy obraz starszych ludzi, którzy uczą szacunku dla rzeczy i tradycji oraz przeszłości. Babcia przechowuje stare listy, pocztówki, fotografie. Dziecko przegląda czasem skarby razem z babcią, słucha jej opowiadań, dowiaduje się, że z przedmiotem mogą wiązać się konkretne uczucia lub sytuacje:

gdy babcia była w takim humorze jak dzisiaj, pozwałała dzieciom buszować w tym skarbcu i pytać, o co dusza zapragnie. - A masz jeszcze ten mój list nad morza? (...) Babcia wydobyła z jakiejś szuflady opasłą teczkę z napisem „Maciuś”. Były w niej rysunki, laurki, pierwszy szkolny zeszyt i listy, a wśród nich nagryzmolony kredką „szyfrogram”: (...) jest tu taka wjelka pjaskownica i może tes jes. Od czasu tego listu, gdy ktoś w rodzinie opowiadał z przejęciem o czymś niezbyt istotnym, babcia pytała: A morze też jest? I wszyscy zaczynali się śmiać Przyp 151.

Dziadek ma skrzynkę z narzędziami pełną części, które mogą się jeszcze przydać. Dziecko towarzysząc dziadkowi, zaczyna rozumieć, że warto coś naprawić, przerobić albo schować, bo może się przydać później:

dziadzius ma w szafie skrzynkę z narzędziami, które chłopcy mogą od niego pożyczać, a on pomaga im strugać łódki i różne inne rzeczy Dzieci 48.

Gromadzenie przedmiotów i pamiątek stanowi doskonałą okazję do opowiadań z dawnych lat, w których dziadkowie mówią o własnych przeżyciach, o udziale w ważnych wydarzeniach, stąd szczególna częstość użycia czasownika *opowiadać*, np.:

opowiada nam też często przypowieści biblijne i o tym, jak to było dawniej na świecie, gdy dziadzius był małym chłopcem Dzieci 48, *dziadzius opowiadał nam, jak kiedyś dawno temu było na świecie* Dzieci 161, *strasznie lubię, gdy dziadzius opowiada, jak było dawniej* Dzieci 162, *wtedy dziadzius opowiedział, że kiedy był dzieckiem, miał tak okropny ból zęba przez cały miesiąc, że zmuszony był pójść do kowala, żeby mu wyrwał ów ząb* Dzieci 272, *jeśli w gazecie jest napisane, że gdzieś uderzył piorun, to dziadzius umie opowiedzieć najmniej dwadzieścia różnych wypadków, gdzie i kiedy piorun uderzył dawniej. A jeśli jest napisane, że byk zakłuł kogoś rogami, to dziadzius opowiada nam o wszystkich ludziach, których znalazł i których byk wziął na rogi* Dzieci 48.

Opowiadania babć i dziadków – przedstawicieli rodu i wychowawców - mają bardzo ważną zaletę. Uświadamiają dzieciom, że istnieje przeszłość, że starsi też byli mali, że istnieją więzi między pokoleniami: dziadkowie – rodzice - wnuki, co rodzi przekonanie, że historia rodziny (także samego dziecka) trwa od dawna:

Pradziadkowie to korzenie.

Dziadek z babcią mocny pień.

A rodzice zdrowy konar.

Trzy gałązki rosną zeń Przyp 19.

Konkretyzacje tekstowe przywołują stereotypowy, utrwalony w literaturze dla dzieci obraz babci jako bajarki, skupiającej wokół siebie dzieci, budującej niezwykły klimat bliskości i niepowtarzalnej więzi oraz kontaktu międzypokoleniowego:

do tej pory siadywała każdego dnia na rogu kanapy w swoim pokoju i opowiadała bajki. Nic innego nie mogę sobie przypomnieć, tylko to, że babcia opowiadała od rana do wieczora, a my dzieci siedzieliśmy wokół niej i słuchali. Było to wspaniałe życie. Innym dzieciom nie wiodło się tak dobrze jak nam Leg 5, kiedy opowiadała jakąś bajkę, kładła rękę na mojej głowie Leg 5, kiedyśmy tak siedzieli w samotności, babcia zaczęła opowiadać Leg 7, tyle babcia zdążyła opowiedzieć Leg 9, opowiem wam bajkę o pewnym kotku – zgodziła się babcia Przyp 90.

Wyjątkowe znaczenie opowiadań babci i dziadka zostaje podkreślane poprzez przymiotnik *ciekawe* oraz wielokrotność powtarzania tej czynności: *jeszcze raz, tyle razy*:

babciu (...) opowiedz coś o wujku Ludim. Przecież już tyle razy opowiadałam wam o nim. Nic nie szkodzi – zawołała Brygida – opowiedz jeszcze raz, to jest takie ciekawe! Nasza 85, opowiedz dziadziusiu, jak uciekłeś(...) przecież słyszałyście to już tyle razy. Prosiłyśmy go jednak tak bardzo, żeby nam to opowiedział jeszcze raz, że zgodził się i opowiedział Dzieci 64.

W tworzywle leksykalnym analizowanych utworów występują określenia zajęć i czynności, które rzadko łączą się z osobami starszymi. Połączenia te nadają postaciom wyjątkowy charakter i ukazują osoby starsze jako niezwykłe i oryginalne: *chcesz jeździć na łyżwach? Czy nie jesteś na to trochę za stara? Nasza 51, babcia przymocowała łyżwy i wjechała na lód Nasza 52, babcia wyciągnęła spod ławy wrotki (...) i już jeździła wzdłuż i wszerz pokoju, zakreślała eleganckie łuki i kołysała się z boku na bok, unosząc do góry to jedną, to drugą nogę Nasza 9, sunęła na wrotkach wyasfaltowaną ulicą, popychając przed sobą dziecięcy wózek Nasza 18, jazda na wrotkach nie jest żadną dziecinadą, jest to bardzo zdrowy sport Nasza 98, babcia(..) wkroczyła do pokoju, a za nią dreptała, popiskując, gromada maleńkich, puchatych kurczątek (..) Skąd ty je wzięłaś? – spytała mama. – Wysiedziałam Nasza 21, babcia nagrała zasady dobrego zachowania na płycie gramofonowej i wciąż nam je puszcza Nasza 8, babcia, już ubrana w swoją najlepszą czarną suknię, zeszła wolno po drabinie z sypialni na poddaszu Nasza 71, babcia zręcznie przeprowadziła wóz między namiotami do wilgotnego miejsca nad brzegiem jeziora. Zeszła z kozła, wyprzegła Maksa i zaprowadziła go na łękę Wak 92.*

SAMOPOCZUCIE

Dzięki dziadkom dziecko może się przekonać, że ich miłość nie zna granic, że jest ktoś taki, kto zawsze wysłucha prośby i zrobi wszystko, by spełnić pragnienia wnuka. Dla dziadków nie ma rzeczy niemożliwych. Starają się dać z siebie wszystko, zarówno w odniesieniu do spraw materialnych, jak i w poświęceniu własnego czasu i sił, nawet jeżeli nie jest ich tyle co dawniej, np.:

Basińko, może zwolnisz dziadka z pójścia na to przedstawienie – prosiła babcia. – Ostatnio tak słabo się czuje. Nic podobnego! – Zaprotestował dziadek. – Oczywiście, że pójdę i będę klaskał najgłośniej ze wszystkich Przyp 20, dziadek rzeczywiście czuł się słabo, ale nadrabiał miną Przyp 20, babcia musiała przystawić mały stołeczek, aby dokopać się do stosownego rocznika, ale czego się nie robi dla ukochanych wnucząt Przyp 152.

W tekstach odnaleźć można słownictwo charakteryzujące stany zdrowotne i słabość, częste u ludzi w podeszłym wieku:

dziadzius nie czuje się najlepiej (...) Ostatnio osłabł tak, że prawie nie rusza się z łóżka Przyp 39, dzieci zauważyły, że rzeczywiście jest dziwnie blady Przyp 40, dziadzius już od jakiegoś czasu czuł, że jego życie dobiega końca Przyp 41, dziadzius wyglądał tak, jak gdyby był trochę zmęczony Dzieci 215, czuję się jakoś dziwnie i w ogóle jestem zmęczony Dzieci 215, babcia całkiem ochrypla i była ledwie żywa Nasza 18, babcia jest chora Nasza 20.

USPOSOBIENIE/NASTRÓJ

Niezwykle bogate pod względem ilościowym i różnorodne z punktu widzenia doboru określeń jest słownictwo związane z przywołanym polem leksykalnym. Należą tu przede wszystkim wyrazy nacechowane pozytywnie, kreujące wizerunek osoby ciepłej i cierplivej. Spokój, rozważa i chęć niesienia pomocy sprawiają, że babcia lub dziadek wcielają się w rolę rodzinnego terapeutypocieszyciela, który przytuli, otrze łzy i wysłucha. Babci lub dziadkowi można o wszystkim powiedzieć, gdyż dotrzymują tajemnicy:

nic się nie martw – pocieszyła go szybko babcia Przyp 76, babcia, zawsze taka pełna pomysłów i znająca sposób na wszystko, patrzyła na dzieci zafrasowana Przyp 113, czekajcie aniołki - usiłowała zachować spokój babcia Przyp 104, widzisz Ciusiu, nie było się o co złościć – stwierdziła pogodnie babcia Przyp 104, damy sobie radę – uspokoiła ją babcia, puszczając oczko do dzieci. Maciek i Basia dobrze wiedzieli, co to znaczy – babcia ma świetny humor Przyp 151, ukazała się babcia, zdrowa i wesoła Nasza 21, znad okularów popatrywała przyjaźnie na młodych ludzi Nasza 46, babcia nie była zrzęda i wkrótce wesoło sobie rozmawiali Nasza 60, poprosiliśmy dziadziusia, żeby nie mówił o tym nikomu. Obiecał, że nie powie Dzieci 65.

ROLA/ZNACZENIE DLA INNYCH

Przypominam sobie, że coś ubyło z naszego życia. Było to tak, jakby zamknięta została brama do całego pięknego, zaczarowanego świata, przez którą mogliśmy

przedtem swobodnie wchodzić i wychodzić. A teraz nie było nikogo, kto by się znał na tym, jak otworzyć tę bramę Leg 6–7, pamiętam jeszcze modlitewkę, której mnie nauczyła, i jeden wiersz psalmu Leg 6, babcia właśnie daje Brygidzie lekcję dobrego zachowania Nasza 5, oprócz jabłek dostajemy od dziadziusia ślazowe cukierki Dzieci 49, babcia, królująca w fotelu przy oknie, skinęła dzieciom głową na przywitanie (...) Babcia nie przerwała swego wykładu., mówiła: – Myj ręce, czyść paznokcie i czesz włosy, nie rozrzucaj dokoła swoich rzeczy, sprzątaj pokój, siedź prosto, nie sprzeczasz się Nasza 6, Nikt nie miał i nie ma takiego ojca jak ja. Wtedy dziadzius zaczął płakać Dzieci 223, że też ludzie pamiętają o takim staruszką jak ja Dzieci 223.

OCENA POSTACI

Obraz osób starszych – babci i dziadka – reprezentuje zdecydowanie stereotyp pozytywny⁵, wyróżniający się wyrazistym znakiem wartościowania pozytywnego, osiagającego wręcz poziom idealizacji, np.:

babcia ma bardzo dobre maniere Nasza 39, twoja babcia jest prima, superprima Nasza 48, babcia jest najlepszą kucharką. – Kucharką – poprawił go Janek Wak 88, wasza babcia jest prima stare pudło Wak 97, jest to najlepszy dziadzius, jaki jest na całym świecie Dzieci 47, babcia jest najlepsza na świecie, bo i bajkę opowie, i szarlotkę upiecze... Przyp 14, dziadzio był cudownym, dobrym człowiekiem Przyp 42, takiego dobrego dziadziusia Dzieci 50, dziadzius jest taki dobry, taki dobry! Dzieci 124, dziadzius jest tak dobry dla nas wszystkich Dzieci 302, opowiedziały mu, że babcia nie tylko potrafi świetnie gotować, piec, szyć, lecz nawet jeździ na wrotkach, i że wszystkie dzieci ze wsi zazdroszczą Pieselangom ich sportowej babci Wak 26, wasza babcia jest niezwykłą kobietą i jak wspaniale umie gotować Wak 25.

UCZUCIA INNYCH DO OSÓB STARSZYCH

Wśród wyrazów oddających uczucia wobec osób starszych wyróżnić można zarówno uczucia przyjemne, jak i przykre. Kategorię uczuć pozytywnych reprezentują nazwy rzeczownikowe (*podziw, szacunek, uwielbienie*), określenia czasownikowe (*zaimponować, lubić*), przymiotnikowe (*dumna*) i imiesłowowe (*kochana*):

to jest przecież moja kochana babcia Wak 51, kochana babcia, kochany dziadek Przyp 23, dziadzio (...) Taki dobry, kochany, taki potrzebny... Przyp 51, dzieci utworzyły wokół niej krąg i przyglądały się jej, pełne podziwu Nasza 52, Frycek i Karolina nie mogli się dość napatrzeć babci Nasza 8, Janek był zdumiony, że babcia wie cokolwiek o Indianach. Jego szacunek dla niej wzrósł ogromnie i teraz bardzo się już cieszył, że babcia jedzie z nim do Ameryki Nasza 30, babcia niesamowicie mu zaimponowała Nasza 60, dzieci słuchały tego z przyjemnością, gdyż

⁵ J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, pod red. J. Bartmińskiego, t. II, Wrocław 1993, s. 283.

bardzo były dumne ze swojej babci. Wak 26, Basia patrzyła na dziadka z uwielbieniem Przyp 20, strasznie lubię, gdy dziadziuś opowiada Dzieci 162.

Uczucia szacunku i miłości do dziadków językowo odzwierciedlają nacechowane emocjonalnie formacje słowotwórcze (zdrobnienia i spieszczenia) np.:

gdy dziadziuś był małym chłopcem, tatuś i mamusia mu umarli i musiał iść do ludzi Dzieci 64, dziadzio słuchał tego wszystkiego z błogim uśmiechem Przyp 39, babuniu w dniu Twojego święta serdecznie ci dziękuję za to Przyp 21.

Emocjonalne uczucia przykre określają bezpośrednie i pośrednie nazwy stanów psychicznych: ból, strach, brak osoby bliskiej, np.:

przypominam sobie, że zaprowadzono nas, abyśmy pocałowali rękę zmarłej. Baliśmy się i wtedy ktoś powiedział, że to ostatni raz możemy podziękować babci za całą radość, jaką nam dawała Leg 6, prócz tego jedno pamiętam najlepiej: jak mi jej brakowało, gdy odeszła Leg 6, naprawdę źle było wtedy, gdy umarł dziadzio. Na ten ból nie było żadnego bananowego żelu Przyp 50.

Zaprezentowany obraz babć i dziadków zawiera wyłącznie pozytywne elementy. Osoby starsze należą do rodzin, pełnią w nich liczne role. Są to osoby z jednej strony bardzo normalne, z drugiej zaś nadzwyczajne, dowcipne, imponujące humorem, pomysłowością, zaradnością. Babcie i dziadkowie tworzą niepowtarzalną atmosferę i wnoszą cierpliwość oraz miłość w relacje międzypokoleniowe, wyznając zasadę, że *wszystko będzie dobrze, jeśli będziemy się wzajemnie kochać i okazywać sobie życzliwość* Nasza 127.

Rozwiązanie skrótów:

Dzieci – A. Lindgren, *Dzieci z Bullerbyn*, przeł. I. Wyszomirska, Nasza Księgarnia, Warszawa 2005.

Leg – S. Lagerlöf, *Legendy Chrystusowe*, przeł. M. Zarębina, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2000.

Nasza – I. Kleberger, *Nasza babcia*, przeł. W. Skład, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986 .

Przyp – E. Stadtmüller, *Przypalona szarlotka*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2002.

Wak – I. Kleberger, *Wakacje z babcią*, przeł. W. Skład, Nasza Księgarnia, Warszawa 1988.

Bibliografia:

- Bartmiński J., Panasiuk J., *Stereotypy językowe*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993.
- Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990.
- Kobylińska J., *Obraz matki w utworach Władysława Orkana*, [w:] *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, Prace Językoznawcze IX*, pod red. T. Szymańskiego, E. Klisiewicz, S. Koziary, Kraków 1997.
- Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, red. E. Tabakowska, Kraków 2001.
- Korwin-Piotrowska D., *Powiedzieć świat – kognitywna analiza tekstów literackich na przykładach*, Kraków 2006.
- Niesporek-Szamburska B., *Językowy obraz pór roku i tradycji kulturowych w twórczości dzieci*, Katowice 2004.
- Skoczyła-Krotła E., *Wybrane aspekty językowo – stylistyczne twórczości Władysława Bełzy*, Częstochowa 2001.

